

STANISŁAWA KRASONIA

OŁÓWKOWE LISTY

DO ŻONY IRENY

1939-1945

WSTĘP

W latach 1946-1950 pracował w naszym regionie, jak wielu innych, żołnierz Września, jeńiec Oflagu II C w Woldenbergu, a po wojnie współorganizator wielu dziedzin naszego życia gospodarczego, podporucznik Stanisław Krasoń. Oficer rezerwy, mąż i ojciec trafił do niewoli 26 września, ale dopiero 30 listopada 1939 udało mu się nawiązać kontakt listowny z rodziną. Zarówno „ołówkowe listy” pisane przez podporucznika Krasonia z Oflagu w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew), jak i jego wspomnienia powojenne mówiące o pracy w Pieńskich Hutach Szkła, a wreszcie i procesie oraz latach 1947–1951, a także akta IPN związane z procesem, znajdują się w dyspozycji Muzeum i będą opracowane w związku z projektem badawczym 1945/1950.

Żołnierzy Września było na ziemi zgorzeleckiej wielu. Ich losom należy się miejsce w naszej pamięci. „Ołówkowe listy” powstawały na drukach, które jeńcom wolno było zapisywać tylko ołówkiem (stąd nazwa), wyraźnie i nad liniami. Gotowe blankiety zawierały także adres, pod którym rodziny mogły uzyskać informację o miejscu pobytu polskich jeńców wojennych, ale sami jeńcy praktycznie nie mieli szansy na odnalezienie rodziny, jeśli ta w wyniku wojennego zamieszania zmieniła miejsce pobytu. Żołnierz w niewoli mógł tylko liczyć na łut szczęścia i karmić się nadzieją, że któraś z wysyłanych kartek trafi do adresatów.



Fot. 1. Stanisław Krasoń z numerem jenieckim "1279" w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), październik 1939 r.

18 października 1939

Abfender: Wohnort, auch Zusage: Straße, Haus-Nr., Gebäudeteil, Stock oder Postfach-Nr.:	10/39 Postkarte Kriegsgefangenenpost 20.10.39 10
Geprüft Postüberwachung Oflag Xa Krasni Samirow Przemysl Oflag Xa Blok IV komp. 8 Niemcy	H. P. Lrena Krasni Warszawa Polska ul. Chelmska 36 m 8 Straße, Haus-Nr., Gebäudeteil, Stock oder Postschließfach-Nr.

Elbau 1963

18. X 1939

Kochana Żono!

Jak Ci donosiłem jestem
zdrow i cały, dostałem się
do niewoli niemieckiej,
mieszczę obecnie w
obozie jeńców. Adres mój
podaję na odwrocie.

Napisz mi czy żyjecie
i jesteście zdrowi wszyscy.

Przesyłam wam wszyst-
kim ucałowania i pozdro-
wienia.

Stach.

P.S. Waga przesyłek do nas nie
może przekraczać 250 gramów.

18 X 1939

Kochana Żono!

Jak Ci donosiłem jestem
zdrow i cały, dostałem się
do niewoli niemieckiej,
przebywam obecnie w
obozie jeńców. Adres mój
podaję na odwrocie.

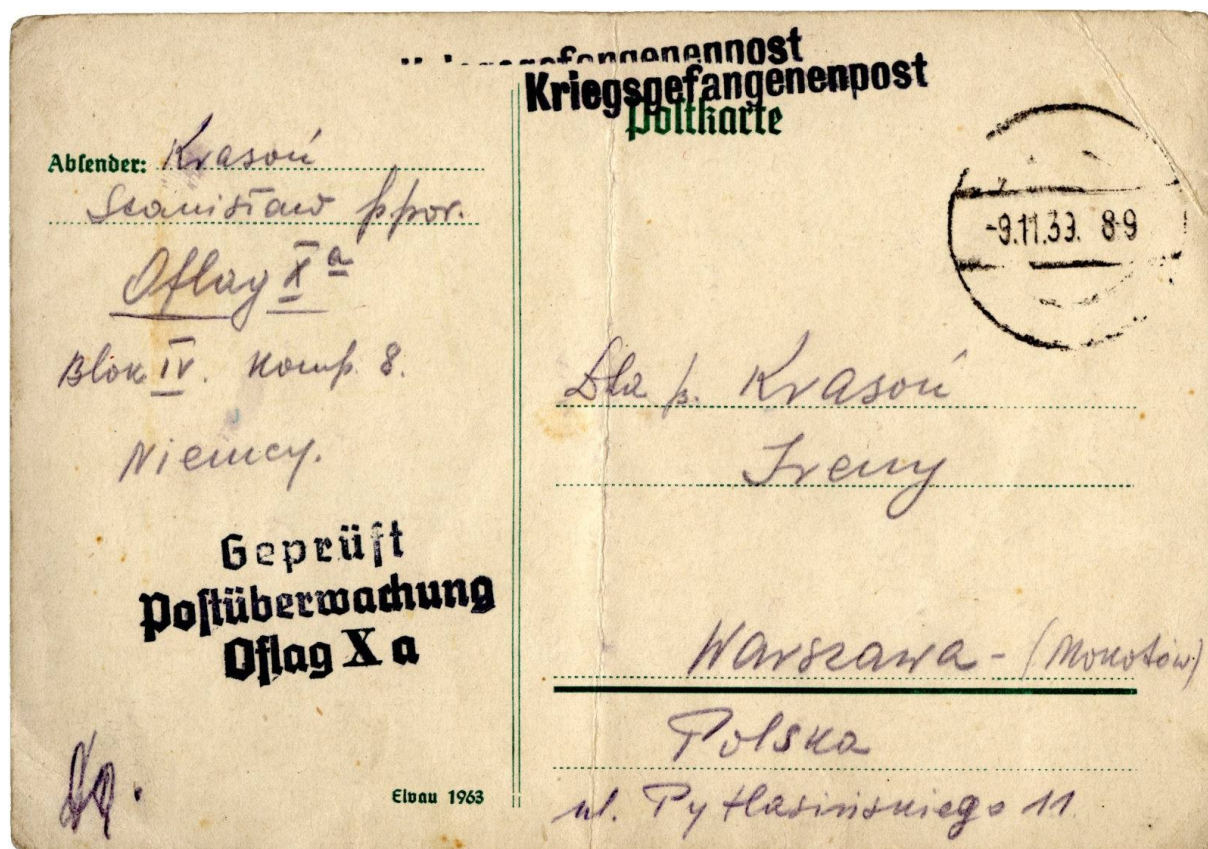
Napisz mi czy żyjecie
i jesteście zdrowi wszyscy.

Przesyłam wam wszyst-
kim ucałowania i pozdro-
wienia.

Stach.

P.S. Waga przesyłek do nas nie
może przekraczać 250 gramów

08 listopada 1939



8. XI. 1939.

Droga Żono!

Znowu piszę do Ciebie w nadziei,
że może wreszcie, któraś karta
dotrze do Twych rąk. Proszę
Cię bardzo napisać do mnie
kilka słów. Czy życie i jesteście
zdrowi wszyscy. Ja jestem w nie-
woli niemieckiej, jestem zdrowy.
Przebywam w obozie jeńców.
Adres podaję na odwrocie.
Jeszcze raz proszę bardzo – napisz
kilka słów i wrzuci kartę na
dworzec – prędzej dojdzie.

Całuję was wszystkich i
pozdrowiam. Do prędkiego
zobaczenia!

Stach

8.XI.1939.

Droga Żono!

Znowu piszę do Ciebie w nadziei,
że może wreszcie, któraś karta
dotrze do Twych rąk. Proszę
Cię bardzo napisać do mnie
kilka słów. Czy życie i jesteście
zdrowi wszyscy. Ja jestem w nie-
woli niemieckiej, jestem zdrowy.
Przebywam w obozie jeńców.
Adres podaję na odwrocie.
Jeszcze raz proszę bardzo – napisz
kilka słów i wrzuci kartę na
dworzec – prędzej dojdzie.
Całuję was wszystkich i
Pozdrawiam. Do prędkiego
zobaczenia!

Stach

15 listopada 1939



15. XI. 39

Kochana Żono!

I znowu piszę kartę z nadzieją, że jednak, któraś z nich spowoduje Twoją odpowiedź. Ja jestem zdrow i cały, jestem w niewoli niemieckiej, znajduję się w obozie jeńców. Adres podaję na odwrocie. Proszę Cię bardzo napisać mi kilka słów na karcie pocztowej. Czy żyjecie i jesteście zdrowi na razie nic więcej. Więcej napiszę jak nawiążę z Wami kontakt. Pozdrawiam Was wszystkich i przesyłam ucałowania
Do najbliższego zobaczenia
St. Krasoń.

15 XI 39

Kochana Żono!

I znowu piszę kartę z nadzieją, że jednak, któraś z nich spowoduje Twoją odpowiedź. Ja jestem zdrow i cały, jestem w niewoli niemieckiej, znajduję się w obozie jeńców. Adres podaję na odwrocie. Proszę Cię bardzo napisać mi kilka słów na karcie pocztowej. Czy żyjecie i jesteście zdrowi na razie nic więcej. Więcej napiszę jak nawiążę z Wami kontakt. Pozdrawiam Was wszystkich i przesyłam ucałowania
Do prędkiego zobaczenia

St Krasoń.

18 listopada 1939

Kriegsgefangenenpost. 11/39

Oflag Xa

An *Frau Krasni*
Geprüft
Postüberwachung *Irena*
Oflag Xa

Empfangsort: *Warschau*
Straße: *Pyłkasińskiego 11*
Land: *Polen*

Gebührenfrei! Landesteil (Prov. usw.)

Absender: *Ann. Krasni Krasni*
Vor- und Zuname:
Gefangenennummer: *1279*
Oflag Xa
Deutschland (Allemagne)

12.11.39 8.9

18. XI. 39

Kochana Żono!

Nie wiem czym to tłumaczyć że
dotąd nie otrzymałem od Ciebie
żadnej wiadomości - żadnej kartki.

Proszę Cię bardzo napisz pod adre-
sem wydrukowanym na odwrocie:

Czy jesteście zdrowi wszyscy, czy ma-
cie jakąś wiadomość od Józka i nie
miej - no, myśnij, kareń poczt-
owej. Bo bardzo mi ten brak
wiadomości niepokoi. Nie mogę
w to byćć mogli zginąć podczas
bombardowania Warszawy.

Ja dostałem się 26 IX 39 do nie-
woli i obecnie przebywam w obozie
jeńców, jestem zdrow i cały.

- brak mi tylko wiadomości
od Was. Całuję Was wszystkich
i prosiłbym i czekać
na szybki odpowiedź.

Stanisław Krasoń ppr.

18.XI.39

Kochana Żono!

Nie wiem czym to tłumaczyć, że

Dotąd nie otrzymałem od Ciebie

żadnej wiadomości - żadnej kartki.

Proszę Cię bardzo napisz pod adre-
sem wydrukowanym na odwrocie:

Czy jesteście zdrowi wszyscy, czy ma-
cie jakąś wiadomość od Józka i nie

więcej. na zwyczajnej kartce poczt-
owej. Bo bardzo mnie ten brak

wiadomości niepokoi. Nie wierzę
w to byście mogli zginąć podczas

bombardowania Warszawy.

Ja dostałem się 26 IX 39 do nie-
woli i obecnie przebywam w obozie

jeńców, jestem zdrow i cały. -

- brak mi tylko wiadomości

od Was. Całuję Was wszystkich

i pozdrawiam i czekam

na szybką odpowiedź

na szybką odpowiedź

na szybką odpowiedź

na szybką odpowiedź

Stanisław Krasoń ppr.

22 listopada 1939



22. XI 39.

Przesyłam Wam wszyst-
kim pozdrowienia.

Piszcie pod adresem

Krasoń Stanisław
porucznik

Oflag X a

Blok IV Kamp 8.

Kriegsgefangenenpost

wolne od opłaty pocztowej.

22.XI 39.

Przesyłam Wam wszyst-
kim pozdrowienia.

Piszcie pod adresem

Krasoń Stanisław

Porucznik

Oflag X a

Blok IV Kamp. 8.

Kriegsgefangenenpost

wolne od opłaty pocztowej.

30 listopada 1939

Kriegsgefangenenpost.

Oflag Xa

An frau Krason Trenia

Empfangsort: Warschau (Mordow)

Straße: Pytlasinskiego 11

Land: Polen

Gebührenfrei: Landesteil (Prov. usw.)

Absender:
Vor- und Zuname: por. Krason Stanisław
Gefangenennummer: 4279
Oflag Xa Blok IV, Komp. 8.
Deutschland (Allemagne)

12/39 21731 89

30. XI. 1939 r.

Droga Iris!

Dziękuję serdecznie za Twój list z dn. 23.XI.39. Pierwszy Twój list. Ogromny ciężar spadł mi z serca. Dzień ten zaliczę do najpiękniejszych dni niewoli, którą odąd lżej mi będzie znosić. A już traciłem nadzieję i sądziłem, że nie będzie do kogo wracać. Cieszę się ogromnie, że jesteście wszyscy zdrowi i że Józiek już wrócił. Co do Heńka, to sądzę, że i od niego wiadomość wreszcie otrzymacie. Nie należy tracić nadziei. Teraz prosba: postaraj się Iris napisać do mojej matki, gdyż nie mam z tamtąd żadnej wiadomości, druga sprawa: prześlij mi ciepły szalik, rękawice i sweter, bo moje rzeczy przepadły jeszcze pod Warszawą.

Całuję i pozdrawiam Ciebie i Marka i Wszystkich Was poprzez całe Niemcy, prócz tego dziękuję p. Andrzejewskiemu za współpracę przy pisaniu listu. Pisać można po polsku, byle wyraźnie, cenzura może będzie trwała nieco dłużej, ale list będzie doręczony. Ja będę pisał, jak dotąd, wyczerpując całkowicie przyznanego mi kontyngentu słów. Wskazuję na to, że nie mam czasu i ochoty od Ciebie oczekiwać żadnych wiadomości o tym, jak Wy żyjecie i jak sobie dajecie radę w nowych warunkach bytu. Co dało się z moim mieszkaniem na Chłimińskiej, jest mi o tym trochę żal, bo to trochę straciłem z moimi rzeczami. Dziękuję i pozdrawiam wszystkich Was jeszcze raz i Ciebie i syna, i Babunię i moją Chłimińską i Jannę i Wszystkich przodków. Da Bóg, rodzica mame nie będzie zbyt dłużej.

Wasz Jurek.

30. XI. 1939 r.

Droga Iris!

Dziękuję serdecznie za Twój list z dn. 23.XI.39. Pierwszy Twój list.

Ogromny ciężar spadł mi z serca. Dzień ten zaliczę do najpiękniejszych dni niewoli, którą odąd lżej mi będzie znosić.

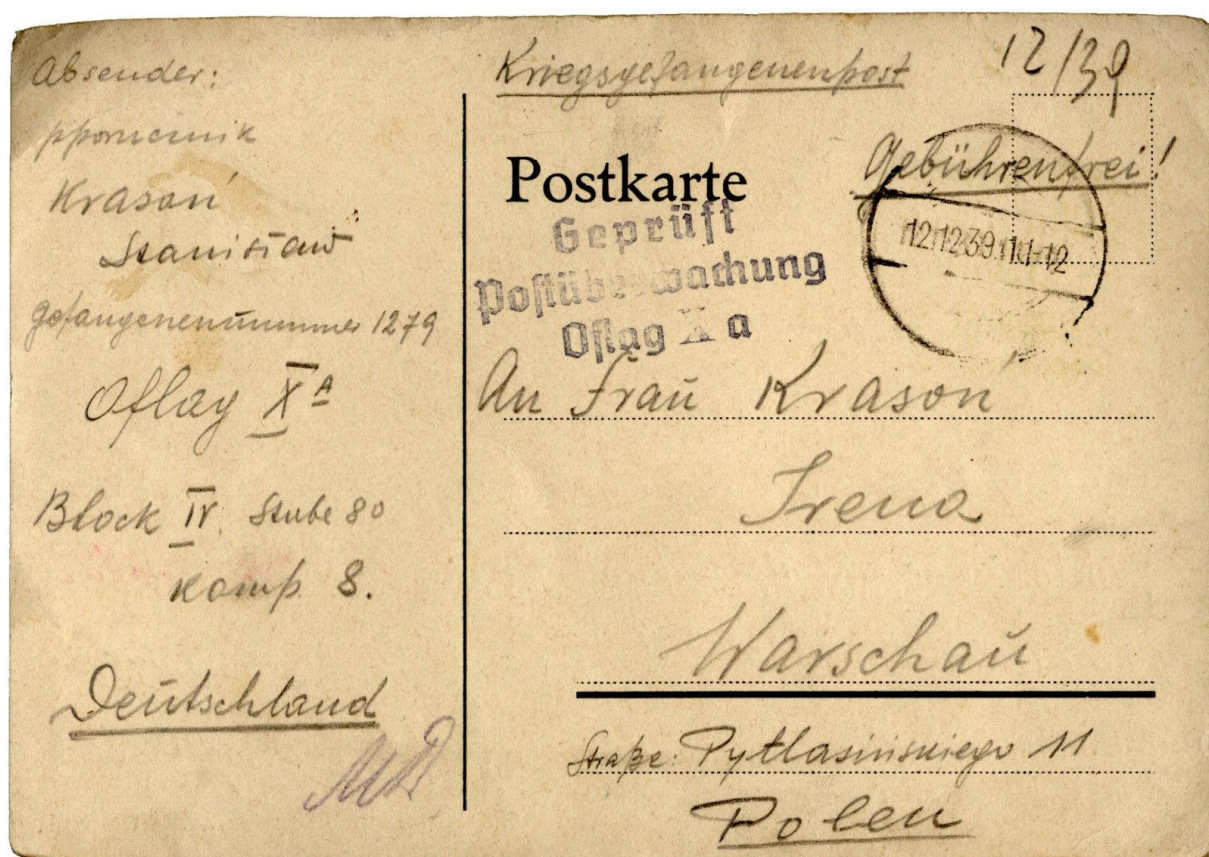
A już traciłem nadzieję i sądziłem, że nie będzie do kogo wracać. Cieszę się ogromnie, że jesteście wszyscy zdrowi i że Józiek już wrócił. Co do Heńka, to sądzę, że i od niego wiadomość wreszcie otrzymacie. Nie należy tracić nadziei. Teraz prosba: postaraj się Iris napisać do mojej matki, gdyż nie mam z tamtąd żadnej wiadomości, druga sprawa: prześlij mi ciepły szalik, rękawice i sweter, bo moje rzeczy przepadły jeszcze pod Warszawą.

Całuję i pozdrawiam Ciebie i Marka i Wszystkich Was poprzez całe Niemcy, prócz tego dziękuję p. Andrzejewskiemu za współpracę przy pisaniu listu. Pisać można po polsku, byle wyraźnie, cenzura może będzie trwała nieco dłużej, ale list będzie doręczony. Ja będę pisał, jak dotąd, wyczerpując całkowicie przyznanego mi kontyngentu słów. Wskazuję na to, że nie mam czasu i ochoty od Ciebie oczekiwać żadnych wiadomości o tym, jak Wy żyjecie i jak sobie dajecie radę w nowych warunkach bytu. Co dało się z moim mieszkaniem na Chłimińskiej, jest mi o tym trochę żal, bo to trochę straciłem z moimi rzeczami. Dziękuję i pozdrawiam wszystkich Was jeszcze raz i Ciebie i syna, i Babunię i moją Chłimińską i Jannę i Wszystkich przodków. Da Bóg, rodzica mame nie będzie zbyt dłużej.

*ne nam kontygenty będę kreślił stopniowo obraz naszego życia
obozowego i oczekiwał od Ciebie możliwie częstych wiadomości
o tym jak Wy żyjecie i jak sobie dajecie radę w nowych warun-
kach bytu. Co stało się z naszym mieszkaniem na Chełmskiej, a
Jeśli możesz prześlij mi swoją fotografię, bo tamtą straciłem
razem z innymi rzeczami. Ściskam i pozdrawiam wszyst-
kich Was jeszcze raz i Ciebie i syna, i Babunię, i moją
Chrześnicę i Janusza i Wszystkich pozostałych. Da
Bóg, rozłąka nasza nie będzie zbyt długa.*

Wasz Stach.

06 grudnia 1939



Kriegsgefangenenlager
Oflag X A

6. XII. 1939.

Droga Żono!

Władze obozowe zezwoliły przesłać do Ojczyzny oszczędności
z żołdu. Jest tego niedużo, ale Tobie bardziej się przyda, będę więc co
pewien czas wysyłać. Ty zaś musisz dbać o mnie. Proszę o chleb, sma-
lec lub inny tłuszcz, cukier i papierosy. Dziś w całej pełni oceniam
Twą niezrównaną kuchnię-Marzenie! Przyjdź do biura i dowiedz
się, może Ci tam coś wypłacą. Daruj, Kochanie! że piszę skrótami, ale
mam ograniczoną ilość miejsca. Całuję Cię i syna i pozdrawiam wszystkich
Stach.

6.XII 1939r.

Kriegsgefangenenlager

Oflag X A

Droga Żono!

Władze obozowe zezwoliły przesłać do Ojczyzny oszczędności
z żołdu. Jest tego niedużo, ale Tobie bardziej się przyda, będę więc co
pewien czas wysyłać. Ty zaś musisz dbać o mnie. Proszę o chleb sma-
lec lub inny tłuszcz, cukier i papierosy. Dziś w całej pełni oceniam
Twą niezrównaną kuchnię-Marzenie! Przyjdź do biura i dowiedz
się, może Ci tam coś wypłacą. Daruj, Kochanie! że piszę skrótami, ale
mam ograniczoną ilość miejsca. Całuję Cię i syna i pozdrawiam wszystkich

Stach.

09 grudnia 1939

Kriegsgefangenenpost.

Oflag Xa

An Frau Irena
Krason

Empfangsort: Warschau
Straße: Pyłlasinskięs 11
Land: Polen

Geprüft
Dopüberwachung

Gebührenfrei: Landesteil (Prov. usw.)

12/39

Absender:
Vor- und Zuname: H. Krason Krason
Gefangenennummer: 1279
Oflag Xa
Block IV
Komp. 8
Deutschland (Allomagne)

Wszystkie zapytania o miejsce pobytu polskich jeńców wojennych należy kierować pod adresem:
„Wehrmachtsauskunftstelle für Kriegsverluste und Kriegsgefangene“
Berlin W 30
Hohenstaufenstrasse 47—48

Deutscher Text: Sämtliche Anfragen über den Verleib von polnischen Kriegsgefangenen sind zu richten a

Kochana Iris!

9. XII. 1939.

Serdeczne dzięki za wiadomości, które mnie o tyle uszczęśliwiła o ile castomita. Ładuje mi się, iż ile zrominatem. Napisałaś swarcie nieco
jeszcze, jak to z tą córką jest. Tak się jakiś sercebiłnie zbiegło, że na Świętym
Mikołaja aż dwie powłoki i pańska. Dziękuję Wam za to serdecznie
Dzień, Kochane Mienisty! Smutnie jest wspaniały - łaciński. Łazarz mi
się pochwiliło samopowinno. Już wiem, że tam, w kraju miem i kochane
serca państwa o mnie i nie dadzą mi skapiec. - Jedną prosta - tłumie
pawie w papier pergaminowy lub blanaue pudetko - to uaczuie
się potłukło, paczka zderelona, a pościłka tak się załusowała, że cenzor
z trudem odczytał treści. Preferaniam Ciż kochanie za minowstnie
wprowadzenie w świat, okazuje się, że wydane zezwolenie na wystąpienie
onogduni wdrinam, dotyczy, narazie, tylko zabornie ziemieckiego z
przed 1918. Jak nikt z otrzymanych wiadomości, powoli odnajduje-
my się w tym. Nie tylko mi pisać o Goebbach - co w nich słychać?
Józka i Gabunia, pragnie o opiekę nad nami i zginę im za nas dłużej.
Lubi ten jest prawdopodobnie ostatnie jak otrzymane przed Świątami.
Kie, jak tradycja, kara. Tam się ty z Tobą i Wysłuchami mgilijungu opłat
kiem i żyję Wam i sobie żyjemy jaknajbardziej w zdrowiu i radości
zważali się w tym samym, żyję Wam i sobie żyjemy wielkość zdrowia
słoty i hartu ducha do poznawania i wreszcie żyję Wam bycie spełnili
pojednie te misjękniejące świąta w roku. Proszę tego, przesłać mi
państwa życzenia mierniowe, Ciebie Kochanie preferaniam, że nie zniżę
Ci życzeń mierniowych - ale to mi było moja miła. Proszę mi być
cierpliwą - naprawdę do niego wróć. Scisnam i całuję Was wszystkich
Pozdrawiam i życzenia świąteczne dla wszystkich. Proszę o pamięć.

Jack.

9.XII.1939.

Kochana Iris!

*Serdeczne dzięki za wiadomość, która mnie o tyle uszczęśliwiła o
Ile oszołomiła. Zdaje mi się, że źle zrozumiałem. Napisz Skarbie nieco
Jaśniej, jak to z tą córką jest. Tak się jakoś szczęśliwie zbiegło, że na Świętego
Mikołaja aż dwie pocztówki i paczka. Dziękuję Wam za to serdecznie
Dzielne, Kochane Niewiasty! Smalec jest wspaniały – buzi dać. Zaraz mi
się poprawiło samopoczucie. Już wiem, że tam, w Kraju wierne i kochane
serca pamiętają o mnie i nie dadzą mi skapieć. – Jedna prośba – tłuszc
pakujecie w papier pergaminowy lub blaszane pudełko, bo to naczynie
się potłukło, paczka zdezelowała, a pocztówka tak się zatłuściła, że cenzor
z trudem odszyfrował treść. Przepraszam Cię Kochanie za mimowolne
wprowadzenie w błąd; okazuje się, że wydane zezwolenie na wysłanie
oszczędności rodzinom dotyczy, na razie tylko zaboru niemieckiego z
przed 1918 r. Jak widzę z otrzymanych wiadomości, powoli odnajduje-
my się wszyscy. Nic tylko nie piszecie o Goebloch – co u nich słychać?
Józka i Babunię proszę o opiekę nad Wami i zgóry im za nią dziękuję.
List ten jest prawdopodobnie ostatnim jaki otrzymasz przed Świętami.
Więc, jak tradycja każe, łamię się z Tobą i Wszystkimi wigilijnym oplat-
kiem i życzę Wam i sobie byśmy jaknajprędzej w zdrowiu i radości
znaleźli się wszyscy razem, życzę Wam i Sobie byśmy mieli dość zdrowia
siły i hartu ducha do przetrwania i wreszcie życzę Wam byście spędzili
pogodnie te najpiękniejsze święta w roku. Prócz tego, przesyłam Wujowi Szcze-
panowi życzenia imieninowe. Ciebie Kochanie przepraszam, że nie złożyłem
Ci życzeń imieninowych – ale to nie była moja wina. Marek niech będzie
Cierpliwy – na pewno do niego wrócę. Ściskam i całuję Was wszystkich
Pozdrowienia i życzenia świąteczne dla znajomych. Proszę o pamięć.*

Stach.

20 grudnia 1939

Kriegsgefangenenpost

12/39

Oflag Xa
13
geprüft

Postkarte

An

Frau Krasoni Irena

Gebührenfrei!

Absender:

Vor- und Zuname:
Hr. Krasoni Stanisław

Gefangenenummer: 1279

Lager-Bezeichnung: Oflag X A

Block: IV Stube: 80 Komp.: 8

Deutschland (Allesmaße)

Empfangsort: Warszawa

Straße: Pytlasinskiego 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

28.12.39 11.40

Kriegsgefangenenlager

Orlag X A

Datum 20. XII. 1939

Droga Iris!

Dziękuję za paczkę i list z d. 4. XII. 1939. Piszesz bardzo mało, widać nie
zdasz sobie sprawy z tego, że wiadomości z domu, tak jak i paczki żywności-
we, ułatwiają nam tu życie, i tym są miłsze, im lepsze, częstsze i obfitsze.
Weź to, Kochanie, pod uwagę i pamiętaj! Ja dotąd czuję się nieźle. Za lakonicz-
ną i suchą treść mojej korespondencji, przepraszam Cię Kochanie bardzo, ale
widzisz, że inaczej nie można. Całuję Ciebie i Marnę, a Wszystkich
serdecznie pozdrawiam. Proszę o pamięć! Kochający Was J. Krasoń

20.XII.1939

Droga Iris!

Dziękuję za paczkę i list z d. 4.XII.1939. Piszesz bardzo mało, widać nie
zdasz sobie sprawy z tego, że wiadomości z domu, tak jak i paczki żywności-
we, ułatwiają nam tu życie, i tym są miłsze, im lepsze, częstsze i obfitsze.
Weź to, Kochanie, pod uwagę i pamiętaj! Ja dotąd czuję się nieźle. Za lakonicz-
ną i suchą treść mojej korespondencji, przepraszam Cię Kochanie bardzo, ale
widzisz, że inaczej nie można. Całuję Ciebie i Marka, a Wszystkich
serdecznie pozdrawiam. Proszę o pamięć! Kochający Was

St. Krasoń

23 grudnia 1939

Kriegsgefangenenpost. 12/39

Oflag Xa

An *Frau Krason*
Lena

Oflag Xa
13
geprüft

Empfangsort: *Harschau*
Straße: *Pyklasinskiego 11*
Land: *Polen*

Gebührenfrei! Landesteil (Prov. usw.)

Absender:
Vor- und Zuname: *Frau Krason, Lena*
Gefangenennummer: *1279*
Oflag Xa
Block 12
Komp. 8
Deutschland (Allernagne)

Wszystkie zapytania o miejsce pobytu polskich jeńców wojennych należy kierować pod adresem:
„Wehrmachtsauskunftstelle für Kriegsverluste und Kriegsgefangene“
Berlin W 30
Hohenstaufenstrasse 47—48
Deutscher Text: Sämtliche Anfragen über den Verbleib von polnischen Kriegsgefangenen sind zu richten an:

Kochana Lono!

23. XII. 39r.

Hdnim 20. XII. 39. otrzymałam z Łodzi paczkę z ciepłą bielizną. Muszę to z prawdziwą przyjemnością stwierdzić, gniazdu tak piękna jak i pożyteczna. Serdecznie za nią dziękuję. Jutro Wigilia. Sądzę, że dostanę od Ciebie, Kochanie, chociaż kawalerkę opłatka, a tu nie nawet kartki z miłostką z mojej listy otrzymuję. Jak spędzę te pierwsze dni zdaleka od rodziny, domu i kraju? Gdy o tym pomyślę zacznę mieć żrący głód, - wtedy dopiero dotychczas zdaje sobie sprawę z tego co utraciłam. Pierwszy smak odczuwam, innego głodu nabierają rzeczy codienne, powtarzane, na które się dawniej nie zwracało uwagi, a o których się dziś myśli i marzy z wzruszeniem. Trudno o tym pisać, myśli jeżdżą, wyczuwają, przesuwają się w ten świąteczny wigilijny do was! Babuni - to to przecież dziś jej imieniny, oddam najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, i przychylności, oraz, by doznała dnia, gdy cała rodzina sergowała o niej i była jej w komplecie. Ścisnęłam i całuję jej kochane, sprężone dłonie. Ciebie Kochanie i syna, ścisnęłam i całuję, ponieważ jest to pierwsza i ostatnia wigilia, którą spędzam w rodzinie. Kochanej Cioei żeli serdeczne matowania, miłości i gorące podziękowanie za trudny janie ponosi przy zaprzęgnięciu mnie. Trudno mi pisać, gdy w głowie brzęczy miś, serdecznych, gdy serce się w piersiach zaciska, gorąco ślamię try, a łokry mniadej się w martwe ławki. Stoi i rda. Niech Nam Bóg błogosławi a dui wiek jaunijhybiej uptywaja. Karda, sercunda zbiu, dmiu, naneu spotuauia. Porochromia dla dmiu, uptywaja z rodziną i majomym. B.S. joti kochan mi coo pmsyate, to tytu z uprwoi, nje: pmsypro, tuiou, ciuier, orendu- alie oile uoiu papierowy. Poratym nie mjeiej. Bydzi drowa!

Twój Słach.

23.XII.39 r.

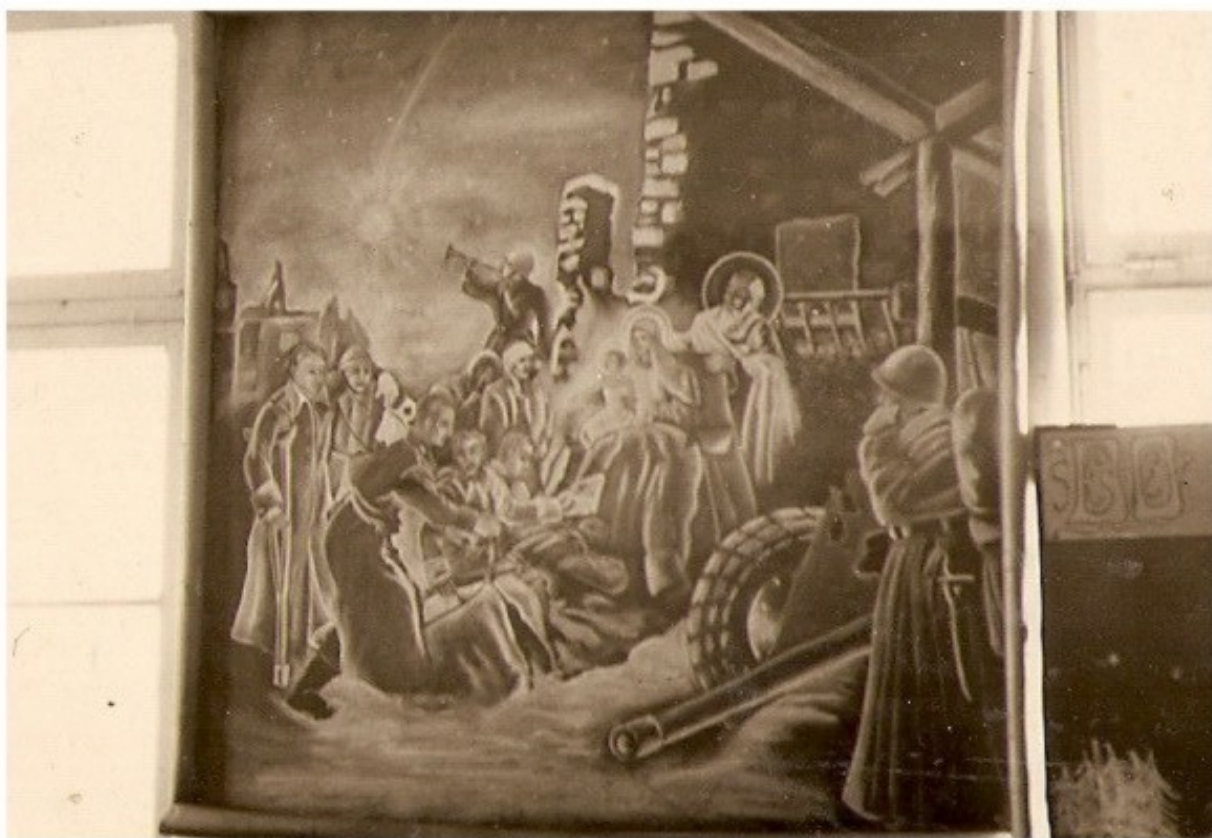
Kochana Żono!

W dniu 20.XII.39. otrzymałem z łodzi paczkę z ciepłą bielizną. Muszę to z prawdziwą przyjemnością stwierdzić, „gwiazdka” tak piękna jak i pożyteczna. Serdecznie za nią dziękuję. Jutro Wigilja. Sądzilem że dostanę od Ciebie, Kochanie, chociaż kawałek opłatka, a tu nic, nawet kartki z wiadomością że moje listy otrzymujesz. Jak spędzę te pierwsze święta zdala od rodziny, domu i kraju? Gdy o tym pomyślę zaczyna mnie żreć tęsknota, - wtedy dopiero dokładnie zdaję sobie sprawę z tego co utraciłem. Przez pryzmat odległości innego blasku nabierają rzeczy codzienne, powszednie, na które się dawniej nie zwracało uwagi, a o których się dziś myśli i marzy z rozewieniem. Trudno o tym pisać, myślą jednak, utęsknioną przenoszę się w ten Święty Wieczór Wigilijny do Was! Babuni – bo to przecież dziś jej imieniny, składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności oraz, by doczekała dnia, gdy cała rodzina szczęśliwa zbierze się przy niej w komplecie. Ściskam i całuję jej Kochane, spracowane dłonie. Ciebie Kochanie i syna ściskam i całuję, wierząc, że jest to pierwsza i ostatnia wigilja, którą spędzamy w rozstaniu. Kochanej Cioci Juli serdeczne ucałowania rącek i gorące podziękowanie za trudy jakie ponosi przy zaopatrywaniu mnie. Trudno mi pisać, gdy w głowie huczy wichurą myśli serdecznych, gdy serce się w piersiach zaciska, gardło dławią łzy, a litery układają się w martwe łańcuszki słów i zdań. Niech Wam Bóg szczęści, a dni niech jaknajszybciej upływają. Każda sekunda zbliża chwilę naszego spotkania. Pozdrowienia dla Wszystkich z rodziny i znajomych. P.S. Jeśli będziesz mi coś przysyłała, to tylko z żywności więc pieczywo, tłuszcz, cukier i ewentualnie o ile możesz papierosy. Poza tym nic więcej. Bądź Zdrowa!

Twój Stach.



Fot. 2. Boże Narodzenie w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), 25 grudnia 1939 r.



Fot. 3. Boże Narodzenie w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), 25 grudnia 1939 r.

03 stycznia 1940

1/40.

Kriegsgefangenenpost

Oflag Xa
9
geprüft

Postkarte
An

Frau Krasoni Irena

Gebührenfrei!

Absender: Vor- und Zuname: <i>ppr. Krasoni Stanisław</i> Gefangenenummer: <i>1279</i> Lager-Bezeichnung: Oflag X A Block: <i>1x</i> Stube: <i>80</i> Komp.: <i>8</i> <u>Deutschland (Allemagne)</u>	Empfangsort: <i>Warschau</i> Straße: <i>Pyłkasińskiego 11</i> Land: <i>Polen</i> Landesteil (Provinz usw.)
--	--

Kriegsgefangenenlager

Oflag X A

Datum 3. I. 1940.

Kochana Iris!

Serdecznie dziękuję za Twój list z dn. 19.12.39. otrzymałem go już
23.12. Jestem zdrow i nieźle się czuję. Zapowiedziane przez Ciebie paczki,
prócz tych trzech, o których Ci każdorazowo pisałem, jeszcze nie nadeszły.
Do tych pań z Ubezpieczalni napiszę w przyszłą środę, gdyż dziś po przeszło
tygodniowej przerwie chcę Tobie te kilka słów przesłać. Obszerniej napi-
szę, jak zwykle, w sobotę. Pozdrowienia i ukłony dla całej Rodziny
i znajomych, uściski i ucałowania dla Ciebie i Marka. Pisz jak żyjecie!
Wasz Stach.

3. I. 1940 r.

Kochana Iris!

Serdecznie dziękuję za Twój list z dn. 19.12.39. otrzymałem go już
23.12. Jestem zdrow i nieźle się czuję. Zapowiedziane przez Ciebie paczki,
prócz tych trzech, o których Ci każdorazowo pisałem, jeszcze nie nadeszły.
Do tych pań z Ubezpieczalni napiszę w przyszłą środę, gdyż dziś po przeszło
Tygodniowej przerwie chcę Tobie te kilka słów przesłać. Obszerniej napi-
szę, jak zwykle, w sobotę. Pozdrowienia i ukłony dla całej Rodziny
i znajomych, uściski i ucałowania dla Ciebie i Marka. Pisz jak żyjecie!

Wasz Stach.

10 stycznia 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A
15
geprüft

An Frau Krasen
Treua

12.1.40.14-15

Empfangsort: Warschau
Straße: Rybasinska 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Deutschland / Allemagne

Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Block: IV Sube: 80 Komp: 8

Gefangenennummer: 1879

Vor- und Zuname: Hr. Krasen Stanislaw

Absender:

10. I. 1940.

Kochana Iris!

Opiece Najmilszego polecam Ciebie i Najmilszych,
aby Wam dopisywało zdrowie, siły i dołatek. Ja, dzięki Bogu, jestem
zdrowo i miło się czuję. Komyslam, że dziś wysyłamy listy a nie
karty i piszę do Ciebie, odkładając obowiązek pocztowy do p. Brun
Kienitz, do następnego razu. Obiecywałam Ci opisać swoje życie,
zawne jaświ brachowało niejedną, postaram się zrobić to dziś. Pomi-
jając sprawy formalne, nie różnię się od normalnego życia
konarowego, moim uan był okrzyk: „Czekamy!”

Krasachie czekamy na dzień, w którym stworzę Ci nam bramy
i myślenie na młotki. Tymczasem dziś mijają nam grach
i nauce, wreszcie na myślach i marzeniach. Kardi: was, tylko
ciatem jest tu obecny, duchem jest tam gdzie zostali jego najbliżsi
do nich tej kienie we myśli i tęsknoty. Z wielką niecierpliwo-
cią oczekujemy listów tych wici tworzących was z krajem i
rodziną, oraz na pami: namawalibyśmy, że tam, w kraju

o was pamiętają. Życzeniem każdego jest otrzymać z domu choć
raz na tydzień kto chleba i coś do niego, także tej pami: miłane są
fmer adresatów z satysfakcją, a fmer kolegi z radością. Ty też
tym kochanie jednak nie fnejmij i pamiłaj przedewszyst-
kiem o dzieciach - nie chce aby one musiały rygnować z
czegoś na moją kompi. Tak samo pamiłaj o sobie - abyś się
po powrocie zastat w jak najlepszym zdrowiu. Marka wciąż
i ukońcaj. Pomiem: mni że po powrocie przyniosę nam piękne
bajki z obrazkami. Pochronienia dla całej Rodziny
i znajomych. Wierimaj: Świdni, wciąż: państwa. Wierimaj
i ukońcaj dla Ciebie i Marka. Do następnego listu.

Grasovi p.p.

10. I. 1940 r.

Kochana Iris!

*Opiece Najwyższego polecam Ciebie i Wszystkich Najbliższych;
aby Wam dopisywało zdrowie, siły i dostatek. Ja, dzięki Bogu, jestem
zdrów i nieźle się czuję. Korzystam, że dziś wysyłamy listy a nie
karty i piszę do Ciebie, odkładając obiecaną pocztówkę do p. Brzusz-
kiewicz, do następnego razu. Obiecywałem Ci opisać nasze życie,
zawsze jakoś brakowało miejsca, postaram się to zrobić dziś. Pomi-
jając sprawy formalne, nie różniące się od normalnego życia
koszarowego, można nasz byt określić słowem: „Czekamy”.
W zasadzie czekamy na dzień, w którym otworzą się nam bramy
i wyjdziemy na wolność. Tymczasem dni mijają na grach
i nauce, częściej na myślach i marzeniach. Każdy z nas, tylko
ciałem jest tu obecny, duchem jest tam gdzie zostali jego najbliżsi
do nich też kieruje swe myśli i tęsknoty. Z wielką niecierpliwoś-
cią oczekujemy listów – tych nici łączących nas z krajem i
rodziną, oraz na paczki – namacalny znak, że tam, w kraju
o nas pamiętają. Życzeniem każdego jest otrzymać z domu choć
raz na tydzień kilo chleba i coś do niego, takie też paczki witane są
przez adresatów z satysfakcją, a przez kolegów z zazdrością. Ty się
tym Kochanie jednak nie przejmuj i pamiętaj przedewszyst-
kiem o dzieciach – nie chcę aby one musiały rezygnować z
czegoś na moją korzyść. Tak samo pamiętaj o Sobie – abym Cię
po powrocie zastał w jak najlepszym zdrowiu. Marka ucałuj
i ukochaj. Powiedz mu, że po powrocie przywiozę mu piękne
bajki z obrazkami. Pozdrowienia dla całej Rodziny
i znajomych. Uściskaj Dzięcio! ucałuj Janusza. Uściski
i ucałowania dla Ciebie i Marka. Do następnego listu.*

St. Krason ppr.

24 stycznia 1940

Kriegsgefangenenpost
Postkarte

25. 2. 40
2/40

Oflag Xra
15
geprüft

Krasni Irena

Gebührenfrei!

Absender:	
Vor- und Zuname:	<i>fpr. Krasni Irena</i>
Gefangenenummer:	<i>1279</i>
Lager-Bezeichnung:	Oflag X A
Block:	<i>IV</i>
Stube:	<i>80</i>
Komp.:	<i>8</i>
<u>Deutschland (Allemagne)</u>	

Empfangsort:	<i>Warszawa</i>
Straße:	<i>Pyłkasińskiego 11</i>
Land:	<i>Polen</i>
Landesteil (Provinz usw.)	

Kriegsgefangenenlager

Offag X A

Datum 24. I. 1940.

Kochana Iris!

Dziękuję Ci Kochanie za list z fotografią, który otrzymałem 11. I. Muszę przyznać, że zdjęcie jest fenomenalne. Pomówimy kiedyś o tym. 16. I. otrzymałem dwie dalsze paczki; bułkę, boczek i papierosy. Bardzo za nie dziękuję. Jak smakowały? - dużo do pisania. Otrzymałem też list z domu - wszyscy są zdrowi. Wczoraj spotkałem Kazika, jest tu już od 14. IX. 39, nawet mieszkamy w sąsiednich blokach. Jak go zobaczyłem - pierwszy raz od początku wojny zakręciły mi się łzy w oczach i poczułem ucisk w krtani. Całuję i pozdrawiam Was Wszystkich. do następnego listu

StKrasoń

24.I.1940.

Kochana Iris!

Dziękuję Ci Kochanie za list z fotografią, który otrzymałem 11. I. Muszę przyznać, że zdjęcie jest fenomenalne. Pomówimy kiedyś o tym. 16. I. otrzymałem dwie dalsze paczki; bułkę, boczek i papierosy. Bardzo za nie dziękuję. Jak smakowały? - dużo do pisania. Otrzymałem też list z domu - wszyscy są zdrowi. Wczoraj spotkałem Kazika, jest tu już od 14. IX. 39, nawet mieszkamy w sąsiednich blokach. Jak go zobaczyłem - pierwszy raz od początku wojny zakręciły mi się łzy w oczach i poczułem ucisk w krtani. Całuję i pozdrawiam Was Wszystkich. do następnego

listu StKrasoń

02 lutego 1940

2/40

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Hrason
Trena





Gebührenfrei!

Empfangsort: Warszawa
Straße: Pytlasinskiego M
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

Deutschland (Allernagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A — Block: 15 Stube: 80 Komp.: 8

Gefangenennummer: 1049

Vor- und Zuname: Hrason Stanislaw

Absender:

Kochana Iris!

2. II. 1940.

Wczoraj otrzymałam Twój list z 22. I. 1940. i zaraz odpisałam. Dziwi mnie, że
nie otrzymałeś listów tak regularnie jak ja je piszę. Niepotrzebnie się
niepokoisz o mnie - jestem zdrowa i cuję się wesoło. Wamunki moje nie
są nymazone, ale zimne i mroźna zyc. Jedno co mnie gusbi to
niepokój i troska, jak Ty będziesz tam przeżywał, zrtasowa ten kry-
tyczny dla Ciebie czas. Twierdzą się, że wyszłoby przy pomocy bliźnich
i ofiarze Bożej szczęśliwie minie. Wiam, że jakoś dziełna, kochanie, nie
tylko cierpienie. Lina mammy dość ostro, ale już miła, nadzieje ro-
sna tym piękniejsza im zimna jest okropna. Za radość cierpieniem
trzeba przeżyć, ale cierpienie radością jest wynagradzane. 29. I. byt
u nas w myśli tradycji ks. Kabełan po kolędzie i zostawił obrazki: dla Mar-
ka, Lech i Janusza mała Panjeński, kardyni inni, dla Ciebie i Cioci
Juli - Madonny. Musicie na nie cierpliwie czekać aż wrócę, bo nie mo-
gę ich przetrzeć. Koniecznie, bo i wynagrodzenie bliźni się kłania, smutek Ci
bardzo nie kłopotuje się o mnie a miły, do czasu, bratanku, szkie-
łotki i dzieciach, bycie u zdrowiu ten krytyczny czas przeżywać.
Ja mam nadzieję, jakoś przeżywać, i jak było umiarkowanie, porównać się zoba-
czymy. Pozdrawiam i całuję Babunię, Cioci Januszę i córkami
Cioci Julę i wyszłych krewnych i znajomych. Ukłamy! Pochronienia
dla Twierdzy, Jasia i Lech. Mogłoby się też czasem zdobyć choć na
poostonkę, tymbarstwie, że do nas pojecha jest „Gebührenfrei!“ i wjecha
od opłaty. Twierdzą Ci i całuję i życzę Ci sergshnego przebr-
niscia przez trudny, choć radosny, oczekujący Ci okres. Trzy-
miej się dobrze! Twierdzą i całuję tych kochanych bratanków
niech zdrowo melkui rosną. Ucałowania rąk dla Cioci
Juli i prośba, a jednocześnie dzięki za opiekę nad Tobą i dziećmi.

Purason!

2.II.1940 r.

Kochana Iris!

Wczoraj otrzymałem Twój list z 22.I.1940. i zaraz odpisuję. Dziwi mnie, że nie otrzymujesz listów tak regularnie jak ja je piszę. Niepotrzebnie się niepokoisz o mnie – jestem zdrow i czuję się nieźle. Warunki może nie są wymarzone, ale znośne i można żyć. Jedno co mnie gnębi to niepokój i troska, jak Ty Kochanie tam przetrwasz, zwłaszcza ten krytyczny dla Ciebie czas. Pocieszam się, że wszystko przy pomocy bliźnich i Opiece Bożej szczęśliwie minie. Wiem, że jesteś dzielna, Kochanie, więc tylko Cierpliwości. Zimą mamy dość ostrą, ale już mija, nadejdzie wiosna tym piękniejsza im zima jest ostrzejsza. Za radość cierpieniem trzeba płacić, ale cierpienie radością jest wynagradzane. 29.I. był u nas w myśl tradycji ks. kapelan po kolędzie, i zostawił obrazki: dla Marka, Dżidzi i Januszka małe Panjezusi, każdy inny, dla Ciebie i Cioci Julci – Madonny. Musicie na nie cierpliwie czekać, aż wrócę, bo nie mogę ich przesłać. Kończę, bo i wyznaczone linijki się kończą. Proszę Cię bardzo nie kłopot się o mnie, a miej dawanie, przede wszystkim o sobie i dzieciach, byście w zdrowiu ten krytyczny czas przetrwali. Ja mam nadzieję, jakoś przetrwam, i jak było mówione, po wojnie się zobaczymy. Pozdrawiam i całuję Babunię, Ciocię Jaworską z córkami Ciocię Julę i wszystkich krewnych i znajomych. Uklony i Pozdrowienia dla Puciuni, Jasia i Łodzi. Mogliby się też czasem zdobyć choć na pocztówkę, tym bardziej że do nas poczta jest „Gebührenfrei!” – „wolna od opłaty”. Ściskam Cię i całuję i życzę Ci szczęśliwego przebrnięcia przez trudny, choć radosny, oczekujący Cię okres. Trzymaj się dobrze! Ściskam i całuję tych kochanych brzdąków. niech zdrowo wielkie rosną. Ucałowania rączek dla Cioci Julci i prośba, a jednocześnie dzięki za opiekę nad Tobą i dziećmi.

St. Krasoń.

10 lutego 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Krasni 1224
Lema 2/40

**Oflag Xa
9
geprüft**
Gebührenfrei!

Empfangsort: Warszawa
Straße: Pytlasimskiego 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

Deutschland / Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Block: IV Stube: 80 Komp.: 8
Gefangenennummer: 1249
Vor- und Zuname: Hr. Krasni Lema
Absender:

Najdrożsi Moi!

Dzień za dniem, podobne do siebie jak ziarnka różańca, mijają nani-
 zane na serdecznej miłości i trosce. Kiedy zamkniesz się kładąc? Bóg wie!
 Cetero mieniące upłynęło od czasu gdy po dwutygodniowej tułaczce w różnych
 oborach przejściowych, znalazł się w Oflag II^a. Cetero miesiące wartkim
 strumieniem toczy się życie obok nas i mimo nas. My jesteśmy z niego
 wyeliminowani. Gdzieś strumień przechodzi bуре i kładzie grony, do nas
 dochodzi ślabinie echa zaledwie. Łyżemy janki w lewinym, bier-
 nym potnie. To dawny życie zostały tylko: pamięć i wspomnienie.
 Kyslaczy wchłonięły zaminę ocy, by pod powiewem zjawiły się.
 Słoneczne obrazy przeszłych z nami - janki rozgłoszonych dni! Ale
 i to stopniowo czas zacierza. Starego też list, pocztówka, fotografia,
 polski papieros, laska i karda rzecz z Tamboł. przystawa, przyjmowa-
 na jest z takim radością i nabożeństwem. Bo przecież jak pociąg z
 rolniczego kraju, przynosi owo, tu na obczyźnie, swoje i jej treści
 zapachem, ocy smakiem, obrazy i zmysła przeszłego i o przyszłym
 tym bardziej nam umocnia i chrzest, im bardziej zwraca się chie-
 lony nas od niej czas i przestrzeni; w miejscu jedyności oborony, wpro-
 radza śmierć strumień ożywego powietrza i toby promyk słońca; i
 przypomina nam, że tam, w kraju, ktoś bardzo kochany pamięta i
 myśli i traci się, by w miarę możliwości oświecić i wyjaśnić to nasze
 życie tużane, by takim miłością dodać nam otuchy i siły do wytrwania
 i przetrwania. Nie w trosce ani wielkości przesytów tam i ich znaczenie, ani
 w tym, że słodkie jak pocieranie wianuszek trawiają - albo wcale - albo kupać
 i o strumień białym, nieważnym kładzie. Serdecznie w nie drążę,
 jestem z tobą i serce się miłe. Z wielką siłą ocenę wielkiej Noriny

10.II.40

Najdrożsi Moi!

Dzień za dniem, podobne do siebie jak ziarnka różańca, mijają nawijane na serdeczną nić bólu i tęsknoty. Kiedy zamknie się krąg? – Bóg wie!

Cztery miesiące upłynęło od czasu, gdy po dwutygodniowej tulaczce w różnych obozach przejściowych, znaleźliśmy się w Oflag X A. Cztery miesiące wartkim strumieniem toczy się życie obok nas i mimo nas. My jesteśmy z niego wyeliminowani. Gdzieś stronami przechodzą burze i biją gromy, do nas dochodzą słabiutkie echa zaledwie. Żyjemy jakby w leniwym, bezsilnym pólśnie. Po dawnym życiu zostały tylko: pamięć i wspomnienie.

Wystarczy w chwili ciszy zamknąć oczy, by pod powiekami zjawiły się Słoneczne obrazy przeżytych z Wami – jakże szczęśliwych dni! Ale i to stopniowo czas zaciera. Dlatego też list, pocztówka, fotografia, polski papieros, bułka i każda rzecz z tamtąd przysłana, przyjmowana jest z tkliwą radością i nabożeństwem. Bo przecież jak posłaniec z rodzinnego kraju, przynosi ona, tu na obczyznę, skojarzone z jej treścią zapachem, czy smakiem, obrazy szczęścia przeżytego w Ojczyźnie

tym bardziej ukochanej i drogiej, im bardziej zwiększa się dzielący nas od Niej czas i przestrzeń ; w męczącą jednostajność obozową wprowadza świeży strumień ożywczego powietrza i złoty promyk słońca; i przypomina nam, że tam, w kraju, ktoś bardzo kochany pamięta i myśli i trudzi się, by w miarę możliwości osłodzić i rozjaśnić to nasze życie tulaczce, by tkliwą miłością dodać nam otuchy i siły do wytrwania i przetrwania. Nie w treści ani wielkości przesylek tkwi ich znaczenie, ani w tym, że chodzą jak pocziwe warszawskie tramwaje – albo wcale – albo kupami.

7.II otrzymałem 6 sztuk, wczoraj znowu 4-ry. Serdecznie za nie dziękuję.

Jestem zdrow i czuję się nieźle. Z niecierpliwością oczekuję Wielkiej Nowiny.

04 marca 1940

3/40

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Prason
Irena

**Oflag Xa
10
geprüft**

Empfangsort: Warszawa
Straße: Pyłkasińskiego 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Deutschland / Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Blok: IV Stube: 80 Komp.: 8

Gefangenennummer: 1279

Vor- und Zuname: Hr. Prason Stanisław

Absender:

4. III. 1940.

Kochana Iris!

Nie wiem dlaczego, ale już długi czas nie otrzymałam od Ciebie listów. Długość czasu to i nie pamiętam, tym bardziej, że ciągle czekam na tę naszą wiadomość od Ciebie. U nas nie są już zimo-
mro. Dzień za dniem upływa, nie czekając na coś, co ma się stać, ale coś się już stało. Dziś już zmierzam tu dzień, nieśmiertelny, nie-
mający ile jeszcze zmierzam ich tu wam przyjdzie. W każdym razie
o tyle mniej, ile ich zostało. Ja, dziękując Bogu, jestem zdrowa
i nic się nie dzieje. Nie wiem tylko co z Tobą się dzieje, jak się
czujesz i jak tam razem dajecie sobie radę - tak rzadko dajecie
zwać o sobie. Jak się słyszą dzieciaki? Pierwszy był soko już
pewnie sporo podrosły, zmarł Marcin i Leona. Gdyby
tu miał otwierać posiedzenie to po pierwsze byłoby mi bardzo
trudno je prowadzić. Ja nie mam wiele czasu. W związku
z tym przesyłam Ci moje fotografie i listy. Nie przesadzaj, że jej mado-
ściu bo to jest raczej z przed kilku miesięcy. Lubię, wydo-
dam już nieco inaczej, zdziwieniem może do formy. Naprawdę
jak Ci się podobam. Jak mój wyświeca nie mogę. 26.5.40 otrzyma-
małem parę nysianek z czarnej krowy, parę krowek
z białą. Miata to być paręna świąteczna bo z opłatkiem i
gotowania jadalnym. Więcej jeszcze nie otrzymałem. 7.5.40 pisałem
kasku do Heirka, potem Ciemny on już otrzymał. Przesyłam
Babuni i Cioci listy i malowanki i goty. Tobie kochanie i dzieciom
miłymi, uciechami i pocieszeniami. Wysłaniem zaś z rodziny i
związanym serdecznie podziękowaniem i życzeniem szybkiego i
łatwego powrotu z wyjazdu. Jedną z malowanki dla Ciebie
i syna. Do zobaczenia w Polsce po wojnie. Kocham!

4. III. 1940 r.

Kochana Iris!

Nie wiem dlaczego, ale już dłuższy czas nie otrzymuję od Ciebie listów, denerwuje mnie to i niepokoi, tym bardziej, że ciągle czekam na tę ważną wiadomość od Ciebie. U nas nic się nie zmieniło. Dzień za dniem upływa w oczekiwaniu na coś, co ma się stać, ale co się nie staje. Liczymy przeżyte tu dni, niestety, nie wiemy ile jeszcze przeżyć ich tu nam przyjdzie. W każdym razie o tyle mniej, ile ich minęło. Ja, dziękować Bogu, jestem zdrow i nieźle się czuję. Nie wiem tylko co z Tobą się dzieje, jak się czujesz i jak tam razem dajecie sobie radę – tak rzadko dajesz znać o sobie. Jak się chowają dzieciaki? Przez te pół roku już pewnie sporo podrosły, zwłaszcza Marek i Dwidzia. Gdybym tu miał dłużej posiedzieć, to po powrocie byłoby mi pewnie trudno je poznać. Ja się nie wiele zmieniłem. W załączeniu przesyłam Ci moją fotografię jeniecką. Nie przerażaj się jej widokiem bo to jest zdjęcie z przed kilku miesięcy. Dzisiaj wyglądam już nieco inaczej, zdążyłem wrócić do formy. Napisz jak Ci się podobam. Jak widzisz wąsów nie noszę. 24.II.40 otrzymałem paczkę wysłaną przez czerwony krzyż, przez kolegów z biura. Miała to być paczka świąteczna bo z opłatkiem i gałązką jodliny. Twojej jeszcze nie otrzymałem. 7.II.40 pisałem kartkę do Heńka, jestem ciekawy czy ją otrzyma. Przesyłam Babuni i Cioci Juli ucałowania rączek. Tobie Kochanie i dzieciom uściski, ucałowania i pozdrowienia. Wszystkim zaś z rodziny i znajomym serdeczne pozdrowienia i życzenia szybkiego i łatwego przetrwania kryzysu. Jeszcze raz ucałowania dla Ciebie i syna. Do zobaczenia w Polsce po wojnie. Stach.

16 marca 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Irena Krason

**Oflag Xa
10
geprüft**

Empfangsort: Karsawa
Straße: Pytlasinińskiego 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

3/40

Absender:

Vor- und Zuname: Hr. Krason Irena

Gefangenennummer: 1249

Lager-Bezeichnung: Oflag X A Woj. IV. W. 8.

Deutschland (Allermagne)

3/40

Najdroższa Sio! 16. III 40.

Serdecznie dziękuję za listy, Tobie, Kochanie oraz Teciuni i Łodzi. Otrzymałam także kartę od Heika. Pisałam do niego już dwa razy. U mnie wszystko po staremu. Jestem zdrowa i nieźle się czuję. Dni mijają jednoliennie, czas się słaby ogarnia. Nudy niema czym zabić. Książki, jakie były, już przeczytane, zmuchły się parasole i kabaty, namiętnie przesata być atrakcją, jedynie „oko” i „poker” mają jeszcze powodzenie. Teskno już za nami, za krajem i wolnością. Trudno poprosić umierać, że już pół roku, prócz karych potańców, sportowców i narciarzy mi widzieli się żadnej obcej osoby, nie mówiąc już o nierzeczywistych postaciach naszych Polak. Jak tam jeszcze smyślnie powieścić że trzy lata, to zapomniemy jak myślałeś nieniesły. Rozmawiamy się i porównujemy nas ze wszystkimi możliwymi i niemożliwymi stron, że to jednak nie potrafi już długo, że przedziwny wolni nie się spochwiejemy. Może, ale, przecież nie oto chodzi! Kiedyś będziemy wolni. Najmniejszą przeszkodą jest, że musimy czekać bezczynni i bezsilni, gdy inni o naszym losie decydują. Niesie mi innego nam mi prosta. Musimy czekać i czekać i mieć, że nieśmiejemy się, koczujemy się. List Tęży przypominał mi film „Światło i cień” na którym razem byliśmy. Znalazłam się w podobnej sytuacji jak jego bohaterka. Żeby analogię uzupełnić, dwiema myślaniami prawie ogleć krajem wokół Tęży osoby i najbliższych, o rozpuszczonej, namiętnej” groźbie będą specjalnie panistat. Wciąż i wciąż to drżące, pochłaniające, które nie dźwiękiem beztroską i humorem utrudniającą mi życie, spotkanie tych ciężkich dni. Chciałbym je sam jaśniejszej uścisnąć. Przesyłam pozdrowienia i miłość Teciuni, Babuni, Ciołki, cioci, sąsiadów z ciekawości, Łodzi i całej Rodziny i znajomych.

Tobie, moja Ty najdroższa! Specjalnie miłość i uściski.

Tęży Sio.

16.III 40r.

Najdroższa Iris!

Serdecznie dziękuję za listy, Tobie, Kochanie, oraz Puciuni i Łodzi. Otrzymałem także kartę od Heńka. Pisałem do niego już dwa razy. U mnie wszystko po staremu. Jestem zdrow i nieźle się czuję. Dni mijają jednostajnie, czas się dłuży ogromnie. Nudy niema czym zabić. Książki, jakie były, już przeczytane, znudziły się pasjanse i kabały, nauka też przestała być atrakcją, jedynie „oko” i „poker” mają jeszcze powodzenie. Tęskno już za Wami, za Krajem i Wolnością. Trudno po prostu uwierzyć, że już pół roku, prócz szarych postaci współjenców i wartowników nie widziało się żadnej obcej osoby, nie mówiąc już o wdzięcznych postaciach naszych Polek. Jak tak jeszcze przyjdzie posiedzieć ze trzy lata, to zapomnimy jak wyglądają niewiasty. Pocieszamy się i pocieszają nas ze wszystkich możliwych i niemożliwych stron, że to jednak nie potrwa już długo, że prędzej będziemy wolni niż się spodziewamy. Może..., ale, przecież nie o to chodzi kiedy będziemy wolni. Naszym nieszczęściem jest, że musimy czekać beczynni i bezsilni, gdy inni o naszym losie decydują. Niestety nic innego nam nie pozostaje. Musimy czekać i czekamy i wierzę, że wcześniej czy później, doczekamy się. List Twój przypomniał mi film „Siódme niebo” na którym razem byliśmy. Znalazłaś się w podobnej sytuacji jak jego bohaterka. Żeby analogję uzupełnić, dni myślami prawie ciągle krążę wokół Twojej osoby i Najbliższych, o wyznaczonej „naszej” godzinie będę specjalnie pamiętał. Ucałuj i uściskaj te dzielne, kochane „bąki”, które swą dziecinną beztroską i humorem ułatwiają wam przetrwanie tych ciężkich dni. Chciałbym je sam jak najprędzej uściskać. Przesyłam pozdrowienia i ucałowania Babuni, Cioci Juli, Cioci Jaworskiej z córkami, Łodzi i Całej Rodzinie i znajomym. Tobie, Moja Ty Najmilsza! Specjalne ucałowania i uściski.

Twój Stach.

Alleluja!

W Święta Zmartwychwstania Pańskiego
przesyłam Najlepsze i Najserdeczniejsze
Życzenia i Pozdrowienia

Dnia 16. III. 40

Barasovi ppr.

30 marca 1940

3/40

Kriegsgefangenenpost
Postkarte

Oflag Xa
1 An
geprüft

Irena Krasoni

20.3.40 1412

Gebührenfrei!

Absender: Vor- und Zuname: <u>ppr. Krasoni Stanislas</u> Gefangenenummer: <u>1279</u> Lager-Bezeichnung: Oflag X A Block: <u>IV</u> Stube: <u>80</u> Komp.: <u>8</u> Deutschland (Allemagne)	Empfangsort: <u>Karlsruhe</u> Straße: <u>Pfaffenburgerstr. 11</u> Land: <u>Polen</u> Landesteil (Provinz usw.):
--	---

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A



An

Krasni

Irena



Empfangsort:

Warszawa

Straße:

Pytlasimskiego 11

Land:

Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Deutschland (Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A

Gefangenennummer: 1299

Vor- und Zuname: Hptm. Krasni Irena

Absender:

Serdecznie dziękuję za życzenia, aby to były ostatnie życzenia świąteczne, wysyłane do obojga jeniów. Chcę ci z dnia na dzień, z coraz większą niecierpliwością, na znaną ci wiadomość, a ty, a właśnie „ono” jakby nie przecier-zwoki. Musiałas się mocno przebrać. U nas najwyższe po staremu. Jestem zdrow i czuję się nieźle. Żyjęm jakoś się urządziłem i proszę Cię jeszcze raz nie przepuść mi żadnych poczek z zymnościami, gdyż nam jest o nią trudno, przy tym często się w drodze błądę, a ja ci mam jej tyle, że mi w zupełności wystarczy. Dostatecznym dowodem Twoj pamięci o mnie będzie, jeśli mi będziesz przysyłała papierosy, których nie mam za dnia, o nie też proszę. Prosiłem Cię, Kochanie, o Trosę i syna fotografic, jakoś nie mogę się jej odzwyczaić, na tej, którą robił Munder. Tracę ją tak mało i niegrzecznie... Co właśnie słychać w Mroczowskich? Nie nigdy o nich nie wspominać. Jak im się powodzi i jak im się chodzi Ryty? Jaki tyś czasem jestem izolowany w tych obcych, zimnych i dalekich stronach, że czasem nieuję się w nich, że kiedyś było się innym, pogodniejszym, przyjaźniejszym i radośniejszym. Na szczęście wreszcie tu zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że obecne chwilowe nasze życie to tylko formy, nasz mały sen, z którego nierzadziej czy później nastąpi przebudzenie i powrótci nasnie tamto utracone, dobre i radosne... Tak „za rzeczek, za dwa powrótci do Ciebie...” Tymczasem przesyłam Ci, Kochanie, serdeczne pozdrowienia, ucałowania i uściski. Spiszuj się dzielnie! No i pisz! Ucałuj i mocno i syna i moją chętnie. Wysłanym z Rochiny, a nierzadziej z Babuni, Ciesjoli, Jaworskiej z pałkami i Łodzi serdecznie dziękuję za pamięć i przesyłam, tak im jak i wszystkim znajomym serdeczne pozdrowienia... Do przedkolego zobaczenia w kraju, po skończeniu wojny. Sach.

30.III.40.

Serdecznie dziękuję za życzenia, aby to były ostatnie życzenia świąteczne wysyłane do obozu jeńców. Czekam z dnia na dzień, z coraz większą niecierpliwością, na znaną Ci wiadomość, a Ty, a właściwie „ono” jakby na przekór-zwodzi. Musiałś się mocno przeliczyć. U nas wszystko po staremu. Jestem zdrow i czuję się nieźle. Z życiem jakoś się urządziłem i proszę Cię jeszcze raz nie przysyłaj mi żadnych paczek z żywnością, gdyż Wam jest o nią trudno, przytym często się w drodze psuje, a ja mam jej tyle, że mi w zupełności wystarczy. Doskonałym dowodem Twojej pamięci o mnie będzie, jeśli mi będziesz przysyłała papierosy, których nie mamy za dużo, o nie też proszę. Prosiłem Cię, Kochanie, o Twoją i syna fotografię, jakoś nie mogę się jej doczekać, na tej, którą robił Mundek twarze są tam małe i niewyraźne... Co właściwie słyszeć u Mrozowskich? Nic nigdy o nich nie wspominasz. Jak im się powodzi i jak im się chowa Rysiek? Już tyle czasu jestem izolowany w tych obcych, zimnych i dalekich stronach, że czasem wierzyć się niechce, iż kiedyś żyło się innym szczegółliwszym, piękniejszym i radośniejszym życiem. Na szczęście wszyscy tu zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że obecne chwilowe nasze życie to tylko ponury, kosztowny sen, z którego wcześniej czy później nastąpi przebudzenie i powróci właśnie tamto utracone, wolne i radosne. Tak „za rok, za dwa powrócę do Ciebie...” Tymczasem przesyłam Ci, Kochanie, serdeczne pozdrowienia, ucałowania i uściski. Spisuj się dzielnie! No i pisz! Ucałuj i mocniej syna i moją chrześniaczkę. Wszystkim z Rodziny, a szczególnie Babuni, Cioci Juli, Jaworskiej z pannami i Łodzi serdecznie dziękuję za pamięć i przesyłam, tak im jak i wszystkim znajomym serdeczne pozdrowienia... Do przedkiego zobaczenia w kraju, po skończonej wojnie.

Stach.

08 kwietnia 1940

Kriegsgefangenenpost

8/40

Postkarte

An

Oflag XA
14
geprüft

4.8.40.1311

Irena Krasou

Gebührenfrei!

Absender:

Vor- und Zuname: *for Krasou Stanislaw*

Gefangenenummer: *1279*

Lager-Bezeichnung: *Oflag X^a
blon to kump 8*

Deutschland (Allemagne)

Empfangsort: *Warszawa*

Straße: *Pytlasiniwiec 11*

Land: *Polen*

Landesteil (Provinz usw.)

Pocztówka do Krewnych

Duża liczba listów, pocztówek i paczek, jaką otrzymali liczni polscy jeńcy wojenni w Niemczech, doprowadziła do tego, że doręczanie nam poczty było bardzo opóźnione.

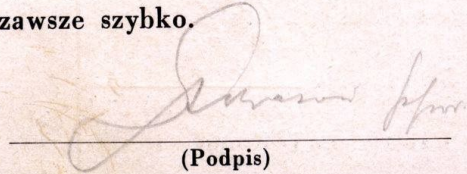
Ażeby zapewnić nam szybkie doręczanie wszystkich posylek, korespondencja została uregulowana inaczej.

Od 1. 6. 1940 możecie mi

pisać tylko wtenczas, jeśli prześlę wam przedtym
przepisany do tego papier,

przesyłać paczki tylko wtenczas, jeśli otrzymacie
odemni wydrukowany adres, który musi być nalepiony
na paczkę.

Proszę Was, przestrzegajcie tych przepisów, wówczas bowiem będę
mógł otrzymywać swoją pocztę zawsze szybko.



(Podpis)

12 kwietnia 1940

4/40

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

Oflag X A
13
geprüft

24.4.40 11-12

An Irena Krasou

Empfangsort: Warszawa

Straße: Pyłkasińskiego 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Deutschesland (Allemande)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A

Gefangenennummer: 1949

Vor- und Zuname: Herr. Krasou Irena

Absender:

12. 4. 1940

Broga Iris!

Już prawie od miesiąca nie otrzymuję od Ciebie listów. Nie miałem to napisać, czy pisać i że znużam się, czy też zapomnę. Wiem, że ktoś tam przetrzyma i obłąka. W nas po staraniu tylko tylko, że nadentem wencie miana, zaprzyj trochę, ale i przyrodzie już daje się odrobinę ożywności. Poczynamy obywateli doświadczyć chęci i unieść z wypadkami, jakie się rozpryska na północ od nas. Poczynamy, że nie są one dla nas obywateli. Wysłano byłoby dobre, gdyby, więc ten brak nadawności od nas i owa. Ciekaw, czy ty, daniel, daniel i wie, idąc do listu. Póki jak jesteś Ty sama i nie masz na sobie, czy Ci jest i nie czy dobre, czy ci los nie ma, czy Ci się czegoś więcej nie udało. Niechaj Ci choć w ten sposób pomogę, że razem z Tobą będę pisać na Twoim bracie i zmartwień. Mam pewną myśl. Wracaj! Mam parę marek, które mi wam do gubernatorstwa wysłać nie wolno, więc je natychmiast wysłać do Łodzi. Porozumiesz się z nim albo z bratem Józefem, albo z Łanymkami, czy oni nie mogliby nam wysłać parę i produkcję, za którą ja bym im wysłał trochę pieniędzy, i napisać mi. Adres Łanymek jest: Łanymka Stanisława. Łódź Marysin III ul. Czerwonego 43. Ja tych potrzebuję, więc proszę, nie wiesz, czy mam granicę iść korespondencję, przed którym obywatelom Łanymek 3 1/2 kg. parę i jeszcze mi nie wiem, czyżby za nią przetrzymać, napiszę ci pismo na swój. Bądź zdrowa i trzymaj się dzielnie. Niechaj ci się uda. Pójdź i wstydaj się pisać z Rodziny i zająć. Do wracania po sobie. Póki Ci, Ty i Twoja Rodzina

12.4.1940

Droga Iris!

*Już prawie od miesiąca nie otrzymuję od Ciebie listów. Nie wiem czemu to przypisać. Czy paczka źle funkcjonuje czy też zapomnie-
liście, że Ktoś tam przebywa w Oflagu. U nas po staremu, tyn-
tylko, że nadeszła wreszcie wiosna, kaprysi trochę, ale w przyrodzie
już daje się odczuć ożywiony ruch. Przeżywamy obecnie dość
denerwujące chwile w związku z wypadkami jakie się rozgrywa-
ją na północ od nas. Rozumiesz, że nie są one dla nas obojęt-
ne. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten brak wia-
domości od Was i o Was. Czekają tygodnie, drugi i nic, żadnego
listu. Pisz jak żyjesz Ty sama i wszyscy najbliżsi, czy Ci jest źle
czy dobrze, czy Cię los uciesza???, czy Ci się czasem życie uśmiecha.
Niechaj Ci choć w ten sposób pomogę, że razem z Tobą będę przeży-
wał Twoje troski i zmartwienia. Mam pewną myśl. Uważaj!
Mam parę marek, których mi wam do gubernatorstwa wysłać
nie wolno, mogę je natomiast wysłać do Łodzi. Poro-
zum się więc albo z bratem Józka, albo z Zarzyckimi czy oni
nie mogliby Wam wysłać paczek z produktami, za które
ja bym im wysłał stąd pieniądze, i napisz mi. Adres
Zarzyckich jest: Zarzycka Stanisława. Łódź Marysin III
ul. Czarneckiego 43. Ja tych pertraktacji przeprowadzić nie
mogę, gdyż mam ograniczoną ilość korespondencji, przed kilku
dniami otrzymałem od Zarzyckich 3 ½ kg. paczkę i jeszcze nie mia-
łem okazji za nią podziękować, napiszę dopiero w środę.
Bądź zdrowa i trzymaj się dzielnie. Ucałuj i ukochaj dzie-
ciaków. Pozdrów i uściskaj wszystkich z Rodziny i zna-
jomych. Do zobaczenia po wojnie. Całuję Cię i Syna*

Twój Stach

04 maja 1940

18. 5. 40

Kriegsgefangenenpost

5/40

Offlag X A

An Irena Kraso

Empfangsort: Warszawa

Straße: Pyłkasinowicza 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Offlag X A
13
geprüft

Deutsches Reich (Allermagne)

Lager-Bezeichnung: Offlag X A

Gefangenennummer: 1279

Vor- und Zuname: Offier Kraso, Irena

Absender:

Kochana Iris!

4.5.1940.

Serdce nie Ci dziękuję za listy. Lecz wróciłaś się przypomniałaś
ty właśnie, to fatalne obceci preparatem i obciążenie u rąk,
dłoni nad moim łokciem, a wtedy ziewając z radością, że mam taką
cudną żonę. Co prawda, sam też palnę na mnie, cniąc się jak podo-
miot, który od dłuższego czasu nie może spać, przed myślaniem „ścisła”. Po-
czekałam ty, że jednak potrafi to już nie długo, no a potem co będzie,
sama sobie dośpienaj. Dłuby koliste, rąkownicy itp. to typy do
czasu, potem będą się odgrywać. Co do naszego Malucha, poleciłyśmy ob-
cis racjonalni: z chęcią do niego powrócił, o ile oczywiście chęć się
rozwro. Lubicznie ma także jakże sobie przypisać: Josef albo
Edward. Potem reszta zostanie Trzemu urzadom. U nas
nysko po Karolin, jestem zdrow i cnię się wiele. Przez jesną,
że czas ty dłuższy niewinienie, że chciałyby się jakna) przed; op-
cis gościnnie progi tego miśnucy, no i chyba najtawiejszego penjo-
matu, no ale co- w dawno; Potem naszym gościom udzielniam
kota od kolasek, by nie mogli odjechać do domu, a nasi gospodarze
tak daleko posunęli się, niekiedy gościnnie, że oburzyli nas daniem
kolaskowym, postanili postawić i zastępli ty, że gdyby ktoś chciał
samomnie opuszczać goście to oburzy ty miśnucy. Myś niedługo i
crekamy, i kaciem mduj ty cnię, rozmawiamy dno, ale nysko
to razem funta kłanów nie wa. te. Encoda tak drogiel bnię. Lubi.
Począł nysko oburzeniem, dziękuję Ci, nie. Jakiś mógł mi
przypisać papierowy to bardzo Ci o nic prosi. „Mej” „stały ty u nas u ob-
cie pnytonie- przystawac kopy. Meż” to ten jany go ty dawniej zapro-
sto na dobrą kolację. Serdeczne Pozdrowienia dla nysko i
Pochini i nysko. Uściskania dla diaccianów i dla Ciebie i robacenia.

Sach.

4.5.1940.

Kochana Iris!

*Serdecznie Ci dziękuję za fotkę. Dobrze zrobiłaś, że przysłałaś
tę właśnie. To fatalne obcięcie spreparowałem i oparowałem ją w ramkę,
stoi nad moim łóżkiem, a koledzy zielenieją z zazdrości, że mam taką
cudną żonę. Co prawda, sam teraz patrząc na nią, czuję się jak głodo-
mór, który od dłuższego czasu nic nie jadł, przed wystawą „Salisa”, Pocie-
szam się, że jednak potrwa to już nie długo, no a potem co będzie,
sama sobie dośpiewaj. Druty kolczaste, wartownicy itp. to tylko do
czasu, potem będę się odgrywał. Co do naszego Maluda, wołałbym abyś-
cie poczekali z chrztem do mego powrotu, o ile oczywiście chowa się
zdrowo. Imię niech ma takie jakie sobie przyniósł: Józef albo
Edward. Pozatym resztę zostawiam Twemu uznaniu. U nas
wszystko po staremu, jestem zdrow i czuję się nieźle. Rzecz jasna,
że czas się dłuży niezmiernie, że chciałoby się jak najprędzej opuś-
cić gościnne progi tego świetnego, no i chyba najtańszego pensjo-
natu, no ale cóż – w dawnej Polsce miłym gościom odejmowano
koła od kolasek, by nie mogli odjechać do domu, a nasi gospodarze
tak daleko posunęli swą niebywałą gościnność, że otoczyli nas drutem
kolczastym, postawili post... i zastrzegli się, że gdyby ktoś chciał
samowolnie opuścić gościnę to obrażą się śmiertelnie. Więc siedzimy i
czekamy. Z Kazikiem widuję się często, rozmawiamy dużo, ale wszystko
to razem funta klaków nie warte. Szkoda tak drogich linijek listu.
Paczki wszystkie otrzymałem, dziękuję Ci za nie. Gdybyś mogła mi
przysyłać papierosy to bardzo Cię o nie proszę. „Mewy” stały się u nas w obo-
zie przysłowiowe. – poczęstować kogoś „Mewą” to tak jakby go się dawniej zapro-
siło na dobrą kolację. Serdeczne Pozdrowienia dla wszystkich w
Rodzinie i znajomych. Ucałowania dla dzieciaków i dla Ciebie. Do zobaczenia.*

Stach.

08 maja 1940

Kriegsgefangenenpost

5/40

Postkarte

Oflag X A
5
geprüft
An

27.5.40.13-17

Irena Krasou

Gebührenfrei!

Absender: Vor- und Zuname: <i>Herr. Krasou Stanislaw</i> Gefangenenummer: <i>1279</i> Lager-Bezeichnung: <i>Box IV Kauf. 8</i> Oflag X A Deutschland (Allemagne)	Empfangsort: <i>Warszawa</i> Straße: <i>Pyllasinskiego 11</i> Land: <i>Polen</i> Landesteil (Provinz usw.)
--	--

Kriegsgefangenenlager

Oflag X A

Datum

8. 5. 40.

Najmilsza Moja Iris!

Serdecznie dziękuję za pamięć, kwiaty, życzenia i przesyłki. Jest mi
bardzo miło, że wśród trosk i kłopotów codziennego życia, pamię-
tasz o tym, aby mnie tutaj jasnym promykiem swej miłości
i przywiązania rozświecić smutne chwile niewoli. Niech Ci to
Bóg wynagrodzi i oszczędza Ci trosk i kłopotów. Dziękuję Ci, Kocha-
nie, jeszcze raz i przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i uca-
lowania – Tobie i Twym Najbliższym. Do zobaczenia po wojnie!

Stach.

8.5.40 r.

Najmilsza Moja Iris!

Serdecznie dziękuję za pamięć, kwiaty, życzenia i przesyłki. Jest mi
bardzo miło, że wśród trosk i kłopotów codziennego życia, pamię-
tasz o tym, aby mnie tutaj jasnym promykiem swej miłości
i przywiązania rozświecić smutne chwile niewoli. Niech Ci to
Bóg wynagrodzi i oszczędza Ci trosk i kłopotów. Dziękuję Ci, Kocha-
nie, jeszcze raz i przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i uca-
lowania – Tobie i Twym Najbliższym. Do zobaczenia po wojnie!

Stach.

11 maja 1940

0
H
197

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A 5/40

An Irena Krasou

Oflag XA
13
geprüft

Gebührenfrei!

Empfangsort: Warszawa
Straße: Parkasimiego 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.): _____

Deutschland (Allermagne)

Lager-Bestellung : Oflag X A

Gefangenenummer: 1279

Vor- und Zuname: Hr. Krasou Irena

Absender:

Najdrožina Moja! 11. maja 1940.

Wolno los niewolęzani bliżej nasu dui miarili i wstali;
a jednak umięto jui siedem umiaricy, jak siedzi ta u płay i a
jutro Eilone imila, ze tamu byliśmy na Bielauach, cyśmy
wtedy przypuścaili, ze następcie imila byliśmy sprowadzi
oddzieloni od siebie tyfiscami kilometrów? Wolno los niewolęza
nie przesuna si uwarciwsta czasu i według jui nbyje go-
dina, i ktorej będy mógł uicisuge 'na, najdrożi' na? Wygad-
ki, jakie si obecni wyprypraje, uwarciwz, ze terenie, jani Ci ko-
danie, podaniem, i jednym i poprzednich listów, stoje si coraz
bardziej realny, a godina, która edyduje i losach wio-
ta i naszym jui nbyta. Cieszymy i ledimy filini i u-
ważnie wypadki. Ciężalimy tej mionu i wrencie przytła bra-
mienna i wypadki, chy była uana mionu. Wobec tego nymot-
kiego, jakie uwaru umalaty uone troski, trudno przypre-
czuich jui. Ja jestem ułwa, cypis si uicila. i fuy
tiam na wache. Ciozia Łanyka, carycia umie popyrku
wypierokac. Obywatem od niej jui trzecis prawu, czego i
niej mienia, chleb, ciuier, papierosy, ciastka, ciuierki i in-
ne umie dawe neory. Trójce pismnik: byli pismnorydne, będro
zapadło si umi, uonekali, ze maja jedug zasachung nady-
łyto nk uamalo. Tak uante byra, co dobre to przypychu kionu.
Ale i uicila, duc ja do dobrych neory rabony: uie uicila, to si
uowory i moiz by was mionie naprawdy uacochai i uacowai.
Tak, uacile, dui uanej racy i si jui pobrowie. Cy ty Kochiziac
mystbrian dlie uane spotkanie? Co to wedy będy. do spowia-
dacia. Joziam i cypis was kypowach non syrenionu Mji i y cwie
dach.

11. maja 1940r.

Najdroższa Moja!

Wolno lecz nieubłaganie płyną nasze dni niewoli i rozłąki,
a jednak minęło już siedem miesięcy, jak siedzę tu w Oflag Xa.
Jutro Zielone Świąta, rok temu byliśmy na Bielanach, czyśmy
wtedy przypuszczali, że następne święta będziemy spędzali
oddzieleni od siebie tysiącami kilometrów? Wolno lecz nieubła-
ganie przesuwają się wskazówki czasu i niedługo już wybije go-
dzina, w której będę mógł uścisnąć Was, Najdrożsi Moi! Wypad-
ki, jakie się obecnie rozgrywają, wskazują, że termin, jak Ci, Ko-
chanie podałem, w jednym z poprzednich listów, staje się coraz
bardziej realny, a godzina, która zdecyduje o losach świa-
ta i naszym – już wybiła. Czekajmy i śledźmy pilnie i u-
ważnie wypadki. Czekaliśmy tej wiosny i wreszcie przyszła brze-
mienna w wypadki, oby była naszą wiosną. Wobec tego wszyst-
kiego, jakże naraz zmalały nasze troski, trudno poprostu
o nich pisać. Ja jestem zdrow, czuję się nieźle, i przy-
bieram na wadze. Ciocia Zarzycka zaczyna mnie poprostu
rozpieszczać. Otrzymałem od niej już trzecią paczkę, czego w
niej niema, chleb, cukier, papierosy, ciastka, cukierki i róż-
ne inne dobre rzeczy. Twoje pierniki były pierwszorzędne, bractwo
zajadało się nimi, narzekali, że mają jedną zasadniczą wadę –
- było ich mało. Tak zawsze bywa, co dobre to się prędko kończy.
Ale i niewola, choć ją do dobrych rzeczy zaliczyć nie można, też się
skończy i wrócić by Was wreszcie naprawdę ukochać i ucałować.
Tak, Skarbie, dni naszej rozłąki są już policzone. Czy Ty Kochanie
wyobrażasz sobie nasze spotkanie? Co to wtedy będzie do opowie-
dania. Ściskam i całuję Was Wszystkich – Wasz stęskniony Mąż i Ojciec

Stach

22 maja 1940

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

Oflag XA
13
geprüft

6/40
5.6.42 15-16

Irena Krasou

Gebührenfrei!

Absender:

Vor- und Zuname: ppr. Krasou Stanislaw

Gefangenenummer: 1279

Lager-Bezeichnung: Blok IV komp. 8.

Oflag X A

Deutschland (Allemagne)

Empfangsort: Warszawa

Straße: Pyklastynskiego 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Najdroższa Iris!

Bardzo dziękuję Juleczce i Ali za życzenia imieninowe, bardzo mi przykro, że im osobiście odpisać nie mogę, ale przecież wiecie dlaczego. Dziwię się, że nie moich listów regularnie, tak jak je wysyłam, ale i ja od Was otrzymuję nieraz dopiero po miesiącu. Nie przejmuj się tym, i, gdybyś nawet z coraz większym opóźnieniem je otrzymywała, ciesz się, znasz to, że niedługo się zobaczymy. Całuję Cię i wszystkich najbliższych

Stach.

22. 5. 1940

Najdroższa Iris!

Bardzo dziękuję Juleczce i Ali za życzenia imieninowe, bardzo mi przykro, że im osobiście odpisać nie mogę, ale przecież wiecie dlaczego. Dziwię się, że nie moich listów regularnie, tak jak je wysyłam, ale i ja od Was otrzymuję nieraz dopiero po miesiącu. Nie przejmuj się tym, i, gdybyś nawet z coraz większym opóźnieniem je otrzymywała, ciesz się, znasz to, że niedługo się zobaczymy. Całuję Cię i wszystkich najbliższych

Stach.

25 maja 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Lena

Empfangsort: Warszawa

Straße: Pyłkasińskiego

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Oflag X A
13
geprüft

5/40

Deutsches Reich (Allermagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A

Gefangenennummer: 1299

Vor- und Zuname: Herr. Kasper Kowalski

Absender:

Kochana Iris! 25. 5. 40.

L tyścis białami to prawdziwa mpara. Choć jaś choć. Ale mójś
drogś; Ty jesteś trochę mi u pomyślu. od 13 marca do 29 kwietnia
zdołaś się zaledwie trzy razy na wyspianiu do mnie. Pominięciu
odpracoj pomyślu na uadobu, ale powiem ci; tam nadwo mieniu
pracoj mieniu kontuje. To mien, że mien ceterum mien
ci zmięci; i mienięci pracoj komin tam na pórani; lasami,
który staje się coraz bardziej obym, cięgle tego samego woko,
znanca, że dowola wiosna, mien; życie i mien; uśmiedła ty
z kaidę mien;ka. Mien i mieniam iaku do Gobi, tykes
zanne trochę pomyślu zdanac tobie pracoj z tego, że tam u ojanisnie
uajblii mien; i mienięci o nas coraz bardziej; i coraz mien;
że mienięci coraz cysci; no i coraz bardziej; przystosun-
ję się; pomyślu pracoj do nowych warunków. Mieniam się, że
po powrocie mi jeden z nas będzie pomyślu jak ubogi kramy,
który mienięci mienięci pomyślu na karm. Mien
tutej; z tyronych smach i mienięci, mienięci aureole tętna
ty i mienięci mienięci drogę nam osoby, które wstęły po tamty
stanie kordem, z chowobli mienięci mienięci mienięci dnia
mienięci. Głębocy; mienięci, że życie ma mienięci mienięci
mienięci pracoj, którym mienięci mienięci mienięci pod-
pomyślu pracoj. Życie to jest życie! Pomyślu do mienięci karm z
Buenos Aires, że mienięci do domu. Zblii się ci, że i mienięci
mienięci mienięci mienięci do nowych pracoj. Jan je mienięci
Sierżant mienięci mienięci i mienięci mienięci mienięci
mienięci Tobie, mienięci i mienięci z Rodinny.

25. 5. 40

Kochana Iris!

Z tymi listami to prawdziwa rozpacz. Chodzą jak chcą. Ale swoją drogą i Ty jesteś trochę nie w porządku od 13 marca do 29 kwietnia zdobyłaś się zaledwie trzy razy na napisanie do mnie. Powinienem odpłacać pięknym za nadobne, ale ponieważ i tak rzadko możemy pisać – niech mnie kosztuje. Ja wiem, że może człowieka wreszcie zanudzić i zniechęcić pisanie komuś tam za górami i lasami, który staje się coraz bardziej obcym, ciągle tego samego wkoło, zwłaszcza że dokoła wiosna, maj i życie i radość uśmiecha się z każdego miejsca. Wiem i mniemam żalu do Ciebie, tylko zawsze trochę przykro zdawać sobie sprawę z tego, że tam w Ojczyźnie najbliżsi mówią i wspominają o nas coraz rzadziej i coraz mniej, że zapominają coraz częściej, no i coraz bardziej przystosowują się i przyzwyczajają do nowych warunków. Obawiam się, że po powrocie nie jeden z nas będzie przyjęty jak ubogi krewny, który właściwie niewiadomo pociąga się na kark. My tutaj w tęgowych snach i marzeniach, świetlaną aureolę tęsknoty i miłości stroimy drogie nam osoby, które zostały po tamtej stronie kordonu, z chorobliwą niecierpliwością oczekujemy dnia wyzwolenia głupcy! Zapominamy, że życie ma swoje wieczne niezmiennie prawa, którym wszystko inne musi być podporządkowane. Życie to jest życie! Pisał do mnie Heniek z Bukaresztu, że wraca do domu. Zbliża się czas, że i my będziemy mogli wreszcie wrócić do naszych gniazd. Jak je zastaniemy? Serdecznie dziękuję za pamięć i przesyłam pozdrowienia Tobie, dzieciom i wszystkim z Rodziny.

28 maja 1940

5/40

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

Offiz. XR
13 An
geprüft

Marek Krasow

Gebührenfrei!

Absender: Vor- und Zuname: <i>Herr Krasow Stanislas</i> Gefangenenummer: <i>1249</i> Lager-Bezeichnung: <i>blm ir. kamp 8.</i> Oflag X A Deutschland (Allemagne)	Empfangsort: <i>Werszawa</i> Straße: <i>Pyklasinskiego 11</i> Land: <i>Polen</i> Landesteil (Provinz usw.)
--	---

Datum 28. 5. 40r.

Kochany Synu!

Pewnie już zapomniałeś jak wyglądam, ale niedługo już przyjadę do Was. Sądzę, że jesteś grzeczny i dobrze się sprawujesz, tak, że będę mógł być z Ciebie dumny. Staraj się więc i opiekuj Mamusią i braciśkiem. Chciałbym Was jaknajprędzej zobaczyć, ale jeszcze czas nie nadzedł. Ukochaj więc i ucałuj Mamusię, braciśka, Dzidzię Janusza, Babunię, ciocię Julcię i wszystkich innych. Całuję Cię
Ojciec

28. 5. 40 r.

Kochany Synu!

Pewnie już zapomniałeś jak wyglądam, ale niedługo już przyjadę do Was. Sądzę, że jesteś grzeczny i dobrze się sprawujesz, tak, że będę mógł być z Ciebie dumny. Staraj się więc i opiekuj Mamusią i braciśkiem. Chciałbym Was jaknajprędzej zobaczyć, ale jeszcze czas nie nadzedł. Ukochaj więc i ucałuj Mamusię, braciśka, Dzidzię Janusza, Babunię, ciocię Julcię i wszystkich innych. Całuję Cię

Ojciec

31 maja 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A 6/40

An Leona Krasou 

 Empfangsort: Warszawa

Straße: Pyłkasińskiego 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Absender:

Vor- und Zuname: Hr. Hasek, Karol

Gefangenennummer: 1929

Lager-Bezeichnung: Oflag X A Stonix camp 6

Deutschland (Allemagne)

31. 5. 40r

Kochana Iris!

Tak się dziwnie składa, że piszę listy jakby w próżnię. Wiem, że zanim dojdzie do Ciebie upłynie kilka tygodni, zanim Twój dotrze do mnie upływają znowu całe tygodnie. I tak każde sobie swoją pieśń snuje nie czekając i nie spodziewając się echa. Od 1.VI. b.r. będziemy mogli wysyłać tylko jeden list miesięcznie, „ażeby zapewnić nam szybkie doręczanie wszystkich przesylek”. Równocześnie z tym listem przesyłam urzędowy druk zawiadamiający o zmianie przepisów. Te kilka miesięcy do zakończenia wojny a jednocześnie i końca niewoli wytrzymamy, wytrzymaliśmy osiem, wytrzymamy przez te trzy czy cztery. Nie przejmuj się więc tym wszystkim, pamiętaj tylko, że chcę Cię zastać piękną i zdrową. Chciałoby się do Was ptakiem lecieć, by Was ujrzyć, uścisnąć i ukochać, coś, kiedy pręty klatki, nawet nie złożone, nie puszczają. Łódź pisała mi, że biuro stara się o moje zwolnienie. Moje Kochane, próżne to nadzieje; jako oficer Wojska Polskiego mogę być zwolniony tylko i wyłącznie po zakończeniu wojny, ale dokąd Polska jest w stanie wojny z Niemcami, ja z obozu zwolnionym być nie mogę – niema się co ludzić. Trzeba się więc uzbroić w cierpliwość i czekać. Wiem, że moja Kotka tęskni już trochę, no ale trudno – wojna. Ale już niedługo. Bardzo Cię przepraszam, że tak poważną kwestję, tak lekko traktuję, ale naprawdę jestem wytrącony z normalnego biegu życia, i żyję jakby abstrakcją, a od czasu gdy kalejdoskop wojny został potężnie zakręcony mocarną dłonią historii – humory nam się poprawiły. Więc głowy do góry. Przesyłam Wam wszystkim w kraju serdeczne pozdrowienia i uściski. Mam nadzieję, że niedługo uścisnę Was mocno

Stach.

07 czerwca 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Irena Krasou 6/40

Empfangsort: Warszawa
Straße: Pyłkasińskiego 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.):

Oflag X A
13
geprüft

Gebührenfrei!

Deutschland (Allernagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A
Gefangenennummer: 1279
Vor- und Zuname: Herr. Krasou, Irena
Absender:

Lroga Lris!

7.6.1940.

I znorn pism bist ka nadejici stajmanja na njege odpise-
di. Tydnici za tydniciu nipe bi radnj od nas wiadomici, gady
nie wiesokaj okas la, me prajmowatymu na tym skypu, gady wu-
mieu, ze wolemych namnack tndow wyuzyc, aby pociu sum-
gnowata jne ugaru. Jri raz biatcu: jstcu prajmowatymu na
to, i Ty kochanie umisic isprajmowat, ze pownego dnia wogole
wospendence między nami ustanie, bdiu to uau, i wad-
sedu was, zllacjcy bi obecni sednicuiskowu krowu, bdi-
dy bdiuicy obic mogi wygus o powiednici osobic. Nje
oeflirici, jenne try, ctery niasigce i bdiu karwie uau;
natge ja jstcu edwir i mijs bi uicic. Cas, co prawda, dltu,
bi wmpuic, no ale tnduo. i napisicem sednicu wypadu ja-
ki bi tng na wchodnie i wstajany z uich wysuci korosty
na najblihu prajmowic. Choc mi jst tan palipny obic rygy-
bi, jeduak pownia dafajmowu uicima. Jdpuic co do krowu bdi-
uicima na jennejacy pociu, ja tam ryge i ja obic xad dajic.
Jdty jeduak, ze mi spicila nas wla nymnau i hart ducha, i wic bi mi
zalamali i ze odwijdy nas cetych i edwir, a bdiu kochanie, dciwlym
proa tpo radac pzius ja dawic, kumida, i uicilny jri, nje glaw
do jory i z uicilny paki z prajmowic; ja wedy, znorn bdiuicy prawic
od pownu umisic budowic uau quardus, rati tar bdiu owo
pikunijne i edwir. Nje do wbanenia po wjiu. Pracytam nasyt-
kin z rodiny i uicilny prajmowu. Specjalne uau;
kolunij (myls, ze jeduak docena bi uico pownu), dciwly cis-
cis Julenue, jawornu, jady, bi bi jawornu i dciwly. Cielu is-
kam i cetych. Pzi ja bi olicia krowu. Tmij

Lac

7.6. 1940 r.

Droga Iris!

*I znowu piszę list bez nadziei otrzymania na niego odpowie-
dzi. Tydzień za tygodniem mija bez żadnej od was wiadomości, gdyby
nie niepokój o Wasz los, nie przejmowałbym się tym zbyt, gdyż rozu-
miem, że w obecnych warunkach trudno wymagać, aby poczta funk-
cjonowała jak w zegarku. Już raz pisałem: jestem przygotowany na
to, i Ty, Kochanie musisz się przygotować, że pewnego dnia w ogóle
korespondencja między nami ustanie, będzie to znak, że nad-
szedł czas, zbliżający się obecnie siedmiomilowymi krokami, kie-
dy będziemy sobie mogli wszystko opowiedzieć osobiście. Więc
cierpliwości, jeszcze trzy, cztery miesiące i będzie koniec naszej
rozłące. Ja jestem zdrow i czuję się nieźle. Czas, co prawda długi
się okropnie, no ale trudno. Z napięciem śledzimy wypadki ja-
kie się toczą na zachodzie i usiłujemy z nich wysnuć horoskopy
na najbliższą przyszłość. Choć nie jest tak jakbyśmy sobie życzy-
li, jednak powrotów do pesymizmu niema. Jedynie co do Waszego losu
niemam najmniejszego pojęcia jak tam żyjecie i jak sobie radę dajecie.
Sądzę jednak, że nie opuściła Was ... wytrwania i hart ducha, żeście się nie
załamali i że odnajdę Was całych i zdrowych, a Ciebie Kochanie, chciałbym
prócz tego zastać piękną jak dawniej. Pamiętaj, że niedługo już, - więc głowa
do góry i z nadzieją patrz w przyszłość, jak kiedyś, znowu będziemy prawie
od początku musieli budować nasze gniazdko, zato teraz będzie ono
piękniejsze i droższe. Więc do zobaczenia po wojnie. Przesyłam wszyst-
kim z rodziny i znajomym pozdrowienia. Specjalnie ucałuj
Babunię (myślę, że jednak doczeka się mego powrotu), dzieciaki, cio-
cię Juleczkę, Jaworską, Jadzię, Basię, Janusza i Dzidzię. Ciebie ścis-
kam i całuję. Pisz jak się chowa Maluda. Twój*

Stach

11 czerwca 1940

6/40

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

Oflag XA
13
geprüft

An

Leine Kason

Gebührenfrei!

Absender:	
Vor- und Zuname:	<i>pfor. Kason Stanisław</i>
Gefangenennummer:	<i>1279</i>
Lager-Bezeichnung:	<i>blon w kmp. 8</i>
Oflag X A	
Deutschland (Allemagne)	

Empfangsort:	<i>Warszawa</i>
Straße:	<i>Pyłkasińskiego 11</i>
Land:	<i>Polen</i>
Landesteil (Provinz usw.)	

14.6.40.11-12

Kriegsgefangenenlager

: Oflag X A

Datum

11. 6. 40

Kochana Iris!

Stale ta sama piosenka - nie mam od Ciebie żadnych wiadomości. Ostatnio otrzymałem kartkę od Antka, pisze o Tobie z pełnym uznaniem i twierdzi, że mogę być z Ciebie dumny, że jak szlachetny metal, w ogniu próby wykazujesz swe cnoty. Jego kartka ucieszyła mnie ogromnie i utwierdziła w moim przekonaniu o Twojej wartości. Jestem dumny! Przesyłam Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowania. Uściskaj dzieciaki i wszystkich z Rodziny

Stach

11. 6. 40

Kochana Iris!

Stale ta sama piosenka – nie mam od Ciebie żadnych wiadomości. Ostatnio otrzymałem kartkę od Antka, pisze o Tobie z pełnym uznaniem i twierdzi, że mogę być z Ciebie dumny, że jak szlachetny metal, w ogniu próby wykazujesz swe cnoty. Jego kartka ucieszyła mnie ogromnie i utwierdziła w moim przekonaniu o Twojej wartości. Jestem dumny! Przesyłam Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowania. Uściskaj dzieciaki i wszystkich z Rodziny

Stach

26 lipca 1940

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An Irena Krason

Empfangsort: Warsawa
Straße: Pyłkarskiej 11
Land: Polen
Landesteil (Provinz usw.)

**Oflag X A
17
geprüft**
Gebührenfrei!

8/40

Deutschland (Allmagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A, Lager-Kamp 8

Gefangenennummer: 10847

Ver- und Zuname: Herr. Maria Krawczak

Absender:

Kochana Iris!



Ciągle jak zwykle - nic nowego. Jestem zdrow i happy jak się wie-
cie. Liscie do domu podobny jak dnie kropki wody. Żyjęmy jakby
w obłędzie - jest nam już wszystko jedno - aby tylko dniei zwodzi. O
ciężkim świecie się myślić - i tak ten czas spędzamy w miłości - nie prze-
chodząc po nas bez śladu. Melodia już zaczęła się - miłość - moje
możliwości mi przesłać jego fotografie? Z Twoich listów i kartek, choć
z trudem, ale ojeżdżając się, że życie nasze nie ma przodu. Aby Ci tym
bardziej mi obciążać, zwracając się w ciemnościach radości, po-
mogli się im nieco lepiej, adresy na paczki wyrażam do Łany-
nich wyrażam im także to mi, ale dotąd mi nam odpowiedź.
Jest, by Ci jednak takie paczki nie sprawiały specjalnej trudności, to
napis, Napisać także do Łany, jeśli z innymi korespondencjami, umie-
jęt barwno trudno, że wysłoli na ogramienie, aby przysłał mi
chleb, tytuł lub papierosy, i coś do chleba, ale także co się łatwo
nie psuje. Przemyśle, mi miłość, bo robimy sobie z ciotkami,
które są dla nas im wszystkim. U nas ciężko z paliwem, kawałki jest
można zebrać między innymi trochę lub papierosów, to Ci miły adres
na paczki, abyś mi przysłał to przesłać, miłych ilosci się nie o-
piaci, bo możemy obmyśleć, wprawdzie nie ogramienie mi,
ale może tylko dnie paczki i wzmocnienie na miłość. Napisać
mi co o tym wszystkim będzie. Ciąg, się, że Ty sama kochanie,
mi opuszczam z tą beradnie, ale bierem się za bary z losem, choć
Ci by pomagać w tej rzeczy. Przemyśle Ci swa błażej i najdroż-
niejszą prośbą, weselej i miłości. Po prostu i kocham
chłopaków i wszystkich dnie, a szczególnie Lidię, no i wszystkich
z rodziną. Mam taki sam błąd na odpowiedź. Do zobaczenia Tę
Jacek.

26.VII.40

Kochana Iris!

*Ciągle jak zwykle nic nowego. Jestem zdrow i trzymam się nie-
źle. Dzień do dnia podobny jak dwie krople wody. Żyjemy jakby
w otępieniu – jest nam już wszystko jedno – aby tylko dzień zszedł. O-
niczym niechce się myśleć – i tak ten czas spędzony w niewoli nie prze-
jdzie po nas bez śladu. Maluda już zaczął piąty miesiąc – może
mogłabyś mi przesłać jego fotografię? Z Twoich listów i kartek, choć
z trudem, ale orientuję się, że życie macie nie najłodsze. Aby Cię tym
bardziej nie obciążać, zwłaszcza, że w ziemiach zachodnich, po-
wodzi się im nieco lepiej, adresy na paczki wysłałem do Zarzyc-
kich wysłałem im także 70 MK, ale dotąd nie mam odpowiedzi.
Jeśli by Ci jednak takie paczki nie sprawiały specjalnej trudności, to
napisz. Napisz także do Zarzyckich, jeśli z nimi korespondujesz, umnie
jest bardzo trudno, ze względu na ograniczenia, aby przysyłali mi
chleb, tytoń lub papierosy, i coś do chleba, ale takie co się łatwo
nie psuje. Pieniądze nie wielkie, bo zaoszczędzone z żołdu,
będę się starał im wysyłać. U nas ciężko z paleniem, staraj się jeśli
możesz zebrać większą ilość tytoniu lub papierosów, to Ci wyślę adres
na paczkę, abyś mi mogła to przesłać, małych ilości się nie o-
płaci, bo możemy otrzymywać, wprawdzie bez ograniczenia wagi,
ale w ogóle tylko dwie paczki żywnościowe na miesiąc. Napisz
mi co o tym wszystkim sądzisz. Cieszę się, że Ty sama Kochanie,
nie opuszczasz rąk bezradnie, ale bierzesz się za bary z losem. Niech
Ci Bóg pomaga w tej walce. Przesyłam Ci Skarbie najserdecz-
niejsze pozdrowienia, uściski i ucałowania. Pozdrów i uściskaj
chłopaków i wszystkie dzieci, a szczególnie Dzidzię no i Wszystkich
z Rodziny. Masz taki sam list na odpowiedź. Do zobaczenia Twój*

Stach.

22 sierpnia 1940

8/40

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An H.P. Srena
Krasni

Empfangsort: Warsawa
Straße: Pytlasinińskiego 11
Land: Polen
Landestell (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

**Oflag XA
15
geprüft**

28.8.40.12-13

Deutschland (Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A
Gefangenennummer: 1279
Vor- und Zuname: Herr Krasni
Absender:

Blau in Kump 8

Kochania Sio!

22 VII 1940.

La wspaniałe dni upływa rok naszego roztania. I smutko bierze
to całością fantom, nadzieję na rychłe nasze zwołanie
ogromnie zmalała. Trudno - i kardynalnie - ucieka powód do
niepamięci, nie pamięć! - Po całym smutku los zmiany jasno się
żyje. Sio, kochanie, wronie dopisuje, taniec pracy piękna
klasa, przypływa, tak, że z Bożym pomocą nawet do najdłuższego kon-
ca jasno się dotrze. Być może ty też tam myślałaś! Myślałem nam
o tej książce, chcieć i obrazkami dla dzieci, chcieć dla mnie
do listu rękopisu chcieć fotografie fragmentów naszego życia
obrotowego. - Odpowiedzi na listy poprzedni list jeszcze od Ciebie
nie otrzymałem - Nasza historia. Czasem myślałem, że jeszcze ja
zapomniałem o mnie zapomnieć. Tyle czasu! Chłopaki, rosły
i ciężej, że ja kiedyś wrócę to się zapamiętam: „Co pan tu chce?”
U nas po Hareim - dzieci za dniem upływa i gdyby nie
naszego zochęta zochęta i zochęta, przypływa
z pamięci, że naszego optymizmu do pesymizmu i
odmrożeń. Aby nie budzić niepokoju, która z naszych
namiętności najgłębszym jest naszym myśleniem, słowami
o naszym nie myśleniu. Kobieta tego naszego myślenia
niebicie się w nasz dom, niebicie i ciężej. Ciężej
bo to jest nam zostało, nie upadając z ducha.
Chorując się zdrowo, much nam szybko, i miłej upły-
wa ten nasz odcieranie. Przecież Tobie Kochanie i
Sio, serdeczne uściski i uściskanie, a uściskiem z
Kochaniem. Porozumienie. Wiesz, że przedmioty nie są odpo-
wiedzi, po rozumieniu, miłość i rozumienie. Koch.

22. VIII. 1940r

Kochana Iris!

*Za kilkanaście dni upływa rok naszego rozstania. W świetle świe-
żo zaistniałych faktów, nadzieja na szybkie nasze zwolnienie
ogromnie zmaląła. Trudno! – w każdym razie niema powodów do
rozpaczy. Wręcz przeciwnie! Pozatym wszystko bez zmiany. Jakoś się
żyje. Dziękować Bogu, zdrowie dopisuje, Zarzyccy paczki pierwsza
klasa przysyłają, tak, że z Bożą pomocą nawet do najdalszego koń-
ca jakoś się dotrwa. Byście tylko Wy tam wytrwali! Wysłałem wam
cztery książki. dwie – bajki z obrazkami dla dzieci, dwie dla mnie
Do listu załączam dwie fotografie fragmentów naszego życia
obozowego. – Odpowiedzi na mój poprzedni list jeszcze od Ciebie
nie otrzymałem – stara historia. Czasem wydaje się żeście już
zupełnie o mnie zapomnieli. Tyle czasu! Chłopaki rosną
i czuję, że jak kiedyś wrócę to się zapytają: „Co pan tu chce?”
U nas po staremu – dzień za dniem upływa i gdyby nie
pewnego rodzaju zubożenie i znieczulenie, wypadaloby
się przerzucać ze skrajnego optymizmu do pesymizmu i
odwrotnie. Aby nie budzić uśpionej tęsknoty, która w naszych
warunkach największym jest naszym wrogiem, staramy się
o niczym nie myśleć. Wobec tego wszystkiego wypada
uzbroić się w nową dozę cierpliwości i czekać. Czekać –
bo to jedno nam zostało, nie upadając na duchu.
Chowajcie się zdrowo, niech wam szybciej i milej upły-
wa ten czas oczekiwania. Przesyłam Tobie Kochanie i
synom serdeczne uściski i ucałowania, a wszystkim z
Rodziny – Pozdrowienia. Wierzę, że prędzej niż się spodzie-
wamy. Po zakończeniu wojny zobaczymy się. Stach*

12 września 1940

9/40

Kriegsgefangenenpost

Oflag X A

An H. P. Lewin Krasow





Empfangsort: Warschau

Straße: Pytlasowskiego 11

Land: Polen

Landesteil (Provinz usw.)

Gebührenfrei!

Deutschland (Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A

Gefangenennummer: 1279

Vor- und Zuname: H. P. Lewin Krasow

Absender:

12. 9. 1940.

Pach.

12.9.1940 r.

Kochana Iris!

Nieoczekiwanie otrzymaliśmy dodatkowy list do wysłania, korzystam więc z tego. Nic jednak nowego napisać nie mogę. Wszystko jest po staremu, nic się nie zmieniło, chyba tylko to, że niektóre nasze nadzieje zawiodły. Czas jak dawniej upływa beznadziejnie monotonicznie. Z dnia na dzień czekamy na coś, sami właściwie nie wiedząc na co, co odmieni nasz los. Tymczasem ta beznadziejność naszego życia ście z nas resztki naszej żywotności, stępią indywidualności i zasklepia nas w ciasnej skorupie codziennej szarości, ograniczając nam horyzonty i oddzielając od rzeczywistego świata i życia. Tęsknota za Wami, troska o Wasz, wiadomo że nie różowy, byt i myśl o Waszych codziennych troskach i kłopotach, gnębi nas i niejednokrotnie spędza sen z powiek. Ciężko nas los doświadczył. Trzeba jednak wierzyć, że po burzy wcześniej czy później przyjdzie czas spokojny. Wtedy na pogrzelisku bujniejsze i radośniejsze zakwitnie życie. Ja jestem zdrow i czuję się nienajgorzej. Czas się naprawdę okropnie dłuży, ale skracam go sobie jak umiem i wierzę, że do końca jakoś szczęśliwie dobrnę. Na razie w myśli cieszę się może jeszcze daleką, chwilą powrotu, kiedy będę mógł Was powitać. Byśmy tylko szczęśliwie i w zdrowiu tej chwili dożyli. Grunt to niepoddawać się zwątpieniu. Dokąd żyjemy – dotąd jeszcze nie wszystkie szanse stracone. Bądź więc Kochanie mężną i wierz tak jak ja wierzę, że wszystko dobrze się skończy. Wszystkim z Rodziny i znajomym przesyłam pozdrowienia. A Tobie Kochanie, Maludzie i Markowi ucałowania i uściski. Z niecierpliwością czekam chwili kiedy będę mógł ich i Ciebie osobiście uścisnąć i ucałować. Do zobaczenia!

Stach.

11 października 1940

Itzehoe 11. 10. 1940.

Kochana Iris!

Na ostatni mój list nie otrzymałam jeszcze odpowiedzi. U nas wszystko jak dawniej, nie się nie zmieniło. Co i ja tutaj robimy nie warto pisać, gdyż wrócił to już za nas i to może lepiej ktoś w jednym z ostatnich numerów „Nowego Kurjera Hanowerskiego”. Słyszę, że ten artykuł nie uiszcza Trej-urade. Ja- dopóki go nie pomyślę, nie mediatem, że nam tutaj tak dobrze. Pisałaś mi, że w jednym z moich listów zawarła wyświadczenia kilka rzeczy. Podziękuję ci za nie, gdyż są mi bardzo potrzebne. Trej-urade jest to już tajemnica. Jesteśmy w mieście Itzehoe w prowincji Schleswig-Holstein na północy od Hamburga. Hider z Trzech listów, że nie się nie zmieniło, czyli jest to sam Kochanek Trej-urade jak dawniej i ja dawniej chcę samowolnie pisać w moich myślach i sercu. Piszemy dwa do trzech razy w tygodniu pisać, obawiam się, że ci nie wyślę pismów pamiątek. Aby ci pisać, to nie ma Trzech myślenia, to samo jest jak dawniej, gdyż ci je jednak wyślę, aby mi nie przyjemności otrzymać pamiątek. Jedną pamiatkę-urade nie wysyłaj pamiątek, to jest mała przygotowanie, to otrzymaj je do czasu, aż napiszę, gdyż mała nie mam ich dość duży rapas. W jednym z listów wyślę ci 2, a potem w listopadzie i grudniu, nie napiszesz mi czy je otrzymałaś. Jestem zdrowy i czuję się dobrze, chociaż bym chciał i trochę się wkurwiam. Nic nie jest, to nie ma to następni- ja- mój to rastań- ja- dostyż- ty-urade. Piszemy pamiatkę-urade z Prusów a Ciebie i synów serdecznie witam i całuję. Trzymaj się tam jak możesz, aby kryć i pamiatkę-urade. Do zobaczenia po 4-ju-urade. Nasz
Proszę o herbata.

Itzehoe 11.10.1940 r.

Kochana Iris!

Na ostatni mój list nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi. U nas wszystko jak dawniej, nic się nie zmieniło. Co i jak tutaj robimy nie warto pisać, gdyż zrobił to już za nas i to wiele lepiej ktoś w jednym z ostatnich numerów „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Sądzę, że ten artykuł nie uszedł Twojej uwadze. Ja, - dokąd go nie przeczytałem, nie wiedziałem, że mam tutaj tak dobrze. Pisałaś mi, że w jednym z moich listów cenzura wykreśliła kilka wierszy. Podawałem w nim miejsce gdzie się znajdujemy. Dziś nie jest to już tajemnicą. Jesteśmy w mieście Itzehoe w prowincji Szlezwig-Holsztajn na północ od Hamburga. Widzę z Twoich listów, że nic się nie zmieniłaś; ciągle jesteś tą samą Kochaną Iris jak dawniej i jak dawniej chcesz samowładnie panować w moich myślach i sercu. Ponieważ droga do serca przez żołądek prowadzi, obrażasz się że Ci nie wysyłam przekazów paczkowych. Aby Cię przekonać, że mi na Twoich wyglądach tak samo zależy jak dawniej, będę Ci je jednak wysyłał, aby mieć przyjemność otrzymywania paczek. Jedna prośba – na razie nie wysyłaj papierosów. Jeśli masz przygotowane, to zatrzymaj je do czasu, aż napiszę, gdyż narazie mam ich dość duży zapas. W jednym z listów wysłałem Ci 2, a potem w kopercie 1 fotografię, nie napisałaś mi czy je otrzymałaś. Jestem zdrow i czuję się nieźle, chętnie bym dodał, że wkrótce się zobaczymy. Niestety! Zdaje się, że nieprędko to nastąpi – jak wrócę to zastanę już dorosłych synów. Przesyłam pozdrowienia wszystkim z Rodziny a Ciebie i synów serdecznie ściskam i całuję. Trzymajcie się tam jak możecie, aby kryzys przetrzymać. Do zobaczenia po wojnie! Wasz Stach.

Proszę o herbatę.

25 października 1940

Stechoe 25.10.1940
Najmilsza Moja
Iris!

Zaskakującego Twego listu między, że jesteś rozgoryczona i rozczulona. Nie
dzwięż się realnie, gdyż wiem dobrze, kocham, że nie po niaak miada ci
iż życie. Boł mnie, że miałeś w moim liście nie mogę, nie
o tym sama. A rady? Rady to ty, two rady i chęć czegoś porzucanie sta-
ją się trudne. Chciałbym jednak, i proszę cię bardzo, byś te
sprawy, o których mi pisałaś, porzuciła na uboczu do załatwienia,
do czasu mego i jejika powrotu. Teraz jesteście obie, siostry, przedsta-
wione w tych samych warunkach, nie, jak dawniej siostry, niejednolicie
sobie pomagające i utrzymujące życie. Sądzę, że to nie będzie źle. Bóg
coś będzie, sprawy, którei poruszyła, nie rykniję mi się aż tak poważnie,
by miały być powodem nieporozumienia. Proszę cię kochanie jeszcze
raz i więcej, że mnie usłuchasz, odpłyni na to by te sprawy z med-
winy zostały zamieszczone aż do „po wjeści”. Ja celowo musiałam wyjaś-
nienia tego, jako w obecnej chwili nieadekwatnego i nieistotnego, bo
i tak być możecie nie wdając się w te sprawy, a tylko wdając się w
moich brzości. Przeciwnie tego co jest obecnie nie możemy traktować jako
co normalnego i trwałego, a jedynie jako przejaw, jako stan
przejściowy, który w czasie, w tej formie, musi ulec zmianie.
Wtedy będzie czas na regulowanie takich spraw. Niemniej, wpa-
dam w mentowki, jako, bardzo cię frustrującym, moim przeciwnikiem, że
ty, kochanie, tak łatwo czujesz i myślisz. Porozumie mi nie-
zgodę ci moją i bardzo duża, koniecznego do przebrnięcia samej,
i możliwości przebrnięcia w odrobinę symon, tego ostatecz-
nie i sercem Ciebie kochanie i myślenie kochanych brzości.
Bo robienie po prostu! Najbardziej z Rodziny proszę
tam przebrnięcia i więcej. Lubię ten sam tryb.
Kocham.

Itzehoe 25.10.1940

Najmilsza Moja Iris!

Z ostatniego Twego listu widzę, że jesteś rozgoryczona i rozżalona. Nie dziwię się wcale, gdyż wiem dobrze, Kochanie, że nie po różach układa Ci się życie. Boli mnie, że niestety w niczym Ci pomóc nie mogę, wiesz o tym sama. A rady? Rady – to tylko rady, zbyt często powtarzane stają się nudne. Chciałbym jednak, i prosiłbym Cię bardzo byście te sprawy, o których mi pisałaś, pozostawiły na uboczu do załatwienia, do czasu mego i Józka powrotu. Teraz jesteście obie, siostry, pozostawione w tych samych warunkach, więc, jak dwie siostry, wzajemnie sobie pomagajcie i ułatwajcie życie. Sądzę, że to nie będzie złe. Bądź co bądź, sprawy, któreś poruszyła nie wydają mi się aż tak poważne, by miały być powodem nieporozumień. Proszę Cię Kochanie jeszcze raz i wierzę, że mnie usłuchasz, wpłyni na to by te sprawy z przed wojny zostały zawieszone aż do „po wojnie”. Ja celowo unikam wyjaśnienia tego, jako w obecnej chwili nieaktualnego i nieistotnego, bo i tak żyć musicie nie według waszych chęci, a tylko według obecnych możliwości. Przecież tego co jest obecnie nie można traktować jako coś normalnego i trwałego, a jedynie jako prowizorium, jako stan przejściowy, który wcześniej czy później musi ulegć zmianie. Wtedy będzie czas na regulowanie takich spraw. Mimowoli wpadłem w mentorski patos, bardzo Cię przepraszam, wiem przecież, że Ty, Kochanie, tak samo czujesz i myślisz. Pozostaje mi więc życzyć Ci mocy i hartu ducha koniecznego do przetrwania samej, i umożliwienia przetrwania w zdrowiu synom, tego okresu. Całuję i ściskam Ciebie Kochanie i naszych Kochanych Brzdoców. Do zobaczenia po wojnie! Wszystkim z Rodziny przesyłam pozdrowienia i uściski. Zawsze ten sam Twój

Stach.

12 listopada 1940

11/40

Kriegsgefangenenpost

An H.P. Krason
Jrena

**Oflag XA
13
geprüft**

Empfangsort: Warszawa
Straße: Lankewska 1m.10
(Sielce)
Kreis: _____
Landesteil: Polen

Gebührenfrei!

Deutschland (Allernogne)

Vor- und Zuname: Herr Krason Stanislaw
Gefangenennummer: 1279
Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Block: IV Komp.: 8

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Kochana Iris!

Itzehoe 12.11.40

Dziś niasnie otrzymałem Trój kartkę z 4. str. Wiadomość nie
bardzo pocieswiająca - ale, byłoby tyłko gorzej nie było. Jakiś
sobie radość dać. Ukończę odemnie Marka i ucałuję za jego trawienie -
pociesz go, że jeszcze nie jest tak bardzo źle. Ojanie chciałbym Was zoba-
czyć! I Ciebie Kochanie i Marka i Maludę. Podziękuję ciemu
myśl i wyobrażenia francje po całych dniach przypominając i
wyobrażając wszystko co było nam drogie i kochane, a czego
obecnie jesteśmy pozbawieni. W nocy często, na snu dacham, snu,
przeobrażamy się do Was, by Was odwiedzić, zobaczyć, porozmawiać.
Widziałem Maludę, jak usiłował stawić swe pierwsze kroki. Jego,
którego znam tyłko z fotografii, widziałem jak innego, kiedyś per-
nym smutkiem wyrazem twarzy wyrażał tę rozpacz, którą
jakiś od tego całego losu świata. Kocham tego Bratka i
chciałbym go jak najprędzej zobaczyć. Widziałem Marka, nre-
pionego Trój senną i rozmawiając z Tobą. Piękne i miłe
były to chwile. Tym smutniej przebudzenie, jednak ich
wspomnienie, radosnym i smutnym pięknym odświeżeniem
się na całym późniejszym dniu. Tyła rozgiewa - co się prze-
jmuje! I listy! Tak nadzieja - a tak drogie! Listy! - to emble-
maty a kochanej pieśni, które mi takiej poca drutę przypuścić
odblaski naszego słońca i wspomnienia rozgiewa. Czekać
na Trój list - to połowa mego życia. Kiedyś wrócić nasza,
mieszkańcy wyznawców tęsknota, zostanie naszym? Kiedyś?
Myślę się niechce. Wysłucham Ham Najdroższym moim,
przesyłam serdeczne podziękowania i ucałowania. A To-
bie Kochanie i naszym Bogom wszelki, do zobaczenia po wojnie!

Tu oddzielić

Hier abtrennen!

Stach

Itzehoe 12.11.40

Kochana Iris!

*Dziś właśnie otrzymałem Twoją kartkę z 4.XI. Wiadomość nie
bardzo pocieszająca – ale, byleby tylko gorszych nie było. Jakoś
sobie radę dam. Ukochaj odemnie Marka i ucałuj za jego troskliwość -
- pociesz go, że jeszcze nie jest tak bardzo źle. O jakże chciałbym Was zoba-
czyć! I Ciebie, Kochanie i Marka i Maludę. Pobudzana tęsknotą
myśl i wyobrażenia pracuje po całych dniach przypominając i
wyobrażając wszystko to co było nam drogie i kochane, a czego
obecnie jesteśmy pozbawieni. W nocy za to, na skrzydłach snu,
przenosimy się do Was, by Was odwiedzić, zobaczyć, porozmawiać.
Widziałem Maludę jak usiłował stawiać swe pierwsze kroki. Jego,
którego znam tylko z fotografii, widziałem jak żywego, kiedy z peł-
nym skupienia wyrazem twarzy wykonywał tę czynność tak,
jakby od tego zależały losy świata. Kocham tego Brzdąca i
chciałbym go jak najprędzej uściskać. Widziałem Marka ucze-
pionego Twej sukni i rozmawiałem z Tobą. Piękne i mile
były to chwile. Tym smutniejsze przebudzenie. Jednak ich
wspomnienie radosnym i świątecznym piętnem odcisnęło
się na całym późniejszym dniu. Tyle szczęścia – co się prze-
śni! I listy! Tak rzadkie – a tak drogie! Listy! – te zwrotki
smętnej a kochanej pieśni, które mi tutaj poza druty przychodzą
odblaski naszego słońca i wspomnienia szczęścia. Czekanie –
na Twój list – to połowa mego życia. Kiedyż wreszcie nasza,
nieszczęsnych wygnańców tęsknota, zostanie ukojona? Kiedyż?
Myśleć się niechce. – Wszystkim Wam Najdroższym moim,
przesyłam serdeczne pozdrowienia i ucałowania. A To-
bie Kochanie i naszym Bąkom uściski. Do zobaczenia po wojnie!*

Stach.

11 grudnia 1940

Kriegsgefangenenpost

12/39

An H.P. Krason
Irena

Empfangsort: Warszawa
Straße: Lakiewska 1m.10
Kreis: _____
Landesteil: Polen

**Oflag XA
13
geprüft**

Gebührenfrei!

Deutschland (Allernagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Block: 12 Komp.: 8

Gefangenennummer: 1979

Vor- und Zuname: H.P. Krason Stanislaw

Absender: _____

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Jochana Tris!

Strehov 11.12.1940.

List Tvoj z 28.11. otrzymałem, bardzo za niego dziękuję, niecierpiłem się,
bo nieporoża mi nie tak długa przerwa. Gróź Tróich się nie bój, i jeśli mam
myśleć szczerze, to tęsnij do tego byś je mogła. Noje Ty Kochanie, ja najwybitniej
myślę. Niestety sądzę, że ciępliwie nasza będzie musiała wytrzymać dłu-
gą próbę. Łaschawość, trochę Kochanym Bratgrom, że muszę zwrócić to
Troje „bezmyślności” niemniej jednak wiem, że mi moje nie prze-
padnie. Kieraj Tris! że gdy zaczęła pisać list, gdy u myśli zaczęła się re-
zegować fanty, śmierć i wspomnienia stych naszych szastających dłu,
to takie mi nie jakieś dziwne wrażenia ogarniają, tak jak wtedy
trafiła ci się myśl, że tylko usiąść i — pisać! Niestety nie tu
piąć nie pomoże. Łaschawość, że nie tylko i trna w tej bezmładni-
wości, niegdyż że przecież musi się to kiedyś skończyć. Wtedy będzie-
my mieć jak iść. Ale daję sentymentu, przejdę do rzeczy re-
alnych. Łaschawość, pisać nie otrzymałem, choć jestem
jej trochę oienany, a zwłaszcza, fotografii. Pamiętaj, że pisać mi
nie być sławie i mój pisanie, by się z trochę nie rozleciały.
W najbliższych dniach prześlę Ci adres na pisanie odwiedzin. Wyślę
mi z moją flaneli na 2 pary onie, myślar około 40x60 cm.
dalej ręcznik, małeiki, moich nie najmniejszą, jeśli można
jakieś przedmiot. Przesyłam Ci pozdrowienia od rodziny z
Łodzi. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam
Tobie Kochanie i naszym Kochanym Bratgrom, oraz Marysiom Najbli-
szym i kochanym, serdeczne życzenia pomysłowości. Będziecie w zdrowiu
dozwolili chmiel naszego porrothu. Niech nam te święta oraz nad-
chodzący rok upłynę pod najszczęśliwszym gwiazdą. Uścisnąć i całować
mnie. Ścisnąć i całować Ciebie i synów cięcioty sam Han Koch.

Tu oddzielić

Hier abtrennen

Itzehoe 11.12.940r.

Kochana Iris!

List Twój z 28.XI. otrzymałem, bardzo za niego dziękuję, ucieszyłem się, bo niepokoiła mnie tak długa przerwa. Gróźb Twoich się nie boję i jeśli mam wyznać szczerze, to tęsknię do tego byś je mogła Moje Ty Kochanie, jak najszybciej wykonać. Niestety sądzę, że cierpliwość nasza będzie musiała wytrzymać długą próbę. Zazdroszczę trochę Kochanym Brzdącom, że mi moje nie przepadnie. Wiesz Iris!, że gdy zacznę pisać list, gdy w myśli zaczną się szeregować fakty, przeżycia i wspomnienia z tych naszych szczęśliwych dni, to takie mnie jakieś dziwne uczucia ogarniają, taka jakaś żalność, tęsknota czy smutek, że tylko usiąść i – płakać! Niestety nic tu płacz nie pomoże. Zaciska się więc zęby i trwa w tej beznadziejności, wierząc, że przecież musi się to kiedyś skończyć. Wtedy będziemy wiedzieć jak żyć. Ale dość sentymentu, przejdźmy do rzeczy realnych. Zapowiedzianej paczki jeszcze nie otrzymałem, choć jestem jej okropnie ciekawy, a zwłaszcza fotografii. Pamiętaj, że paczki muszą być starannie i mocno pakowane, by się w drodze nie rozleciały. W najbliższych dniach prześlę Ci adres na paczkę odzieżową. Wyślij mi w niej flaneli na 2 pary onuc, wymiar około 40x60 cm. dalej ręcznik, maleńki, możliwie najmniejszy, jasiek i jeśli uważasz jakieś prześcieradło. Przesyłam Ci pozdrowienia od rodziny z Łodzi. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam – Tobie Kochanie i naszym Kochanym Brzdącem, oraz Wszystkim Najbliższym i Kochanym, serdeczne życzenia pomyślności. Byście w zdrowiu doczekali chwili naszego powrotu. Niech Wam te święta oraz nadchodzący rok upłyną pod szczęśliwą gwiazdą. Uściskaj i ucałuj kogo należy. Ściskam i Całuję Ciebie i synów zawsze ten sam Wasz Stach.

27 grudnia 1940

Kriegsgefangenenpost

An W.P. Krason
Trena

Empfangsort: Warszawa
Straße: Laskowska 1 m. 10
Kreis: _____
Landesteil: Polen

Oflag X A
7
geprüft
Gebührenfrei

10.12.40

1/41

Deutsches Reich (Allmagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A - Block: IX Komp.: 8

Gefangenennummer: 1879

Vor- und Zuname: Herrn Krason Stanislaw

Absender: _____

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Kochana Iris!

Stzechów 27. XII. 1940

Imam dzisiaj Święta Bożego Narodzenia. Już dawno w niewoli. Najbardziej
niegdyś zwykłe tym razem minęły w jakimś smutnym, zewnętrznym nastroju. Chociaż było
złoty radości, nie było też całego przepięknie i pełnej zrywania, jak w roku poprzed-
nim. Prawdę Twoją otrzymałem i bardzo za nią dziękuję. Jestem bardzo zadowolony
z tego, że dostaliśmy ją i samą wzięliśmy, gdyż w tym czasie byłam w dobrym stanie; nie się nie
zmieniło, ani nie uciekło, zostawiając produkt w podobnym, idealnym, co i na prze-
biegu Twoją fotografię. Niestety, zdjęcie nieznacznie udam. Miałam nadzieję
się pomysł, bo ma zamazane rysy, ale gubas to on jest. Miałam zamiar wyrobić en-
dennie, niekiedy, że rośnie na tymże obrazie, i jani już wielki! Gdy Mamma, siedząca
prosto to głowa, wygląda jej do ramienia. Sama Mamma, wygląda
zobacz. Gdy porównuję tę fotografię z poprzednią, nie chce mi się porównać
z tą samą ręką. Tammas obchodzi fotografię, że Ci obrotu przesłusz-
ne, a samą tam Ci jani garbato usadził. Jedno ramie, więcej, drugie
mniej, przez to masz taką nieznacznie zmaną postać, Ci jani bardzo chciał
być mimo wszystko, była pogodna i chciła trochę, troszeczkę niewieście. Inaczej,
Uśmiechnij się! Na szczęście mam Twoją pierwszą fotografię, która mi nie pozwoli
zapomnieć o Twojej francuskiej urodzie. Ominie, jani już nie ma pisać, nie oba-
wiasz się. Jestem zdziwiony i namnki życia są lepiej niż urodzie. Mam do dyspozycji
całą kuchnię. To też okres przedświąteczny przypominał mi tam, tam
i kraju, z tą różnicą, że Ci kłopoty tutaj, mijali się z francuskiej sprawami, a normal-
nie w normalach, więcej wymyślił się do niej na rynek. Po prostu, naszej kłopoty —
dla opłat, był świąteczny dzień, doskonale nam udało się, a przychodzą na, jani z
tęsknotą, fosoł i prania z kraju, przez nas nadbywane. Z Prokora, przez
mi o jakichś zarogach, ale tam myślimy, że nie możemy zrozumieć.
Wszystko kocham i drogim przesytam, gorzej podziękowania, za
pamięć oraz serdeczne podziękowania. Całuję Was Wspaniale Koch.

Tu odzienie

Hier abtrennen

Itzehoe 27.XII.940

Kochana Iris!

*Znowu minęły Święta Bożego Narodzenia. Już drugie w niewoli. Najradoś-
niejsze zwykle tym razem minęły w jakimś smętnym rzewnym nastroju. Choć nie było
zbytnej radości, nie było też owego przygnębienia i bolesnej rezygnacji jak w roku poprzed-
nim. Paczkę Twoją otrzymałem i bardzo za nią dziękuję. Jestem bardzo zadowo-
lony, bo dostałem ją w samą Wigilię, przytym w wyjątkowo dobrym stanie; nic się nie
zniszczyło, ani nie uszkodziło; zestaw produktów po prostu idealny, no i co najważ-
niejsze – Twoja fotografia. Niestety zdjęcie nieszczególnie udane. Maluda widocznie
się poruszył, bo ma zamazane rysy, ale grubas to on jest. Marek zato wyszedł cu-
downie, widać, że rośnie na bystrego chłopaka, i jaki wielki! Gdyby Mamuśka
siedziała prosto to głową sięgałby Jej do ramienia. Sama Mamuśka wygląda
zato żałośnie. Gdy porównuję tę fotografię z poprzednią nie chce mi się wierzyć,
że to ta sama osoba. Powinnaś objechać fotografa, że Ci okropnie przeretuszo-
wał nos, a samą tak Cię jakoś garbato usadził. Jedno ramię wyżej, drugie
niżej – przez to masz taką nieszczęśliwą złamaną postać. A jabym bardzo chciał
byś, mimo wszystko, była pogodna i choć trochę, troszeczkę uśmiechnięta. Iruchno,
Uśmiechnij się! Na szczęście mam Twoją pierwszą fotografię, która mi nie pozwoli
zapomnieć o Twej prawdziwej urodzie. O mnie, jak już nieraz pisałem, nie oba-
wiającie się. Jestem zdrow i warunki życia są lepiej niż znośne. Mamy do dyspozycji
gazową kuchenkę. To też okres przedświąteczny przypominał krzątanią taki sam
w kraju, z tą różnicą, że ci którzy tutaj uwijali się z pozawijanymi rękawami, w normal-
nych warunkach zwykle wymykali się do knajpy na „rybkę”. Podstawą naszej Wigilji –
oboz oplatka, był sławetny dorsz, doskonale Wam znany, a przyrządzony na jeden z
tysiąca sposobów i prowianty z kraju przez Was nadsyłane. Z Piotrkowa piszą
mi o jakichś zaręczynach, ale tak mętnie, że nie mogę zrozumieć.*

*Wszystkim Kochanym i drogim przesyłam gorące podziękowania za
pamięć oraz serdeczne pozdrowienia. Całuję Was Wszystkich. Stach.*

27 lutego 1941

Oflag XA
13
geprüft

Kriegsgefangenenpost

5 3 41
9-10
3/41

An H. P. Krasoni
Treua

Empfangsort: Wannau
Straße: Laknewica 1m 8.
Kreis: _____
Landestell: Polen

Gebührenfrei

Absender: H. P. Krasoni
Vor- und Zuname: 1279
Lager-Bezeichnung, Oflag X A, Block: IV Komp.: 8 Baran 26
Deutschland (Allemagne)
Handkohl-Heuerwilde.

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Rochana Lis!

27. V. 1941.

Liszt Trój i kartkę Reikow z 10. V. otrzymałem, otrzymałem też
drżącą paczkę. Właśnie prawie zupełnie dobrym. Serdecznie za
wszystko dziękuję. To jest mi bliżej na sercu, że Trój wstąpienie
psychiczne było tylko chwilowe, na skutek braku wiązania
jakiś czas ostatnio spotykał. Rozumiem i rozumie Ciebie, i
nie miałem i nie mam o to do Ciebie najmniejszego żalu. Ładne
to być, gdy się człowiek może komuś, komu ufa, przypominać i tego co
go boli i gubi. Ciężko jest nie stracić tego związku i wstąpienia
nadal Trój w powrocie. Niepokoi mnie Trój choroba. Trudno!
lecz jest i na lekach nie idzie, bo gdy zdrowie będzie brzojsze, głębsze.
A ja chciałbym Ci zasłać po powrocie taką listówkę i listy i taką
kochającą jak dawniej. My tu jeszcze żyjemy i mamy nadzieję, przeżyjemy.
Jeszcze trochę jestem zdrowy, chociaż też odchudziłem się dietetycznie, bezko-
stawnie. I karikatury są miłe i dość często rozmawiamy. Przy okazji,
przypominam, że listy i kartki do nas muszą być pisane zgodnie z
przepisami - ostatecznie i na linijkach (tylko niemy, ile linii), innych
się nam nie dogadza. Ostatnio myślałem Ci kilka fotografii -
reprodukcji z ostatnich dni. W moich kolekcjach, wiersze, malutkie
wiersze moje reprodukcje i cytaty, moje bóle i nadzieje.
Zobacz miejsce, opis ich przedstawiam na inną okazję.
Ciebie. Lecz nie mogę mi je z mojej kłopotliwej, a serdecznie
Marce, drżenie spinać. Wierzę ich odcienie i uciekają. Jestem
dumny z nich i bardzo się cieszę, że na drżących rozsuć. A
Tobie kochanie dziękuję za trud, ale zachowaj Ci radość, że
możesz na nich codziennie patrzeć. Niech się dawać zdrowi nam na
przebieg, ludzkom na przykład. Wierzę Tobie, przeżyję. Podziękuję.
Rach,

Hier abtrennen

27.II.1941 r.

Kochana Iris!

List Twój i kartkę Heńków z 10.II. otrzymałem, otrzymałem też dzisiaj paczkę, w stanie prawie zupełnie dobrym. Serdecznie za wszystko dziękuję. Trochę mi lżej na sercu, że Twoje załamanie psychiczne było tylko chwilowe, na skutek zbiegu nieszczęść jakie Cię ostatnio spotkały. Rozumiałem i rozumiem Ciebie, i nie miałem i nie mam o to do Ciebie najmniejszego żalu. Zawsze to lżej, gdy się człowiek może komuś, komu ufa, wypowiadać z tego co go boli i gnębi. Cieszę się, że nie straciłem Twego zaufania i zostałem nadal Twoim powiernikiem. Niepokoi mnie Twoja choroba. Iruchno! lecz się i na lekarza nie żałuj, bo gdy zdrowie będzie to reszta głupstwo. A ja chciałbym Cię zastać po powrocie taką zdrową i piękną i taką kochaną jak dawniej. My tu jakoś żyjemy i mam nadzieję, przeżyjemy. Jak dotąd jestem zdrow, chociaż też odżywiam się dietetycznie, lekkostrawnie. Z Kazikiem się widuję i dość często rozmawiamy. Przy okazji, przypominam, że listy i kartki do nas muszą być pisane zgodnie z przepisami – czytelnie i na linjach (tyle wierszy, ile linii), innych się nam nie doręcza. Ostatnio wysłałem Ci kilka fotografii – wspomnień z ostatnich świąt. W urzędzonej szopce znalazły wyraz nasze wspomnienia i tęsknoty, nasze bóle i nadzieje. Z braku miejsca, opis ich pozostawiam na inną okazję. Ciocia Łódzia pisze mi, że się moje chłopaki, a szczególnie Marek dzielnie spisują. Uściskaj ich odemnie i ucałuj. Jestem dumny z nich i bardzo się cieszę, że na dzielnych rosną. A Tobie Kochanie dziękuję za trud, ale zazdroszczę Ci radości, że możesz na nich co dzień patrzeć. Niech się chowają zdrowi, nam na pociechę, ludziom na pożytek. Ucałowania Tobie, pozdrowienia Rodzinie.

Stach.

15 kwietnia 1941

4/41

Kriegsgefangenenpost

Oflag X 13
geprüft

An H.P. Mason
Trenn

Empfangsort: Warsaw 36
Straße: Lannewitz 1 m 8
Kreis: _____
Landesteil: _____

Gebührenfrei!

Deutschland (Allemagne)
Lager-Bezeichnung: Oflag X A
Umlage-Nummer: 1029
Absender: H.P. Mason, Lannewitz

Anschreiben - zu verwenden

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!

Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!

Kochana Jusi'

15. IV 41

Tys te słowa pod wrażeniem dopiero co minionych dni.
Rozum jasno, że nie były one zbyt rewolucyjne, natomiast że nie
otrzymałem od Ciebie kochanie żadnego listu, i to już od dłuż-
szego czasu. Jedynie z Ładzi otrzymałem kartkę z wyrażeniami
dla mnie, dla Ciebie i naszych przyjaciół. Lecz one jedynie
mimo wszystko zdala od was najbliższych i znowu jak już wiecie
zignorowałem sobie aby to były ostatnie w waszym, wyjechałem jak
dotąd, bez zmiany. Tylko mającej czas domowa i tych
słowa na sercu i marzenia na trasę. Staje się to. Mi-
mo wszystko wam się wyda, czy po powrocie staniemy na wysokości ro-
dziców? Bo, że możemy, to więcej niż pewne. Horyzont do Ciebie
bo miłość jest silniejsza niż rozpacz, niż dół i strach. I po-
waga pięknego dnia rozpoczyna do domu. Wiem, że będzie
mnie czekała, i przyjmiesz jak tylko Ty kochanie foto-
fiz. O to jestem spokojny. Kwestia tylko wody to nastąpi.
Nierozum byłoby na razie, "krawczy-Pisanki" między
niej przez naszych kolegów-jęńców. Nic bóg Ci jej odprowadzi.
bóg odprowadzi po powrocie. Jedno tylko - raczej tam, to
tani śmiech przez łzy - aby jako ten czas oczekiwania ser-
cic i rozumieć. So rozumieć nie moje kochanie,
miałem i nieistotnej straszenia no, moje cięśnięcie
ścisnąć. Potrzebuję także Hryszki z Rodziny i majo-
nych. Nic tracę nadziei, a wyjechałem się dobrze ocenić.
Jestem Ci i całej kochanie moje, i mam nadzie-
ję, że niedługo już, bóg może wróci do tych nor-
malnych myśli i zainteresowań, a dla obecne bóg tylko wspomnie-
nie.

Ta oddziału

Hier abtresse

Hoek

15.IV.41

Kochana Iris!

Piszę te słowa pod wrażeniem dopiero co minionych świąt. Rzecz jasna, że nie były one zbyt wesołe, zwłaszcza, że nie otrzymałem od Ciebie Kochanie żadnego listu, i to już od dłuższego czasu. Jedynie z łodzi otrzymałem kartkę z życzeniami dla mnie, dla Ciebie i naszych pociech. Znowu jedne święta minęły zdala od was najbliższych i znowu jak już nieraz życzyliśmy sobie aby to były ostatnie w niewoli, wszystko jak dotąd, bez zmiany. Tylko mijający czas dorzuca siwych włosów na szronie i zmarszczek na twarz. Starzejemy się. Miłomowoli rodzi się myśl, czy po powrocie staniemy na wysokości zadania? Bo, że wrócimy, to więcej niż pewne. Wrócę do Ciebie, bo miłość jest silniejsza niż wojna, niż druty i straż. I pewnego pięknego dnia zapukam do drzwi. Wiem, że będziesz mnie czekała, i przyjmiesz jak tylko Ty Kochanie potrafisz. O to jestem spokojny. Kwestja tylko kiedy to nastąpi. Wczoraj byliśmy na rewii „Kraszanki-Pisanki” urządzonej przez naszych kolegów – jeńców. Nie będę Ci jej opisywał – będę opowiadał po powrocie. Jedno tylko – rewja taka, to taki śmiech przez łzy – aby jakoś ten czas oczekiwania skrócić i urozmaicić. Do zobaczenia więc Moje Kochanie, ucałuj i uściskaj chłopaków no i moją chrześnicę Dzidzię. Pozdrów także Wszystkich z Rodziny i znajomych. Nie trać nadziei, a wszystko się dobrze skończy. Ściskam Cię i całuję, Kochanie moje, i mam nadzieję, że niedługo już, będę mógł wrócić do swych normalnych zajęć i zainteresowań, a dni obecne będą tylko wspomnieniem.

Stach.

28 kwietnia 1941

Kriegsgefangenenpost

Oflog **IX**
13
geprüft

An H. P. Krason
Irena

Empfangsort: Warszawa
Straße: Tannebergstr. 1 m. 8
Kreis: Warschau
Landesteil: _____

Gebührenfrei!

3 5 41
12-13
a

5/41

Absender: _____
Vor- und Nachname: H. P. Krason
Umschlagnummer: 1879
Lager-Bezeichnung: Oflog X A
Deutschland (Allemagne) Frankfurt - Neuvertrieb

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!

Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!

28. IV. 1941.

Kochana Iris!

U nas nic nowego. To jest miesiącie myślał co musiałby napisać.
Jedem zdrow. Renta bez zmian. Co może być ciekawego i godnego w-
nazi i życia jonica? Lypemmy więc sobie tutaj ramkować - o taki sobie
mikroskopijny świat, który mi tuje, niejako niejedną przysięgę
nasze tematy, nasze myśli i nasze zdania, które u gromie
nory, mi mają radnego znaczenia, poza tym jednym, że stacają
nas oświecania i promalają odwracając się od tego co dzieje się poza
dramat. Lubiemy myślnie o sobie albo o sobie.

Ta oddział

Łopka Iris! Nie wiem dlaczego nie otrzymuję od Ciebie party, orbi-
ni. Ten list był z 1. II a nie przed z przed dniem napisany. Jest
mi więcej pisze, czy mi chce, jest jakiś inny ważniejszy obowiązek.
Ki tak Ci absorbuje, że mi uważam i odczyty pisze do mnie.
daj rade, będą przynajmniej mediał jak sprawy swoje i czego
się spodziewać. Nie chciałbym Ci wrócić przynajmniej, ani Ci uwrócić,
ale przecież różnie bym nie mógł, życie potrafi nam dawać
takie problemy do rozwiązania, o których nam nie uważamy
to. Przemyślajemy listem od Ciebie otrzymać na razie
ten list od portu, nie wiem czy nie, że to dmuśnięcie Trójce
miłowanie mi uwrócić, był dodatkiem na mój humor i samo-
powinność. Mam nadzieję, że to sprawy myślnie ku miłowaniu
obopólnemu zadowoleniu. Uważam, że najważniejszą, niecierpiącą
niedostatku z moim, a serdecznie naszą markę i malun-
de. Lubię pisać, że jak tyś się mójka ocenił, to zaraz
możesz do domu. Teraz nie mogę. Bo chociaż uważam odcinek
spraw i bezpośrednie niecierpiące utraty życia mi nie
wspiera, jednak trzeba tu być aż do końca. Otrzymaj Ci ślad

Hier abbrechen

28.IV.1941 r

Kochana Iris!

U nas nic nowego. To jest właściwie wszystko co możnaby napisać. Jestem zdrow. Reszta bez zmian. Co może zająć ciekawego i godnego uwagi w życiu jeńca? Żyjemy więc sobie tutaj zamknięci – ot taki sobie mikroskopijny światek, który ma swoje, niejako miejscowe przeżycia własne sensacje, własne większe i mniejsze zdarzenia, które w gruncie rzeczy, nie mają żadnego znaczenia, poza tym jednym, że skracają czas oczekiwania i pozwalają oderwać myśli od tego co dzieje się poza drutami. Inaczej możnaby oszaleć albo osiwieć.

Droga Iris! Nie wiem dlaczego nie otrzymuję od Ciebie poczty, ostatni Twój list był z I.III a więc prawie z przed dwu miesięcy. Jeśli nie możesz pisać, czy nie chcesz, jeśli jakieś inne ważniejsze obowiązki tam Cię absorbują, że nie masz czasu i ochoty pisać do mnie, daj znać, będę przynajmniej wiedział jak sprawy stoją i czego się spodziewać. Nie chciałbym Ci zrobić przykrości, ani Cię urazić, ale przecież różnie bywa na świecie, życie potrafi nam stawiać takie problemy do rozwiązania, o których nam się nawet nie śniło. Przyzwyczajony byłem od Ciebie otrzymywać za każdy swój list odpowiedź, nie dziw się więc, że to dwumiesięczne Twoje milczenie nie wpływa zbyt dodatnio na mój humor i samopoczucie. Mam nadzieję, że te sprawę wyjaśnisz ku naszemu obopólnemu zadowoleniu. Klaniaj się znajomym, uściskaj wszystkich z rodziny, a serdecznie ucałuj Marka i Maludę. Dzidzi powiedz, że jak tylko się wojna skończy, to zaraz wrócę do domu. Teraz nie mogę. Bo chociaż nasz odcinek spokojny i bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia mi nie zagraża, jedna trzeba tu być aż do końca. Całuję Cię Stach

12 maja 1941

Kriegsgefangenenpost

Oflag IX A
13
geprüft


5/41

An H.P. Frason
Freya

Empfangsort: Warsawa
Straße: Lamonska 1m.8
Kreis: _____
Landesteil: Gen.-Guv.

Gebührenfrei!

Absender: _____
Vor- und Nachname: Herrn Frason, Stanislaw
Gefangenennummer: 1279
Lager-Bezeichnung: Oflag X A Stützpunkt 10 Barmbe
Deutschland (Allernagne) Bundeswehr - Barmbe

Wien 12.7.41

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!

Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!

Kochana Iris!

12. V. 1941

Wzecie 7. i 8. maja otrzymałem od Ciebie, Julia i Jolki listy i pocztówkę.
Lecim Nam ich nie podziękuję, musimy jeszcze raz przeprosić, że listy naszym
być nie udało się, na listach (to musimy być niemiłosierni dla siebie) i nie
nie było dodawać więcej niestety. (Julia i Jolka nie są w pracy).
Jeśli to było tylko ze względu na to, że gdybyśmy otrzymali
mógłbyś do mnie pisać listy, a nie by były nam wracane. Tu pamięć
i życzenia, imię i imię przesyłam gorąco podziękowania. Kochana Iris!
Julia chodzi o Mielę, to nie może być niepotrzebne, być może, że jest jeszcze
za daleko do niej, być może ze względu na specjalne warunki i jawnie
by nie mógł, i tu, bardzo proszę i wzywam, abyś na to nie pomyślała
nie chodzi. To jest go niepotrzebne, a starać się dać mu dużo miłości
(nie gotować) jawnie i o ile można, jak najmniej, owszem, w każdym
ze wszystkim, proszę, by być, kazać, abyśmy. Wygląda, że nie ma
potrzeby więcej. Markosi bardzo dziękuję za jego codzienną uwol-
nienie, niech będzie szczęśliwy, bo myślenie, że Tam Bóg nie myśli-
my, ale i szczęśliwy. Niech tymczasem jako mój następca i następca
opracuje się Mami i Bracia, niech będzie ostateczny i ostateczny
ale niech będzie nie zapomina, że niedługo wszyscy będą tu; czas
właśnie, że do pracy, niech do nas. Mami i Jolka, czy dacie mi,
albo Jolka, proszę, aby tu stała pierwsza, by za rok lub dwa,
gdyby była, to potrzebne, mógł być sam do mnie list napisać. Bo
niech będzie, kiedy możemy do nas, dani, zabrakło, więc jeszcze ty,
Jolka, a może na koniec, a może nawet chłopiec na przyszłość, jeszcze,
my przecież tam mało mamy! Jedno jednak mamy na pewno -
myślenie, jedno kiedy, ale będzie mi go nie było. Jestem
i dalej, nas myślenie. O Ciebie Kochana specjalnie gorąco. Kocham.

Tu oddzielić

Hier abtrennen

12.V.1941

Kochana Iris!

Wreszcie 7 i 8 maja otrzymałem od Ciebie, Julci i Jadzi listy i pocztówkę. Zanim Wam za nie podziękuję, muszę jeszcze raz przypomnieć, że listy muszą być pisane czytelnie, na linjach (to znaczy tyle wierszy ile linijek jest na liście) i nie wolno dodawać więcej wierszy. (Juleczka niech się tutaj bije w piersi). Jeśli to piszę to tylko ze względów czysto egoistycznych, gdyż chcę otrzymywać wszystkie do mnie pisane listy, a nie by były Wam zwracane. Za pamięć i życzenia imieninowe przesyłam gorące podziękowania. Kochana Iris! jeśli chodzi o Maludę, to nie męcz go niepotrzebnie, być może, że jest jeszcze za słaby do swej wagi, być może ze względu na specjalne warunki w jakich się urodził i żyje, prawdopodobnie i odżywianie wpływają na to, że jeszcze nie chodzi. Pozostaw go w spokoju, a staraj się dawać mu dużo świeżych (nie gotowanych) jarzyn i o ile możliwości jak najwięcej owoców, zobaczysz ze samemu prędko się bałykanie sprzykrzy. Wygląda przecież na zupełnie zdrowego. Markowi bardzo dziękuję za jego codzienną modlitwę, niech będzie cierpliwy, bo przysłowie mówi: „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy”. Niech tymczasem jako mój następca i zastępca opiekuje się Mamuską i braciszkiem, niech będzie osłodą i pociechą, ale niech także nie zapomina, że niedługo kończy sześć lat i czas zabrać się do pracy nad sobą – do nauki. Mamuska, czy Ciocia Lu, albo Jadzia pomogą mu tu stawiać pierwsze kroki, by za rok lub dwa, gdyby zaszła tego potrzeba, mógł już sam do mnie list napisać. Bo niewiadomo kiedy wreszcie do waszych drzwi zapukam, może jeszcze tej jesieni, a może na wiosnę, a może nawet dopiero na przyszłą jesień, - my przecież tak mało wiemy! Jedno jednak wiemy na pewno – Wszystko jedno kiedy, ale będzie nie gorzej niż było. Ściskam i całuję was wszystkich. A Ciebie Kochanie specjalnie gorąco Stach.

26 czerwca 1941

Kriegsgefangenenpost 7/41

An H. P. Krason
Freiw.

Empfangsort: Warszawa
Straße: Lanckendorfer Str.
Kreis: Gen. Govt.
Landesteil: Gen. Govt.

Gebührenfrei!

3 7 41
12-13

Oflag XA
8
geprüft

Deutschland (Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Oflag X A Block: II Komp.: 10

Gefangenennummer: 1079

Vor- und Zuname: H. P. Krason

Absender:

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Sandbühl 26. V. 41

Kochana Iris!

Twoim kółu mój polowcył się po naszych ziemiach.
Z jakim uczuciem śledziłem tutaj ten kalijdoskop my-
daneń nie trudno nam się domyślić. Choćby jesteśmy
młodzi, że niewłaśnie, a nam się przedtwa
o utracie, a może nawet czterdziestym wiekiem, oraz
że kraj nasz nam powinien dotkliwie i bolesne ofiary
myśle, jednak, że nasze dziesięciolecie inaczej będzie
obciążone niż pięćdziesiąt. Ale jak zawsze dotąd tam
i teraz, a może nawet teraz więcej niż wtedy, kiedy
jesteśmy najmłodszy myśli. W każdym razie mój
nigdy nie dojdzie. Przepierając się woskami, choć prze-
zrywalnym naprawdę ciężkim, a nawet tragicznym
drogą. Wyobrażam sobie, że i ty tam z najmłodszym
zainteresowaniem czytać komunikaty z płacem bryki nie
my tutaj, naprawdę takie smutne różne wiersze-
długie mi przyjdzie. Ja myślę się nieźle, samopo-
czucie dobre, tylko ostatnio nam z powoli nie-
bardzo. Przy okazji trochę fascynacji i moim imieniem
rytmu, gdyby nie myśleć nam ich trochę nie im-
nej drodze. Wchodzi i nastaje sygnalizacja, napisz mi
jak się czujesz, jak się czuje Maluda. Podkreś-
nia i uśmiech dla Włóczych z Podkumy i
zmagających. A myślenie do góry. Do robac-
nia po rożnie u Hermanie. Cały Kocha-
nego kuzina, zawsze ten sam Jacek.

Tu oddzielić

Hier abtrennen

Sandbostel 26.VI.41

Kochana Iris!

*Znowu kóło wojny potoczyło się po naszych ziemiach.
Z jakim uczuciem śledzimy tutaj ten kalejdoskop wydarzeń nie trudno wam się domyślić. Chociaż jesteśmy przekonani, że niewola nasza znowu się przedłuży o kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt miesięcy, oraz że kraj nasz znowu poniesie dotkliwe i bolesne ofiary, myślę jednak, że nasze dziesięciolecie inaczej będziemy obchodzić niż pięciolecie. Ale jak zawsze dotąd tak i teraz, a może nawet teraz więcej niż kiedykolwiek jesteśmy jak najlepszej myśli. W każdym razie myśmy nigdy nie chodzili podpierając się nosami, choć przeżywalismy naprawdę ciężkie, a nawet magiczne chwile. Wyobrażam sobie, że i Wy tam z niemniejszym zainteresowaniem czytacie komunikaty z placu boju niż my tutaj, na pewno także snujecie różne wnioski – nadzieje na przyszłość. Ja czuję się nieźle, samopoczucie dobre, tylko ostatnio znowu z pocztą niebardzo. Przy okazji złóż Jasiowi w moim imieniu życzenia, gdyż nie mogłem mu ich złożyć na innej drodze. Ukochaj i ucałuj synów, napisz mi jak się chowają, jak się czuje Maluda. Pozdrowienia i uściski dla wszystkich z Rodziny i znajomych. A więc głowa do góry. Do zobaczenia po wojnie w Warszawie. Całuję Kochanego buziaka zawsze ten sam Stach.*

17 marca 1942

Kriegsgefangenenpost 3/42

Postkarte

A
Geprüft
23
Offlag X C

H.P. Krason Trema

Gebührenfrei!

Absender:	Empfangsort:
Vor- und Zuname: H.P. Krason Stanislaw	Warszawa
Gefangenenummer: 1279	Straße: Lenningsua 1 m. 8.
Lager-Bezeichnung: Kriegsgef.-Offizierlager X C Kamp. 3 Barack. 7 Deutschland (Aliemagne) Lübeck.	Land: Gen- Jouv. Landesteil (Provinz usw.)

Kriegsgefangenenlager

Datum: 17. III. 1942

Kochana Iris!

U mnie wszystko po staremu. Żyjemy jak dotąd
nadzieją. Złóż przy okazji Józkowi życzenia odemnie,
a Maludę uściskaj z okazji jego drugiej rocznicy
urodzin. Zdaje się, że czas naszej rozłąki zbliża się
szybko ku końcowi. Wszystkim z Rodziny przesyłam
pozdrowienia, a Ciebie i dzieciaki ściskam i całuję.
Do zobaczenia po wojnie Stach.

17.III. 1942

Kochana Iris!

U mnie wszystko po staremu. Żyjemy jak dotąd
nadzieją. Złóż przy okazji Józkowi życzenia odemnie,
a Maludę uściskaj z okazji jego drugiej rocznicy
urodzin. Zdaje się, że czas naszej rozłąki zbliża się
szybko ku końcowi. Wszystkim z Rodziny przesyłam
pozdrowienia, a Ciebie i dzieciaki ściskam i całuję.
Do zobaczenia po wojnie Stach.

17 kwietnia 1942

Kriegsgefangenenpost

12442 11-11-42
4/42

An H. P. Krason
Freud


Gebührenfrei!

Empfangsort: Warszawa
Straße: Chełmska 36 m. 8
Kreis: _____
Landesteil: Gen.-Gouv.

Absender: _____
Vor- und Zuname: H. P. Krason
Gefangenennummer: 12442
Lager-Bezeichnung: Oflag X O
Deutschland (Allemagne) direkt

Hier abtrennen!

Tu oddzielić!

Polnische Kriegsgefangenensendung

An den Kriegsgefangenen

sejpr. Krason Stanisław

Absender:
Nadawca:

Vor- und Zuname:
Imię i nazwisko:

Ort:
Miejscowość:

Straße:
Ulica:

Kreis:
Powiat:

Gefangenenummer:

1279

Lager-Bezeichnung:

Kriegsgef.-Offizierlager X C

Kamp 3. Barak 7

Deutschland (Allemagne)

Lübeck

Hier abtrennen!

Tu oddzielić!

Przepisy dotyczące paczek pocztowych

Paczki i pakunczki zostaną mi doręczone tylko wówczas, jeśli nazewnątrz na paczkę będzie nalepiony wyżej podany wydrukowany adres.

Paczki i pakunczki, na których adresu niema, nie będą mi doręczone, tylko zostaną oddane do ogólnego użycia.

W paczkach z niebieskim napisem wolno przysyłać tylko żywność i inne dopuszczalne przedmioty. W paczkach z czerwonym napisem tylko bieliznę i części ubrania.

Diese Seite ist für die Angehörigen des
 Kriegsgefangenen bestimmt. Deutlich auf
 die Zeilen schreiben!

Ta strona jest przeznaczona dla krewnych
 i przyjaciół wojennych. Pisać tylko ołowiem,
 wyraźnie i nad liniami!

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

4/42

An

H. P. Krason' ~~Trakt~~

Gebührenfrei

Absender:

Vor- und Zuname: H. P. Krason' Hauptmann

Gefangenenummer: 1279

Lager-Bezeichnung Barrak 24 a

Kriegsgef.-Offizierlager II C
Woldenberg / Nm.
Deutschland (Allemagne)

Empfangsort: Warszawa

Straße: Chełmowa 36 u. 8

Land: Gen.-Gov.
Landesteil (Provinz) usw.

Deutschland (Allemagne)

Kriegsget.-Offizierlage II C
Lager-Bezeichnung
Woldenberg / Nm.

Gefangenennummer: 1279 Barak 24a

Abender:
Nadawca:
Vor- und Zuname:
Imię i nazwisko:
Ort:
Miejscowość:
Strasse:
Ulica:
Kreis:
Powiat:

An den Kriegsgefangenen

Antwort-Postkarte

Kriegsgefangenenpost Gebührenfrei

Tu oddzielnie

Hier abtrennen!

Kriegsgefangenenlager

Datum: 24. IV. 1942.

Rochana Iris!

Tam gdzie mieszkam, mam wiele przyjaciół, którzy chcą mi pomóc w wielu sprawach. Chcę ci napisać, żebyś mi napisała, jak się masz i co robisz. Chcę ci napisać, żebyś mi napisała, jak się masz i co robisz. Chcę ci napisać, żebyś mi napisała, jak się masz i co robisz.

Stach

24.IV.1942

Kochana Iris!

Jak widzisz zmieniłem znowu miejsce pobytu, wielu znajomych musiałem pożegnać, między innymi i Kazika, który przy pożegnaniu prosił o przesłanie Ci wyrazów szacunku i uznania dla Twojej wspaniałej postawy. Tutaj znowu masa nowych znajomych. Nasz konkurent Głowacki przesyła ukłony dla szefa firmy. O wrażeniach szerzej napiszę w najbliższym liście. Tymczasem przesyłam dla całej Rodziny pozdrowienia. A Tobie i synom ucałowania i uściski

Stach.

12 sierpnia 1942

Kriegsgefangenenpost

8.8.42
8/42

An Krasni
Freya

Empfangsort: Warsawa
Straße: Chełmska 36 m 8
Kreis: _____
Landesteil: Gen.-Gov.

Gebührenfrei

Offiz. 57 LC
Geprüft

Absender: Hr. Krasni
Vor- und Zuname: Warsa 242
Gefangenennummer: 129152
Lager-Bezeichnung: Kriegsgefl.-Offizierlager II C Woldenberg / Nm.
Deutschland (Allernagne)

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Deutlich auf die Zeilen schreiben!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

12. 8. 42.

Kochana Lis! List Twój z 5.8 otrzymałem i bardzo za-
mięło mnie. Cię miło, że mogłem Ci sprawić trochę ra-
doci. Chciałbym aby każdy i myślnieś był tak przyja-
wny. Ale trudno myśleć o zgoniściego uienolnika
radosci życia, a przecież ten kto jej sam nie posiada
nie może jej udzielić innym. Przechodząc do Two-
jego, pierwsze pytanie, pierwszy temat powijam mit-
czeniem, gdyż jakkolwiek, formowanie go byłoby nie-
godne wobec kadej kobiety, a tym bardziej wobec matki i
Płci. Jest chodzą o rzeczy, które bym Ci zrobił, ty
ty moje wątpliwość, przyjemność, ale wiesz, że z San-
tołel wysłałem Tobie, a z dubeni rocznie portrety ry-
sunione z braku fotografii. Tak, że ta sprawa, przyja-
nie bóg, jest konieczna. Muszę kochanie przetrwać
jenera trochę, aż miłe kamego zobaczyć na naszej o-
bie. Kiedy? Tego nie wiem, nie wiem i nie mogę powiedzieć.
I z tym prezentem będzie tak być da. Gdyby tylko o-
nie zależało, zrobiłbym napisano byś go miała.
Cię, że ty lepiej czujesz i mam nadzieję, że ty w
zdrowiu i kochasz nas. Przecież przetrwać i wó-
jej przy okazji i miłe miłe życie, sprawnie
fizycznie, ale sama rozumiesz, nie napisano byś mogła
byś chciała. Wstąpił i wiesz, nabył z Rodziny,
a przy okazji i tyś, wiec ty zobacz, zdrowie
wajomych. Seznam i Ciepły Cis. To zobacz, jak
długo.

Tu oddzielić

Hier abtrennen!

12.8.42

Kochana Iris! List Twój z 5.8 otrzymałem i bardzo za niego dziękuję. Cieszy mnie, że mogłem Ci sprawić trochę radości. Chciałbym aby każdy z mych listów był tak Przyjmowany. Ale trudno wymagać od zgorzkniałego niewolnika radości życia, a przecież ten kto jej sam nie posiada nie może jej udzielić innym. Przechodząc do Twego listu, pierwsze pytanie, pierwszy temat pomijam milczeniem, gdyż jakiegokolwiek poznawanie go byłoby niegodne wobec każdej kobiety, a tym bardziej wobec matki i Polki. Jeśli chodzi o zdjęcia chętnie bym Ci zrobił tę, być może wątpliwą, przyjemność, ale niestety. Już z Sandbostel wysłałem Tobie, a z Lubeki rodzicom portrety rysunkowe z braku fotografii. Tak, że ta sprawa praktycznie biorąc, jest beznadziejna. Musisz Kochanie poczekać jeszcze trochę, aż mnie samego zobaczysz we własnej osobie. Kiedy? Tego rzecz jasna nie wiem i nie mogę wiedzieć. I z tym prezentem będzie jak Bóg da. Gdyby tylko odemnie zależało, zrobiłbym wszystko byś go miała. Cieszę się, że się lepiej czujesz i mam nadzieję, że Cię w zdrowiu i kwitnącą zobaczę. Puciunię przeproś i złóż jej przy okazji w moim imieniu życzenia, wprowadzie spóźnione, ale sama rozumiesz, nie wszystko się może co by się chciało. Ucałuj i uściskaj wszystkich z Rodziny, a przy okazji i synów, niech się zdrowo chowają; pozdrów znajomych. Ściskam i Całuję Cię. Do Zobaczenia

Stach.

15 września 1942

9/42

Kriegsgefangenenpost

An Hr. Krasen 18942 9 0
Irena

Empfangsort: Warszawa
Straße: Chetumska 36w.8
Kreis: _____
Landesteil: Gen. Gouv

Geprüft
17
18942 9 0

Gebührenfrei

Deutschland (Allemagne)

Absender: _____
Vor- und Zuname: Hr. Krasen
Gefangenennummer: 1279/X²
Lager-Bezeichnung: Kriegsgef.-Offizierlager II C Woldenberg / Nm.

Rochana Sris! Narenie obrymalem Trój list spadzian ygru-
my cigar z serca. Snelus! odpisuj rano i natychmiast, gdy-
my tu smieramy frandine ugru, czekajac chyt dlugo na
wiadomosci od Nas, wstencia tenar, gdy Namara uonu od-
cunna cioty nojny. La pacrus diugus serdecnie, mi jest
ona tak rta jak myjlin, mger smeciuie. L byni neanai na-
merylisny si tu nacić sobie, a nie niem cy uwie byc coś lep-
szego mi up jazyk z stonius, racienka, lub klusu leuire z
smaraniem. Trochle utopstu z tym jest, ale co my mamy lep-
szego do roboty? W karodym nare zabiegliwosc Troja, czy Na-
bia jest namusjedy. L petynie niepotrzebnie cygnia sobie
mymy z powodu „laotyrmego restam”, ja smeciuie by-
tem uim zachwycony, a jesti ludzi o to trochle budyry to
naprands muryony. - Widac, ze obom neuy posthedieli i
odrobina serca byta w uig mirona, a to ter ma bny mar-
loici. Rady Trojei kochanie postucham i robie tak jak
chcesz. Nicel wdruce tylus wotrymaja z siebie chupa-
koi z umazi na miospowine crany jakic obecnie
z Namanie smiermacie. Mam nadzieje ze chwonejs iz mi
tam zdrowo - smy ouary udermaj i ustaty ich odemnie.
Kauierge ten list smy Cy kochanie jencre nar, nie ude-
kaj z odpowiediz, aigdy, odpisuj odnaru,

uman pzygeia jak cigiko jest crenac z dnuie na dnuie na
wiadomosc - uaprieno. Catyjs Cif i jennam serdecnie. Wny-
skiem z rodiuuy uatowamiz i padromiemu. To zobaczenie
Lach

Tu oddziel!

Hier abtrennen!

*Kochana Iris! Nareszcie otrzymałem Twój list, spadł mi ogromny ciężar z serca. Iruchno! Odpisuj zawsze i natychmiast, gdyż my tu przeżywamy prawdziwe męki, czekając zbyt długo na wiadomości od Was, zwłaszcza teraz, gdy Warszawa znowu od-
czuwa ciosy wojny. Za pocztę dziękuję serdecznie, nie jest ona tak zła jak myślisz, wręcz przeciwnie. Z tymi rzeczami nauczyliśmy się tu radzić sobie, a nie wiem czy może być coś lepszego niż np jagły ze słoniną, zacierka, lub kluski leniwe ze skwarkami. Trochę kłopotu z tym jest, ale co my mamy lepszego do roboty? W każdym razie zabiegliwość Twoja czy wasza jest wzruszająca. Zupełnie niepotrzebnie czynisz sobie wyrzuty z powodu „haotycznego zestawu”, ja przeciwnie byłem nim zachwycony, a jeśli chodzi o tę trochę słodczy, to naprawdę wzruszony. – Widać, że obok rzeczy powszednich i odrobina serca była w nią włożona, a to też ma swą wartość. Rady Twojej Kochanie posłucham i zrobię tak jak chcesz. Niech rodzice tylko zatrzymają u siebie chłopaków z uwagi na niespokojne czasy jakie obecnie w Warszawie przeżywacie. Mam nadzieję, że chowają się mi tam zdrowo – przy okazji uściskaj i ucałuj ich odemnie. Kończąc ten list proszę Cię Kochanie jeszcze raz, nie zwlekaj z odpowiedzią nigdy, odpisuj od razu, masz pojęcie jak ciężko jest czekać z dnia na dzień na wiadomość – napróżno. Całuję Cię i ściskam serdecznie. Wszystkim z rodziny ucałowania i pozdrowienia. Do zobaczenia*

Stach.

29 grudnia 1942

1/43

Kriegsgefangenenpost

Offizier 15
An
Geprüft

Postkarte

8143 910

H.P. Krasen' Lenz

Gebührenfrei!

Absender:	Empfangsort:
Vor- und Zuname: <i>p.p.m. Krasen' Lenz</i>	<i>Warschau</i>
Gefangenennummer: <i>1279/1^a</i>	Straße: <i>Chetmowska 36 m 8.</i>
Lager-Bezeichnung: <i>Berlin 24^a</i>	Land: <i>Gen.-Gov.</i>
Kriegsgef.-Offizierlager II C	Landesteil (Provinz usw.):
Woldenberg / Nm.	
Deutschland (Allemagne)	

Kriegsgefangenenlager

Datum: 29. XII. 1942.

Kochana Iris! Choć miałem moc ciekawych rzeczy do za-
munikowania Ci, nie mogłem wcześniej pisać jak dziś.
U mnie wszystko w porządku, myślę, że i Wy tam czujecie się nieźle.
Serdecznie dziękuję za wspaniałą paczkę, a szczególnie za niezrów-
nany piernik, który był ozdobą mego świątecznego stołu, a sma-
kiem wzbudzał entuzjazm i uznanie dla rącek, które go piekły.
O innych rzeczach w najbliższym liście. Ściskam Cię i całuję
Stach

29.XII.1942 r

Kochana Iris! Choć miałem moc ciekawych rzeczy do zako-
munikowania Ci, nie mogłem wcześniej pisać jak dziś.

U mnie wszystko w porządku, myślę, że i Wy tam czujecie się nieźle.

Serdecznie dziękuję za wspaniałą paczkę, a szczególnie za niezrów-
nany piernik, który był ozdobą mego świątecznego stołu, a sma-
kiem wzbudzał entuzjazm i uznanie dla rącek, które go piekły.

O innych rzeczach w najbliższym liście. Ściskam Cię i całuję

Stach

30 stycznia 1943

1/43

Kriegsgefangenenpost
Postkarte

An H.P. Krasou Irena

Gebührenfrei!

Absender: Vor- und Zuname: <u>H.P. Krasou Irena</u> Gefangenenummer: <u>1279152</u> Lager-Bezeichnung: <u>Kanun 242</u> Kriegsgef.-Offizierlager II C Woldenberg / Nm. Deutschland (Ailemagne)	Empfangsort: <u>Warsawa</u> Straße: <u>Chełmska 36 u. 8</u> Land: <u>Gen.-Gouv.</u> Landesteil (Provinz usw.)
---	--

Kriegsgefangenenlager

Datum: 30. I. 43r

Kochana Iris! Co się u Was dzieje, że tyle czasu
napróżno czekam na wiadomość od Was? U nas
wszystko po staremu. Przesyłam Ci trochę pieniędzy,
połowę z nich prześlij Celi Grzędzielówniej. Napisz
jak najprędzej co u Was słychać i jak życie. Ja
wkrótce jeszcze napiszę. Ale naprawdę bardzo się o Was
niepokoję. Przesyłam wszystkim pozdrowienia i ucałowania
Stach

30. I. 43r

Kochana Iris! Co się u Was dzieje, że tyle czasu
napróżno czekam na wiadomość od Was? U nas
wszystko po staremu. Przesyłam Ci trochę pieniędzy,
połowę z nich prześlij Celi Grzędzielówniej. Napisz
jak najprędzej co u Was słychać i jak życie. Ja
wkrótce jeszcze napiszę. Ale naprawdę bardzo się o Was
niepokoję. Przesyłam wszystkim pozdrowienia i ucałowania

Stach

03 lutego 1943

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

An W. P. Krason Lrena

Gebührenfrei!

Absender:

Vor- und Zuname: ppr. Krason Stanislas

Gefangenenummer: 1279/XA

Lager-Bezeichnung: Woldenberg / Nm.

Deutschland (Allemagne)

Empfangsort: Warszawa

Straße: Chermska 36 m. 8

Land: Gen. Jew.

Landesteil (Provinz usw.)

Postmark: -52.43. 9-10

Date: 2/43

Kriegsgefangenenlager

Datum: 3 luty 1943.

Kochana Iris! Dlaczego nic nie pisesz? Co się u Was dzieje?
Jestem bardzo niespokojny, bo już dawno powinienem mieć od Ciebie jakiś znak życia, a ciągle czekam na próżno. Jeśli chodzi o panią Celinę, to pracuje ona w Ubezpieczalni Społecznej w Miechowie przy ulicy Kopernika. Wszystkim z Rodziny przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia. Ciebie i chłopaków ściskam i całuję. Czekam na szybką odpowiedź. Stach.

3 luty 1943 r

Kochana Iris! Dlaczego nic nie pisesz? Co się u Was dzieje?

Jestem bardzo niespokojny, bo już dawno powinienem mieć od Ciebie

jakiś znak życia, a ciągle czekam na próżno. Jeśli chodzi o

panią Celinę, to pracuje ona w Ubezpieczalni Społecznej w Mie-

chowie przy ulicy Kopernika. Wszystkim z Rodziny przesyłam

najserdeczniejsze pozdrowienia. Ciebie i chłopaków ściskam

i całuję. Czekam na szybką odpowiedź. Stach.

09 marca 1943

71343 3 10

Kriegsgefangenenpost 3/43

An H. P. Krasni

Freie

Empfangsort: Wahnsa

Straße: Cherinska 86 m 8.

Kreis: _____

Landesteil: Gen. Lav.

Offiz.
Gebührenfrei

Deutschland (Allmagne)

Lager-Bezeichnung: Kriegsgefl.-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

Gefangenennummer: 129915

Vor- und Zuname: H. P. Krasni

Abender: _____

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Deutlich auf die Zeilen schreiben!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

9. 10. 43.

Najdroższa Moja Lisi! Serdecznie dziękuję ci za list i paczkę.
Nie wiem czy otrzymałaś wszystko to co ci w niej napisała, bo wi-
domie że brakuje nadliwego opakowania paczka została un-
zkodzona i musiała być przepakowywana 17. 5. w Poznaniu.
Otrzymałaś w niej pasy, kase, ciasto i ciasto, sianko, obo-
ję masła i marmeladę. Lubię ci że ona to właśnie była my-
ślą całego rza. A może bo była przyjemna i smaczna prze-
mądląc. Na przyszłość musisz jakoś unocelować jej pudełko,
aby nie porywała. Mam nadzieję że w przyszłości nie będę cię
kochanie tak bardzo nudzić tymi pamiątkami. Serdecznie ci
u nas odpiszę także korespondencją z całego wóchnię i nie
przetamować do cioci i kuzynki, już obywatel od nich
odpowiedzi tak że konstanta wam namigamy. Prosi aby im wy-
stać nalepsze, co ten obywatel i obecnie omeny od nich pami-
jęstli wszystko są dobre i widać, to ramie są będą to dla Ciebie
pamię ulgę, z czego są opamięć cię. Nie bronię cię
minuści zbytnio przyjmować tym, że ciociaci kuty są cię
dwaadzie - trzynaście, i jęci w marmeladę, myjskorych.
Cieszymy się dla ciebie nie nie odpiszę, piszę do nich
i list i kase i nie. To masywnego listu. Naprawdę z Ro-
driny pomyślałem najserdeczniejnie pamiątkami i ustatowa-
nia. Już serdecznie i widać z okazji uroczystości i
mnie pomyślałem zabrać a co pomyślałem to niech aby ci da-
dojście. Ciebie kochanie i mój chłopak i serdecznie i
całuję. Jak długo jeszcze będę pisać i kochać, to widać cię

Tu oddzielić

Hier abtrennen!

Kuch

9.III.43 r

Najdroższa Moja Iris! Serdecznie dziękuję Ci za list i paczkę.

Nie wiem czy otrzymałem wszystko to coś w niej wysłała, bo widocznie na skutek wadliwego opakowania paczka została uszkodzona i musiała być przepakowana 17.II. w Poznaniu.

Otrzymałem w niej fasolę, kawę, cukier i cukierki, słoninę, odrobinę masła i marmoladę. Zdaje się, że ona to właśnie była przyczyną całego zła. A szkoda bo była wyśmienita i smakowała Pierwszo rzędnie. Na przyszłość musisz jakoś uszczelnić jej pudełko, aby nie wyciekała.. Mam nadzieję, że w przyszłości nie będę Cię Kochanie tak bardzo męczył tymi paczkami. Skorzystałem, że u nas cofnięto zakaz korespondowania z dalszą rodziną i napisałem znowu do Cioci Lewandowskiej, już dostałem od nich odpowiedź, tak że kontakt znowu nawiązany. Pisali aby im wysłać nalepkę, co też zrobiłem i obecnie oczekuję od nich paczki. Jeśli wszystko się dobrze ułoży, to rozumie się będzie to dla Ciebie pewną ulgą, z czego się ogromnie cieszę. Nie powinnaś się również zbytnio przejmować tym, że chłopaki stały się ciężarem dziadkom – trudno, żyjemy w warunkach wyjątkowych. Ciekawym tylko dlaczego nic nie odpisują, pisałem do nich i list i kartkę i nic: Do następnego listu! Wszystkim z Rodziny przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowania. Józkowi serdeczne życzenia z okazji imienin. Życzę mu przede wszystkim zdrowia a co pyzatym to niech sobie już sam dośpiewa. Ciebie Kochania i moich chłopaków ściskam i całuję. Jak długo jeszcze będę pisał te słowa „Do zobaczenia”.

Stach

06 marca 1944

3/44

Druck
Geprüft

Kriegsgefangenenpost

An M. P. Krason
Irena

Empfangsort: 7² Warszawa
Straße: Pytlasinskiego 11
Kreis: _____
Landesteil: Gen.-Land

Gebührenfrei

Deutschland (Allmagne)

Lager-Bezeichnung: 2 Kriegsfel.-Offizierlager II C, Waldenberg / Nm.
Gefangenennummer: 129182
Vor- und Zuname: Hr. Krason, Irena
Absender: _____

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńcy wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Kochana moja Iris!

6. 10. 44.

Chyba nie potrafisz Ci opisać i jakim numerem i jaką radością
włóczyć Twój pazurek. Przypominając już jej wspomnienia jak na
dłuższe czasy radości, samo to, że przez Ciebie była przygodo-
wa, uścisnęła jej jaśniejszy i jaśniejszy, odświeżający i
czuły i miły. A przytem niedługo, że wróciłam się z nią
Tęskniłam i niejedno mi myśli, i pragnienia i łez. Lecz
nie, które są również mojemu i pragnieniom i łez, które
są i mojemu łez. Obyś już nie przyszedł z nią, Twój
raz Ci, Kochanie moje serdecznie dziękuję i za wielką pracę
i za tę chwilę radości i świątecznej pracy i pragnienia. Jakiś
serdecznie dziękuję za to, że jest mi tak, że wiem, że mam
tę i okazję i inspirację do mnie. Mam nadzieję, że jej
długo nie będzie już spóźnienia i że niedługo już będzie
jej miło odwiedzić w jej dobrej sile, łez i miłości.
Dziś, przystąpię i pragnięciem mojej miłości, Kochanie, dziękuję
Ci. Autostopem jednę muszę Ty, Kochanie moje, i pragnię-
cia i miłości i miłości. Lecz mi gorąco
wysokiego ciepła i sam i ja mi gorąco mijsen bym
właśnie i pragnięciem. Naprawdę wróci do moich dni.
Chcę by Marek odwiedził się już daleko z nami i na-
kach. Czekamy co i już mi odpisać. Mam nadzieję
że cała wasza gronachna trzyna się dzieli i że nie-
długo już będzie zjednoczony się z nami i jeden dzień wprze-
chodząc z Przekładem przystąpię gorąco i pragnię-
cia i miłości. Czekam i całą gorącą miłości

Lula

Kochana Moja Iris!

Chyba nie potrafię Ci opisać z jakim uczuciem i jaką radością odbierałem Twoją paczkę. Pomijając już jej wspaniałą jak na dzisiejsze czasy zawartość, samo to, że przez Ciebie była przygodowaną nadawało jej jakiegoś takiego uroczystego, odświętnego znaczenia i uroku. A przytem wiedziałem, że zwiqzane są z nią Twoje najskrytsze i najdroższe myśli, życzenia i tęsknoty. Życzenia, które są również moimi życzeniami i tęsknoty, które są i moimi tęsknotami. Oby się jaknajprędzej ziściły. Jeszcze raz Ci, Kochanie Moje serdecznie dziękuję i za królewską paczkę i za te chwile radości i słodkiej tęsknoty jaką wywołałaś. Jadzi serdecznie dziękuję za kartkę. Jest mi bardzo miło, że skorzystała z okazji i napisała do mnie. Mam nadzieję, że jej nadzieje niedługo się już spełnią i że niedługo już będę się jej mógł odwdzięczyć za jej dobre serce, tańcząc na jej weselu. Dzisiaj przesłałem życzenia mojej malej, Kochanej chrześniacy. Antosikowi jednak musisz Ty, Kochanie Moje, złożyć życzenia we własnym i moim imieniu. Życzę mu gorąco tego wszystkiego czego on sam i ja na jego miejscu bym sobie życzył. Napisałem również do naszych chłopaków. Chcę by Marek pochwalił się jak daleko zaszedł już w naukach. Ciekawym co i jak mi odpisze. Mam nadzieję że cała wasza gromadka trzyma się dzielnie i że nie długo już może zjedziemy się znowu pod jeden dach wszyscy. Wszystkim z Rodziny przesyłam gorące pozdrowienia i uściski, znajomym ukłony. Ciebie ściskam i całuję gorąco Twój
Stach

26 marca 1944

Offen 7C
Gepf. 1

Kriegsgefangenenpost

24.4.44 9:10

3/44

An H.P. Krason
Treua

Empfangsort: Narawa
Straße: Pyłkowskiego 11
Kreis:
Landesteil: Gen.-Gouv.

Gebührenfrei!

Deutschland (Allemagne)

②

Lager-Bezeichnung: Kriegsgefangenen-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

Gefangenennummer: 1279182 Krason

Vor- und Zuname: Hr. Krason Krason

Absender:

26. III, 44.

Lach.

26.III.44 r.

Kochana Iris! Tak długo trzeba czekać na Twoje listy. Piszę już trzeci z kolei. Prawie tydzień zwlekalem z nim, każdego dnia spodziewając się, że dostanę od Ciebie odpowiedź na któryś z dwu poprzednich. Jak dotąd napróżno. Stara piosenka i powinienem się był do niej już przyzwyczaić, ale jakoś nie mogę. Piszę więc już, bo obawiam się, że inaczej nie zdążyłby na święta, a chcę Tobie i Wszystkim najbliższym przesłać gorące i serdeczne życzenia. Chcę Wam, jak już tyle razy, i teraz życzyć pogodnych i spokojnych świąt. U nas wszystko po staremu. Żyje się z dnia na dzień, poza listami z domu, nie czekając na nic i niczego się nie spodziewając. Czas mija tak jakoś dziwnie, mimo nas, że straciliśmy już właściwie rachubę dni i pocucie chwili. Zdaje się, że stanęliśmy na martwym punkcie, i jakby zakłęci, ani rusz nie możemy ruszyć z miejsca. A co najsmutniejsze, że trwa to już za długo. No ale trudno, niema co z tego powodu rozpaczać ani załamywać rąk. To co minęło, to minęło, a przyszłość raczej napętnia nas nadzieją i otuchą niż obawą. I gdy nawet przyjdzie jeszcze jakiś czas znosić niewolę, to jednak już niedługo. A nie wątpię, że spotkanie nasze będzie nam najmilszą nagrodą za te dni przeżyte w trosce i rozłące. Jestem więc najlepszej myśli i spodziewam się że i Ty także. Jeszcze raz przesyłam wszystkim najbliższym najserdeczniejsze pozdrowienia, a Ciebie Kochanie ściskam i całuję gorąco. Mam nadzieję, że niedługo już będziemy się mogli zobaczyć. Zawsze Twój

Stach.

02 kwietnia 1944

4/44

Kriegsgefangenenpost

An H. P. Krason
Treuz

Empfangsort: Warszawa
Straße: Żytniańska 11
Kreis: _____
Landesteil: Gau Pomm.

Gebührenfrei

Deutschland (Allemagne)

Absender: H. P. Krason, Warschau
Vor- und Zuname: _____
Gefangenennummer: 1299/82
Lager-Bezeichnung: Kriegsgefangenenlager II C, Woldenberg / Nm.

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńcy wojenni!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

2. IV. 1944.

Kochana Lisi! Nareszcie otrzymałem od Ciebie ten długo
oczekiwany list. Bardzo Ci za niego dziękuję. Zdziwiło mnie
zrozumieć to Co Ty pisałaś. Musiał być przeobrażony to nikogo do
Ciebie nie wysyłałem i ta myśl jest dla mnie bardzo cenną i
przecież ja i dla Ciebie. Odczuwając jakiś czas, być może, że to
wypadek z jakimś błędem i nie mogę polecić również Ci i innym,
bo przecież ich nie znam. W każdym razie byłoby to bardzo i
dziękuję Ci bardzo i serdecznie. Gdybyś ja nigdy do Ciebie nie pisał, to
nie pisał bym. Ci odpowiem, nie mogę, gdyż byś nie miała mieć
żadnych i byłoby to dla mnie bardzo cenną i
ważną. Lisi, nie wiem, czyś dostała już listy od Marysi, że
nie otrzymałem od Ciebie ostatni list, sam nie wiem, co
go o ten długo list. On z innymi listami i zbliżających się jego
mógł być już wysłany. I zgodnie z tym, że będą już z nami
przebiegi odpowiem dla mnie. A Ty nie pisałaś, że jego
karta została wysłana. Czy on przeszedł mi z innymi
dla mi pisać? Przecież już pisałaś przed tym, że
dobre, a teraz może mi nie? Czy my przebiegi
czegoś mi przesłać? Naprawdę, ja nie jestem
a ja mi to może on sam pisać, więc byś dla
i kulturalnie byłam miła od niego list. Przecież
kierując się i wysłaniem z Rosliną serdecznie
i miłością, a Ciebie bardzo i serdecznie. Mam nadzieję
że ci to będzie w jakiś to wysłanie i to
odpowiedzi na to, że miłego byłoby Ci to
i przesłać.

Włoch

2.IV.1944 r.

Kochana Iris! Nareszcie otrzymałem od Ciebie tak długo
oczekiwany list. Bardzo Ci za niego dziękuję. Zdziwiło mnie
ogromnie to co Ty piszesz. Możesz być przekonana że nikogo do
Ciebie nie wysyłałem i ta wizyta jest dla mnie taką samą nies-
podzianką jak i dla Ciebie. Odczekaj jakiś czas, być może, że się
wyjaśni z jakich pobudek i na czyje polecenie złożono Ci tę wizytę,
po owocach ich poznacie je. W każdym razie bądź ostrożną i
trzymaj się zawsze w rezerwie. Gdybym ja kogoś do ciebie przysłał, to
najpierw bym Cię uprzedził, więc nawet gdyby się ktoś na mnie
powoływał i gdyby wszystko co mówi miało pozory prawdy, bądź
ostrożną. Inna rzecz która mnie trochę martwi to Marek, za-
nim otrzymałem od Ciebie ostatni list, sam napisałem do nie-
go cały długi list, raz z okazji świąt no i zbliżających się jego dzie-
piątych już imienin. I sądziłem, że będzie już w stanie wy-
pracować wypowiedź dla mnie. A Ty mi piszesz, że jego kart-
ka została zwrócona. Czy on przypadkiem nie z innych Powo-
dów nie pisze? Przecierz już prawie przed rokiem pisał dość
dobrze, a teraz naraz nie umie? Czy wy przedemną
czegoś nie ukrywacie? Napisz jak tam jest naprawdę,
a jak nie, to niech on sam pisze, niech trzy dni siedzi
i kaligrafuje byłem miał od niego list. Przesyłam wszyst-
kim znajomym i wszystkim z Rodziny serdeczne pozdrowienia
i ucałowania, a Ciebie ściskam i całuję. Mam nadzie-
ję, że jeśli byłaś u dzieci, to wyściskałaś ich za nas oboje.
Spodziewam się, że niedługo będę Ci to mógł zwrócić z prezentami

Stach

12 kwietnia 1944

Kriegsgefangenenpost

10
Geprüft

WOLDBERG
1944-15
C

An H.P. Wrason

Freuz

Empfangsort: 7^a Harsawa

Straße: Pyllasimnig 11

Kreis: _____

Gebührenfrei Landesteil: Gen. Gen.

Deutschland (Allemagne)

Lager-Bezeichnung: Kriegsgefangenen-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

Gefangenennummer: 1079/15^a dane 24

Vor- und Zuname: H.P. Wrason

Absender: _____

12.4.1945

U mnie wszystko po starcu, mały pirotekni-
st, z niego i ciemniejszy cyfrowy wiadomości, z garst-
ką równości z pewnym wrogiem. Mam jednak nadzieję,
że mam bezpośrednie uczestnictwo w tej sprawie.
To. Proszę wybaczyć mi, że nie mogę powiedzieć
i więcej. Dziękuję mi, że o sobie mówię, jestem
i całym sentencje i mocno do siebie zwracam. Trzy
lat.

12.4.1944r

Droga Moja Iris! Serdecznie dziękuję Ci za list i za życzenia Świąteczne. Dziś jest już po świątach, a da Bóg, następne spędzimy już razem w innym nastroju i w innych warunkach. Byście tylko najmilsi moi w zdrowiu tego dożyli. Jeśli chodzi o ten Twój ostatni kłopot, to mam wrażenie, że niepotrzebnie się niepokoisz. Jeśli chodzi o nasze mieszkanie, gospodarz, aż do mego powrotu niema prawa go ani wymówić, ani wynająć komu innemu bez mojej na to zgody. Bądź więc pod tym względem zupełnie spokojna, możesz jedynie przestrzec amatorów na to mieszkanie, wszystko jedno kto to jest, że z chwilą mego powrotu natychmiast i bezwzględnie będą musieli mieszkanie opuścić, a o swoje pretensje, będą się mogli wtedy procesować z gospodarzem. Tak samo jest z mieszkaniem mamy, bez zgody Bur...skiego, w obecnych warunkach, przynajmniej tak nam się wydaje, nie mogą tego mieszkania na nikogo innego przepisać. Jeśli byś miała jakieś wątpliwości, zwróć się do moich dawnych kolegów, sądzę, że Ci będą mogli pomóc radą czy innym sposobem

U mnie wszystko po staremu, mamy pierwsze dni wiosny, z uwagą i ciekawością czytamy wiadomości z gazet, jak również z pewnym niepokojem. Mam jednak wrażenie, że Wam bezpośrednio niebezpieczeństwo nie będzie zagrażało. Przesyłam wszystkim najbliższym gorące pozdrowienia i uściski. Znajomym ukłony. A Ciebie Kochanie, ściskam i całuję serdecznie i gorąco. Do szybkiego zobaczenia. Twój

Stach.

23 kwietnia 1944

Kriegsgefangenenpost

4/44
20.4.44

An H.P. Krasou
Lena

Offiz 23 HC
Geprüft

Empfangsort: 20 Warszawa
Straße: Rydaszynieckiego 11
Kreis: _____
Gebührenfrei! Gen. Jouv.

Deutschland (Allernagne)

Absender: Hr. Krasou, Danzigs
Vor- und Zuname: 1279182 Danzigs
Gefangenennummer: _____
Lager-Bezeichnung: _____
Kriegsgefang.-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

23. 4. 1946r.

Kochana, Tio! Pisze Ci drugiego ze trzech listów i nie pamiętam
o nim i o nim długo. Ten list miałem przetrzymać do Marka i odpie-
niać mi jego kartę i list Aneta, ale ja nie chciałem być
to niedługo odpieć od Ciebie, więc ciemno zacząłem do niego
napisać tyś kartę. I listy Twoich miły, że w końcu po-
czekać i głowie miłyś do Ciebie, ale i Tobie, jestem zginąć
czekać i dawać ja najgłębiej, w końcu go i pisać. A do
Marka brzęd długi napiszę, żeby w końcu Tamarany. W końcu
Aneta napisze Ci o nim z całym wrażliwością ja i o jego in-
teligenji, ale w tym roku nie pominę ani ja pisać, by i
brzydym - bo to myślałaś, że ja o tym. I z nim
napisałaś po Marku, że ja o nim i o nim. W końcu
nie dowiedzieli, ani żeby jest, przepadł do domu, nie tyś i
nie czuć, że to w końcu o nim, że ja o nim. Już nie mam
niem dłużej do napisu. Napisz mi ja ostatecznie, w końcu
tę sprawę, w końcu. W końcu, że potrzebuję, żebyś mi dał
możę, a partem mam, że ostatecznie, w końcu, w końcu
myś, czy niejasnych, który, że czy to może, by i mi
spisał, że nie pisać. I w końcu, że i Tobie, nie pisać
tę, że ciemno, że ostatecznie, w końcu, w końcu
i albo nie wiem, albo nie wiem, ja, do tego mi-
ły, pisać, że i to mi nie oile. W końcu, i w końcu
pisać, w końcu, w końcu, w końcu, w końcu
pisać, w końcu, i w końcu, w końcu. Do
w końcu, w końcu, w końcu, w końcu, w końcu.

23.4.1944 r

*Kochana Iris! Pięknie Ci dziękuję za Twoje listy i za pamięć
O mnie w czasie świąt. Ten list miałem pisać do Marka w odpo-
wiedzi na jego kartkę i los Antka, ale, że tak niebywale szyb-
ko nadeszła odpowiedź od Ciebie zmieniłem zamiar, do niego
napiszę tylko kartkę. Z listów Twoich widzę, że Maluda jest
oczkiem w głowie nie tylko Babuni, ale i Tobie. Jestem ogromnie
ciekawym i chciałbym jak najprędzej zobaczyć go i poznać. A do
Marka swoją drogą napiszę, żeby nie był ślamazarny. Wprawdzie
Antek wyraża się o nim z całym uznaniem jak i o jego In-
teligencji, ale w tym wieku nie powinien on, jak piszysz, być
biednym – bo to wygląda na synka”. U mnie
wszystko po staremu żyje się jak a na dzień. Ostat-
nio dokuczały mi zęby, jeśli przyjadę do domu nie łysy i
nie całkiem siwy, to w każdym razie bez zębów. Jutro znowu
mam dwa do rwania. Napisz mi jak ostatecznie załatwi-
łaś sprawę mieszkania. Wierzę, że potrafisz sobie sama dać
radę, a pożytem masz przecie oddanych i wypróbowanych krew-
nych czy znajomych, którzy Ci czy to radą, czy w inny
sposób zawsze pomogą. Żegnając się z Tobą, nie przypuszcza-
łem, że aż na tak długo się rozstajemy, wtedy sądziłem
ze albo na kilka miesięcy, albo na zawsze, jak dotąd wi-
dzę pomyliłem się i to nie wiem o ile. Ucałuj i uściskaj
wszystkich najbliższych i najdroższych, znajomym przesyłam
pозdrowienia. Ciebie ściskam i całuję gorąco. Do
zobaczenia, możliwie najszybszego Twój Stach.*

10 maja 1944

Kriegsgefangenenpost

Offiz. 19
Gefang.

WOLDBERG
11.5.44-17
C

5/44

An H. P. Krause
Treuer

Empfangsort: 79 Warkawa
Straße: Pollesstrasse 11
Kreis: _____
Landesteil: Gen. Gov.

Gebührenfrei

Deutschland (Allernagel)

Lager-Bezeichnung: Kriegsgel.-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

Gefangenennummer: 1879/12 Warkawa

Vor- und Zuname: H. P. Krause

Absender: _____

10 rings 1944.

Trujillo

10 maja 1944 r.

Kochana Iris! Serdeczne dziękuję Ci za list i życzenia, jak
Również wszystkim tym, którzy o mnie nie zapominają i
choć serdecznym słowem, gdy mogą, dają znać, że los mój
nie jest im obojętny i tym sposobem niosą pewną ulgę w jego
znoszeniu. Kochana Iris, wierzę Ci, że z każdym dniem i
z każdym tygodniem trudniej jest znosić doświadczenia jakie
nam los narzucił, tym bardziej, że jakoś nic nie zapowie-
da szybkiego końca, życzenia nasze tutaj pokrywają się
całkowicie, ale jeszcze dużo trzeba będzie cierpliwości, dużo
hartu i zaparcia się, by się nie załamać, nie zwątpić i
wytrwać. Żyjemy huśtani nastrojami i od najdalszej
najsakrajniejszej epoki, odbijamy się na ... nadziei, by
nagle bez najlżejszego przejścia runąć na dno zwątpie-
nia i to już tak prawie pięć lat. Aż dziw, żeśmy to
dotąd przeważnie bez wstrząsów zniesli. Chyba tylko dlatego
że każdemu z nas gdzieś z oddali przyświeca to dalekie
światelko wiary w szczęśliwe zakończenie, chyba dlatego, że
o każdym z nas myślą i biją dla nas gorące serca
naszych najbliższych, że wiemy, iż kiedyś gdy zawi-
tamy w progi tyle lat osieroconego domu, przyjmą nas
łzy radości tak jak nas żegnały łzy rozstania, że wiemy, że
czekają na nas i na nasz powrót. Chociaż to boli to jed-
nak nas trzyma. Kochana, dzielna moja Iris! Jeszcze
raz serdecznie dziękuję Ci za to wszystko co dla mnie
czynisz, za te kochane, gorące Twe słowa. Ściskam Cię i całuję

Twój Stach

13 maja 1944

Kriegsgefangenenpost

Dir. 16
Gebührenfrei

An H. P. Wrason

Trena

Empfangsort: 7^a Harraira

Straße: Pyllesimihago m.

Kreis: _____

Gebührenfrei Landesteil: Gen. Jouv.

WOLBERG 15.5.44-13

5/44

Deutschland (Allemagne)

Absender: H. Kraus, Dammstr.

Vor- und Zuname: _____

Gefangenennummer: 1279/52

Lager-Bezeichnung: Kriegsgefel.-Offizierlager II C, Woldenberg / Nm.

②

Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Kochana Iris! Testes cięgie niepoprawnie, masnie
pisał dante otrzymatem pasczki od Ciebie i sam nie wiem
co mam pisac, czy chwabi Ci czy ganie, ze tak rozwodnie
i rozniecie przesytas mi to co nieprawo samu potnie ku-
jacja nie w mniejszym stopniu nie je tutaj. Bo me-
cie je tutaj nie wiecie nie wiecie. Przypnij je jed-
nak te pasczki jako mój Tomik i wysyłał byk
co je do niej przesyła, ucnie w stosunku do mnie
drine to twój zastawienie uczucia i pasczka, ale
tak to je jakoś stato, ze ten sposób myślenia ucnie
jeń najbardziej myślowy. Przypnij Ci kochu-
nie, ze sobie twój zastawienie, ale nieprawdy tak
jestem uradowany, ze najbardziej toby Ci ucnie
i ucnie, a moie i zastawienie. Jednak na my-
ślowy, ten myślowy i na was samych. Ja już dawno
przewodatem je doświadczeniem niejednostajnie, ze je-
ścis kocham, danielu danielu i chyba nie
tutaj już ten zastawienie zdanie o Tobie. Pre-
wodatem je również, ze i wysyła Ci najbardziej je
dla nas prawdziwym heartem z tym ożeni próbę
i nie mam dla nich dante do napisania pascz-
ki i wysyłał je co mi je. Te pasczki i goscie ser-
ca serdecznie im daję. Przypnij Ci fotografie
moie tym razem daję. Daję Ci mój heart
jennie mój. Przypnij Ci i daję z całego serca
daję.

13 maja 1944r.

Kochana Iris! Jesteś ciągle niepoprawna, właśnie przed chwilą otrzymałem paczkę od Ciebie i sam nie wiem co mam pisać, czy chwalić Cię czy ganić, że tak szczerze i rozrzutnie przesyłasz mi to, co na pewno sami potrzebiecie nie w mniejszym stopniu niż ja tutaj. Bo przecież ja tutaj nic właściwie nie robię. Przyjmuję jednak tę paczkę jako wyraz Twoich i wszystkich tych co się do niej przyczynili, uczuć w stosunku do mnie, dziwne to trochę zestawienie uczucia i paczka, ale tak to się jakoś stało, że ten sposób wyrażania uczuć jest najbardziej wyrazisty. Przepraszam Cię Kochanie, że sobie trochę zażartowałem, ale naprawdę tak jestem uradowany, że najchętniej tobym Cię uściskał i ucałował, a może i zatańczył. Jednak na przyszłość, bierz wzgląd i na was samych. Ja już dawno przekonałem się, doświadczyłem niejednokrotnie, że jesteś kochaną, dzielną dziewczyną i chyba nie łatwo już teraz zmienię zdanie o Tobie. Przekonałem się również, że wszyscy Ci najbliżsi są dla nas prawdziwym skarbem w tym okresie próby, i nie mam dla nich dość słów do wyrażenia szacunku i wszystkiego tego co czuję. Za pamięć i gorące serca serdecznie im dziękuję. Przesyłam Ci fotografię, może tym razem dojdzie. Dziękuję Ci mój Skarbie jeszcze raz. Ściskam Cię i całuję z całego serca

Stach.

24 października 1944

Rochani Rodnie i Rodnistro! Sukcesy nam gongos na kartce, wiesz
wiesznie otymatem. Ciężko ty, że nas obojciec oswięty, mienięcie,
lecz nieporozumienie i dalszym ciągu los ty. O dnie tytem
myślenie sprowadzamy, to mediatem, że był wamy opierać nie sta-
nie ty im nie stępo. Luchritem ty nadnieją, że i sta jest
z Hami, bo po myśleniu re spytale po operacji myślenie ty
do was. Wiesz, że mi niepełna ty do was dostaje. O Henkach,
Genie, Heli, mediatem węgus dwoje, że ty u obam pod
Balinem. Lachewstua jest u Plautum. Nic tyła mi miedzi.
Co ty dnie z Hami, z Hugi, Gaurami, Janowami.

Wiesz, że ty dnie z Hami, z Hugi, Gaurami, Janowami.
Wiesz, że ty dnie z Hami, z Hugi, Gaurami, Janowami.
Wiesz, że ty dnie z Hami, z Hugi, Gaurami, Janowami.

Czy ona sama mi była rzadą z matką i siostrą? Leciępo
myślenie do Rodnora tyła sama? Leciępo ty dnie
jest dnie, z Hugi. Moje ani sam dostali już panie
dnieadnieje nadawstwo? Rochani Rodnie! Goly pomyśle
o tym myśleniu co ty sam dnie, co myślenie pomyśle
tyła, wbi mi ty stannu. Chyba miowa. Sta-
ram ty mi myślenie i mi miowa o tym. A ty pomyśle
was, bo niepełna, mi nie pomyśle i niepełna o was i ich
los, o los tył dnie tył mi niepełna i niepełna. Tęsam
i cętyz Hugi, Janu, mi niepełna i Rodnora obmy-
ich dnie miowa i obmy, że pomyślenie, obmy, mienięcie,
pomyślenie pomyślenie. Tęsam i cętyz was myślenie gongos
i pomyśle o pomyślenie mi niepełna nadawstwo, mienięcie pomyślenie.
Lach.

Kochani Rodzice i Rodzeństwo! Dziękuję wam gorąco za kartki, które właśnie otrzymałem. Cieszę się, że was osobiście ominęły nieszczęścia lecz niepokoi mnie w dalszym ciągu los Iry. O dzieci byłem względnie spokojny, bo wiedziałem, że pod waszą opieką nie stanie się im nic złego. Łudziłem się nadzieją, że i Ira jest z Wami, bo po wyjściu ze szpitala po operacji wybierała się do Was. Widzę, że nie mogła się do Was dostać. O Heńkach, Genie i Heli wiedziałem określną drogą, że są w obozie pod Berlinem. Damiszewska jest w Pieńsku. Nic tylko nie wiedziałem co się dzieje z Wami, z Irką, Jankami i Jaworskimi.

Co się dzieje z resztą rodziny Basi?

Czy ona sama nie była razem z mamą i siostrą? Dlaczego Przyjechała do Piotrkowa tylko sama? Sądzę, że Dzidzia jest dalej w Srocku. Może oni tam dostali już jakie dokładniejsze wiadomości? Kochani Rodzice! Gdy pomyślę o tym wszystkim, co się tam działo i co musieli przeżyć ci ludzie, robi mi się strasznie. Oszaleć można. Staram się nie myśleć i nie mówić o tym. A że piszę do Was, bo niepokój mnie gnębi i niepewność o wasz i ich los, o los tych którzy byli mi najbliżsi i najdrożsi. Ściskam i całuję Marka i Jacka, mam nadzieję, że Babunia otoczy ich taką miłością i opieką, że jak najmniej odczuwają nieszczęścia jakie nas spotykają. Ściskam i całuję was wszystkich gorąco i proszę o podanie mi szybko wiadomości, zwłaszcza pozytywnych.

Stach.

07 grudnia 1944

Kriegsgefangenenpost

12/44

17

An H. P. Krasoni
Trena

Empfangsort: Piotrków-Tryb.
Straße: Chopin'a 27
Kreis: _____
Land: Gen.-Gov.
Landesteil [Provinz usw.] _____

Gebührenfrei

Abenders

Vor- und Zuname: H. P. Krasoni
Gefangenennummer: 127918
Lager-Bezeichnung: Kriegsgefangenenlager II C. @ Woldenberg/Vim.

Deutschland (Allemagne)

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

7. 10. 44r.

Najdroższa Moja Jasio! Serdecznie Ci dziękuję za Twoje
listy, a jeszcze bardziej za Twój hart i miłość mi
trwającą wole przetrwania. Ciężko się ogryzamy, że
ostrożnieś się z tych wszystkich procy i nie upadamy
na duchu. Wiem, że gdy wrócę, gdy będę miał cie-
bie razem szybko odrobinię do ciemnej straci, to
dla Ciebie ja Ty i ja Ty i ja Ty dzielny
współpracownik, będzie ci pracować i chętnie i wy-
trwale i radzić. Niech Ci tylko zdrowie dopin-
je no i tym naszym naszym tykam. To tylko
takich serdecznie, z prawdziwą radością wrócić się
chociaż do najtrudniejszej pracy była tylko dla tego
pracować. Inna ja nie byłaby, była istnieć naj-
bardziej i istnieć, ale było tym razem już tylko os-
tanie w nocy. Tym radzić i być występnym.
O uratowaniu swoich rzeczy, ja Ci to już przesyłam, nie-
czuj z prawdziwym łaskawym dr. Janowski, mój re-
mi i mój z miłą serdecznie. Wypadłoby z okazji
zblizających się święt przesyłać Tobie i innym wyje-
nia, lecz czegoś nam jeszcze - Chyba tylko dość wst
i zdrowia do bytowania się z życiem, do wytrwania
na stanowisku aż do tej wyznaczanej chwili. Tym-
czasem nie do robienia i myślenia. Serdecznie Ci
i całuję serdecznie, ja również Maria i Jan.
Uściami i podziękowaniami przesyłam Cię i Rodzinę

Tu oddzielić

Hier abtrennen!

Jan

Najdroższa Moja Iris! Serdecznie Ci dziękuję za Twoje listy, a jeszcze bardziej za Twój hart i niczem nie złamaną wolę przetrwania. Cieszę się ogromnie, że otrząsnęłaś się z tych wszystkich przeżyć i nie upadasz na duchu. Wierzę, że gdy wrócę, gdy będę miał Ciebie, razem szybko odrobimy to cośmy stracili, bo dla takiej jak Ty żony i z Taką jak Ty dzielną współpracownicą, będzie się pracować i chętnie i wytrwale i radośnie. Niech Ci tylko zdrowie dopisuje no i tym naszym kochanym bąkom. Po tylu latach bezczynności, z prawdziwą radością wezmę się choćby do najtrudniejszej pracy, byle było dla kogo pracować. Święta jakie się zbliżają, będą istotnie najbardziej żalosne, ale zato tym razem już chyba ostatnie w rozłące. Tym radośniejsze będą następne. O kratowanie moich zębów, jak Ci to już pisałem, walczysz z prawdziwym fanatyzmem dr. Jankowski, wierzę, że mi wiele z nich uratuje. Wypadałoby z okazji Zbliżających się Świąt przesłać Tobie i innym życzenia, lecz czegoż Wam życzyć – Chyba tylko dość sił i zdrowia do borykania się z życiem, do wytrwania na stanowisku aż do tej wymarzonej chwili. Tymczasem więc do zobaczenia w przyszłości. Ściskam Cię i całuję serdecznie, jak również Marka i Jacka. Uściski i pozdrowienia przesyłam całej Rodzinie

Stach.

02 września 1945

Taunstedt 2. 9. 1945.

Droga żono!

Mam nadzieję, że list ten dotrze do Tryd-
tyku, zanim ja sam się u Ciebie pojawię.

Jestem zdrowy i czuję się dobrze, jedynie tro-
chę za Tobą, ojczyznę i krajem ziera-
mie. Obecnie jestem na wypoczynku
na wieśniemiej kwi, tutaj możemy wrócić
do kraju. Na tę możliwość powróci cięnam
z miłością, nie mogę się doczekać
tej chwili, kiedy będę was mógł zobaczyć i
ucisliwać, moi najdrożsi. Mam nadzieję, że
wstanie was wyjechać w zdrowiu. Są mi
w jakikolwiek sposób może, że otrzymacie ten
list. Jeśli słuchamy wiadomości: Radja
warszawskiego. Pozdrawiam i całuję Cię i
synów. Do szybkiego zobaczenia!

Heck.

Mój adres: Ofleg X^c. B.L.A. Subera-Rümpel

III. Zgrupowanie Ofic. Kamp. 4.

Taunstedt K. Hornburga.

Tangstedt 2.9.1945.

Droga Żono!

*Mam nadzieję, że list ten dotrze do Twych
rąk, zanim ja sam się u Ciebie zjawię.
Jestem zdrow i czuje się dobrze, jedynie tę-
sknota za Tobą, dziećmi i krajem żżera
mnie. Obecnie jestem na wypoczynku
na niemieckiej wsi, stąd mamy wracać
do kraju. Na tę możliwość powrotu czekam
z niecierpliwością, nie mogę się doczekać
tej chwili, kiedy będę Was mógł uściskać i
ucalować, Moi Najdrożsi. Mam nadzieję, że
zastanę Was wszystkich w zdrowiu. Daj mi
w jakikolwiek sposób znać, że otrzymałaś ten
list. Stale słuchamy wiadomości Radja
Warszawskiego. Ściskam i całuję Cię i*

Synów. Do szybkiego zobaczenia.

Stach.

Mój adres: Oflag X C. B.L.A. Lubeka Rümpel

III. zgrupowanie ofic. Kamp. 4.

Tangstedt k. Hamburga.

08 listopada 1945

Tamyskett 8. 11. 1945.

Droga żono!

Nie wiem czy otrzymasz moje poprzednie listy, teraz konstatuję z uprzejmości kolegi, który ma nadzieję być wkrótce odesłany z kraju, iż choć Cię zamierzam, iż o ile repetycja nastąpi według zamierzonego planu, to ja wyjadę około 30 listopada, a gdzieś 4 grudnia powrócę być w Warszawie. Nie mam już czasu być tak twórczo formułować, ale spodziewam się, iż jeszcze przed wojną Kierowniczymi będącymi w tym czasie. To przecież było u nas dotychczas najpiękniej do Piotrkowa, gdzie spodziewam się tam zostać jako wyjątkowo najdłuższy mi.

Jeśli by to było w granicach Twoich możliwości, daj mi chociażby Cię spotkać już w Warszawie. Tymczasem serdecznie i ciepło Ciebie i dzieciom. Do rychłego zobaczenia!
Rach.

Podobny list już wróciłem do redakcji. J.

Tangstedt 8.11.1945.

Droga Żono!

*Nie wiem czy otrzymałaś moje poprzednie
listy, teraz korzystam z uprzejmości kolegi,
który ma możliwość być wcześniej odemnie
w kraju, i chcę Cię zawiadomić, że o ile
repatriacja nastąpi według zamierzonego pla-
nu, to ja wyjadę stąd 30 listopada, a
gdzieś 4 grudnia powinienem być w Szczeci-
nie. Nie wiem jak długo będą tam trwały
formalności, ale spodziewam się, że jeszcze
przed Bożym Narodzeniem będziemy wszyscy
razem. Ze Szczecina będę usiłował dotrzeć
najpierw do Piotrkowa, gdyż spodziewam się
tam zastać Was wszystkich najdroższych mi!*

*Jeśli by to leżało w granicach Twoich
możliwości ... chciałbym Cię spotkać już
w Szczecinie. Tymczasem ściskam i całuję
Ciebie i chłopaków. Do szybkiego zobaczenia.*

Stach.

Podobny list piszę równocześnie do rodziców.

Stach



Fot. 4. Stanisław Krasoń, Tangstedt (Niemcy), listopad 1945 r.

12 września 1951

Piotrków 12/9-1951 r.

Przeżyłamy wam portkę z włoszczyzną,
gdy odbieracie to napiszcie czy, w paczce
się nie potłukło co, paczka jest doryć cięż-
waży 63. kilo, tylko nie bardzo ją
przenosić, bo w środku są butelki, trzeba
jątki murek inaczej to nieda rady. A
po wytłuszczeniu to mi przylecieć tę skry-
nię, bo mi jest potrzebna, na bazar
dacie, zdaje się że za 10. kilo płaci się
5. zł. 20. gr. zjeleń góry do Piotrkowa.

A teraz chcemy wam powiedzieć o Grzy-
nie jak babunia przywiarta tę pelerynę
to grzywna chodziła ze trzy dni w tej
pelerynie bez przerw, aż nareszcie
babunia schowała tę pelerynę,
przynieć do pytywata się gdzie się
podróż ta peleryna

Piotrków 12/9 - 1951 r.

*Przesyłamy wam paczkę z włoszczyzną,
jak odbierzecie to napiszcie czy, w paczce
się niepotłukło co, paczka jest dosyć ciężka
waży 63. Kilo, tylko nie bardzo ją
przewróci, bo w środku są butelki, trzeba
jaki wuzek inaczej to nieda rady. A
po wylądunku to mi przyślecie te skrzy-
nię, bo mi jest potrzebna, na bagaż
dacie, zdaje się że za 10. Kilo płaci się
5.zł 20.gr. z Jeleni Góry do Piotrkowa;
A teraz chcemy wam powiedzieć o Graży-
nie jak babunia przywiezła te pelerynę
to Grażyna chodziła ze trzy dni w tej
pelerynie bez przerwy, aż nareście
babunia schowała tą pelerynę,
puźniej dopytywała się gdzie się
podzia ta peleryna*

Uklony od wyrystkich

jeszcze jedno, że twarde gruski jak
się trafia, to muszą palenice do oni
dojść, a że gruski uarywają się

Honoraty

Do widzenia

Przyjętym Kwit & bogarowy
N. 29137,

Uklony od wszystkich

*jeszcze jedno, te twarde gruszki jak
się trafia, to muszą poleżeć aż
dojdą, a te gruszki nazywają się
Honoraty*

Do widzenia

Przesyłam kwit bagażowy

No 29137.

Spis fotografii

Fot. 1.

Stanisław Krasoń z numerem jenieckim "1279" w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), październik 1939 r.;

Fot. 2.

Boże Narodzenie w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), 25 grudnia 1939 r.;

Fot. 3.

Boże Narodzenie w oflagu X A/Z Itzehoe, Itzehoe (Niemcy), 25 grudnia 1939 r.;

Fot. 4.

Stanisław Krasoń, Tangstedt (Niemcy), listopad 1945 r.